NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW
POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok. II. Warszawa, maj — czerwiec 1930 r. Nr. 5—6 (5)

Wydawca:
ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ULICA KOPERNIKA 36/40 III p. Nr. 39, TELEFON 111-49

NASZE SPRAWY

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

Rok. II. | Warszawa, maj — czerwiec 1930 r. | Nr. 5—6 (5)

REDAKTOR **Henryk Hermanowski.**

Komitet Redakcyjny:

Józef Antosiak, Konstanty Erdman, Ludwik Grygołajtys Piotr Murski

Dział ogłoszeń i admistracja: *Stanisław Dworakowski*

REDAKTORZY PROWINCJONALNI:

Białystok kol. Michał Lucaciu,
Brześć n/B kol. Witold Kuszelewski,
Kielce kol. Wł. Jędrzejkiewicz,
Kraków kol. mag. Witold Rybakiewicz
Lublin kol. Leon Kunicki,
Lwów kol. Ludwik Rinke,
Łódź kol. Stanisław Werth,
Łuck kol. Edward Lewkowski,
Sosnowiec kol. Brunon Świętochowski.
Słonim kol. Stefan Muszelski,
Tarnopol kol Czesław Lubelski,
Wilno kol. Stanisław Chodasiewicz.

TREŚĆ NUMERU:

Wydawca:

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI ULICA KOPERNIKA 36/40 III p. Nr. 39. TELEFON 111-49.

Bilans Zjazdu

Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku Prac. P. Z. U. W. zakończył obrady. Przedmiotem ich były kwestje o niezmiernej doniosłości i stanowisko Zjazdu w tych sprawach zaważy niewątpliwie na dalszym biegu wypadków. Zastanówmy się przeto nad biegiem i wynikami obrad. Musimy sobie bowiem powiedzieć, że Zjazd, a w postaci tegoż i cała nasza organizacja nietylko przedstawiła bilans z działalności, ale również wobec swoich i obcych zdawała pewien egzamin życiowy.

Kwestje bowiem, które znalazły się na porządku dziennym musiały być nader poważnie potraktowane. Wyłaniały się znaczne trudności, wchodziły w grę kolizje interesów i poglądów czynników nader ważkich, uwaga sfer najbardziej w życiu naszem miarodajnych skupiona była na punkcie Zjazdu. Trzeba było wykazać zrozumienie bezwzględnych konieczności chwili z jednej strony, z drugiej zaś dać wyraz nieugiętej woli, dążeń i przekonań ogółu zrzeszonych.

Trzeba stwierdzić, że ten egzamin życia, o ile dziś już można o tem sądzić, wypadł dla nas pomyślnie.

Przekonaliśmy się, że jesteśmy czynnikiem, z którego poważnem znaczeniem sfery zainteresowane liczą się już obecnie. Walny Zjazd pozatem wykazał, że z czynnikiem tym istotnie liczyć się trzeba. Charakteryzując ogólne wrażenie z obrad Zjazdu wypada stwierdzić, że nacechowane one były wymaganą przez sytuację powagą, rzeczowem ustosunkowaniem się do poruszanych zagadnień i, co bodaj w pierwszym rzędzie należało podkreślić, atmosferą poważnej pracy. Poza niemiłym incydentem na początku obrad, kiedy wyłoniła się sprawa unieważnienia mandatów członków b. Zarządu Głównego, nie posiadających, jak wiadomo, pełnego absolutorjum, żadną inną sprawą, niedotyczącą ogółu, porządek obrad nie został zakłócony. To też wyniki obrad tych są naprawdę godne podziwu zarówno co do ogromu przerobionej pracy, jak i co do ujęcia poszczególnych kwestji.

W innem miejscu przytoczone są uchwały Zjazdu najbardziej ogół interesujące. Tu tylko nam wypada stwierdzić, że i w zakresie uchwalonych postulatów wykazał Zjazd należyty umiar, ograniczając się do zagadnień najbardziej palących i możliwych do przeprowadzenia w obecnych warunkach prawnych i finansowych.

Nakreślony powyżej obraz nie odźwierciadlałby istoty rzeczy, gdybyśmy pominęli być może drobny, lecz także charakterystyczny szczegół. A szczegółem tym jest ustosunkowanie się do obecnego systemu rządów w Związku, grupy delegatów, których sympatje i przekonania znalazły naoczny wyraz już w uplanowaniu się tych delegatów na lewicy Zjazdu.

Nie będąc sympatykami obecnego Zarządu, potrafili jednak delegaci ci zachować w krytyce całkowicie rzeczową podstawę Wysuwane zarzuty tak jaskrawo nacechowane były głęboką troską o dobro Związku, że wypada z tego układu sił i stosunków wyprowadzić dla organizacji naszej jaknajpomyślniejsze horoskopy. Fakt istnienia krytyki rzeczowej może tylko pomyślnie odbić się na biegu prac Związku. Trzeba sobie bowiem powiedzieć otwarcie, że ideałów wśród nas niema. Wykazywanie przeto błędów i usterek, braków i zaniedbań, o ile będzie to wypływało z troski o dobro ogółu, jak to miało miejsce na ostatnim Zjeździe, da jaknajlepsze rezultaty.

Szczęśliwie zatem się stało, że obecny Zarząd Główny nie liczy 100% bezwzględnych zwolenników. Uchroni to nas od wypaczania dotychczasowej linji polityki Związki, uniemożliwi Zarządowi spoczęcie na laurach. Podkreślając uczciwą i lojalną walkę opozycji, wypada również zaznaczyć, że ze strony Zarządu nie spotkała się ona z wrogiem potraktowaniem, jak to niestety miało miejsce niejednokrotnie poprzednio Zarząd wykazał zrozumienie konieczności istnienia opozycji i wszelką dyskusję krytyczną toczył na płaszczyźnie rzeczowej i lojalnej wymiany poglądów. Wywarło to tego rodzaju skutek, że właśnie ze strony tej opozycji wychodziły manifestacje gorętszego, niżby kurtuazja nakazywała, uznania dla prac poszczególnych członków Zarządu. A już wogóle po raz pierwszy w historji naszych Zjazdów właśnie delegat opozycyjny wyraził bardzo gorące uznanie Przewodniczącemu za nader umiejętne i wysoce bezstronne prowadzenie obrad.

Na zakończenie uważamy za konieczne rozpatrzenie podniesionej przez jednego z delegatów, w tem twierdzeniu osamotnionego, sprawy rzekomego istnienia rozłamu w Związku i wypływającego stąd upadku autorytetu i siły organizacyjnej Związku.

Twierdzenie powyższe, z całą stanowczością to utrzymujemy, jest nieuzasadnione Wyniki Zjazdu wykazały, że w Związku żadnego rozłamu, a nawet zasadniczego rozdźwięku niema. Fakt, że część członkow niezbyt liczna, ustosunkowuje się krytycznie do Zarządu Głównego, jest tylko zdrowym objawem, objawem życia normalnego,



OBRADY ZJAZDU Fot. kol. I. Boguszewski.

dowodem i gwarancją mocy Związku. Skłoni to Zarząd do tem wydatniejszej pracy i właściwszego postępowania. Śmiało zaś chyba możemy powiedzieć, że myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że „opozycja" z całą stanowczością nie poprze Zarządu w momencie dla ogółu decydującym.

Bezwzględnie niesłusznem jest również twierdzenie o rzekomym upadku autorytetu Związku w ostatnich czasach. I na terenie wewnętrznym i na zewnętrznym autorytet Związku raczej chyba wzrósł niż zmalał.

Przemówienie p. Naczelnego Dyrektora, odpowiedź Przewodniczącego Zjazdu, załatwienie poważnego zatargu w jednym z Inspektoratów Woj. dostarczą dowodów, że ze Związkiem poważnie się liczą. Depesza p. Ministra Prystora, witającego Zjazd i tłomaczącego powody nieprzybycia osobiście, przemówienia przedstawicieli P. K. P. U. i C. O. dobitnie świadczą o niesłuszności przytoczonego twierdzenia. A gdyby powszechnie znane były inne szczegóły prac Związku czy to przy nowelizacji przepisów służbowych, czy też w innych wypadkach ważnych dla Związku, z pewnością podobne twierdzenie nie byłoby padło. Można wprawdzie utrzymywać, że w innym składzie Zarządu fundusz 20% byłby pozostał nienaruszony, lecz w żaden sposób nie można udowodnić takiego twierdzenia. Trzeba bowiem zawsze mieć na uwadze ogólne warunki polityczne i gospodarcze, które mają wszak decydujący wpływ na postępowanie ludzkie. A i to wypada zaznaczyć, że również i na tym odcinku sprawa potrzeb i interesów pracowników P. Z. U. W. nie jest negatywnie przesądzona.

Jeżeli chodzi o siłę organizacyjną Związku, to chyba najlepszym jej dowodem jest stały i ciągły dopływ nowych członków, objaw nigdy przedtem w takim stopniu nie obserwowany. Gdyby nawet zgodzić się z twierdzeniem, że pewna część nowych członków zgłasza się do Związku nie z powodów ideowych, lecz dla własnej korzyści, jak to przytaczano na Zjeździe, to mimo to jednak, lub tembardziej, fakt ten dowodziłby, że Związek musi być silny. I to jest fakt. W ten fakt musimy bez wątpliwości uwierzyć i z tym faktem wszyscy liczyć się muszą.

OD REDAKCJI.

Do artykułu p. t. „Oszczędności", zamieszczonego w poprzednim (3—4 (4)) numerze „Naszych Spraw" wkradła się nieścisłość. Mianowicie, stwierdzone zostało, że kredyt na suwaki nie został w budżecie na r. 1930 skreślony, wobec czego odnośną uwagę niniejszem prostujemy.

Fundusz 20%-owy

Najpoważniejszą bodaj kwestją, jaką wypadło Walnemu Zjazdowi się zająć, była sprawa funduszu 20%-go. Sprawa, która od najdawniejszych lat była powodem zasadniczych rozdźwięków między Władzami Instytucji, a ogółem pracowników. Sprawa, która już raz stosunki poważnie zaogniła i omal nie doprowadziła do poważniejszego konfliktu.

Fundusz 20%-owy należy, jak wiadomo, do najdawniej osiągniętych i tradycją wielu lat uświęconych zdobyczy praconików P. Z. U. W. Począwszy bowiem od roku 1900. fundusz ten bodaj bez żadnej przerwy i uszczerbku (z wyj. r. 1916 — przy. Red.) przetrwał wszystkie kataklizmy, przeobrażenia i zasadnicze zmiany, jakie Instytucja przechodziła. Zawsze pracownicy mieli zapewnione najmniej 2 pensje nadzwyczajne w roku. Norma ta jednak stanowiła tylko minimum, które prawie zawsze było znacznie przekraczane. Nie należało do rzadkości asygnowanie 3 — 4 pensyj na rok, pamiętamy zresztą wszyscy r. 1923, który do najpomyślniejszych nie należał, mimo to jednak przyniósł pracownikom 3 i pół pensyj nadzwyczajnych i to nie licząc dopłat do K. W. P. (około 40% pensji).

Stan rzeczy w latach następnych ilustruje poniższe zestawienie:

Tytuł	1923 w tys. mkp.	1924 w zł.	1925 w zł.	1926 w zł.	1927 w zł.	1928 r. w zł.		1929 r. w rł.	
						budż.**)	wyk.budż.	budż.**)	wyk.budż.
Pensje personelu (et. kontr. i dod. m.)	142.192	2.886.960	3.889.840	4.218.266	4.854.227	6.588.000	6.071.921 (92,2%)	8.293.800	7.581.481 (91,4%)
Dopłaty do K. W. P.	2.883	80.767	103.400	53.792*)	—	—	—	—	—
Zapomogi	1.079	7.048	7.659	9.913	19.925	—	—	—	—
Zasiłki nadzw. nagr. pien. i zapom. (od r. 1928)	41.895	799.000	505.336	813.936	886.269	1.317.600	1.214.384 (92,2%)	1.658.800	1.317.583 (79,4%)
Stos. %-wy poz. 4 i 1	29,5%	27,7%	13%	19,3%	18,3%	20%	20%	20%	17,4%
Stos. %-wy poz. (4+3+2):1.	32,2%	30,7%	15,9%	20,8%	18,9%	—	—	—	—

*) za I półrocze.
**) budż. zas. i dod.

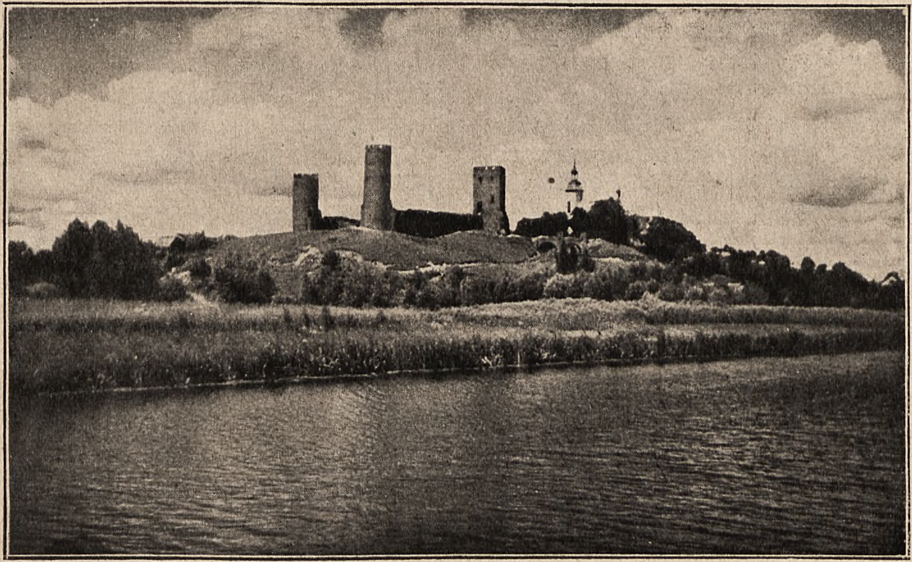
UWAGA: do r. 1926 prace wieczorowe mieściły się w pozycji „prace czas i wiecz.", a tego roku weszły do fund. 20%.

Widzimy tu, że otrzymane przez pracowników świadczenia nadzwyczajne wykazują stałą tendencję malejącą z wyjątkiem lat 1925 i 1928. Jednak odnośnie r. 1928 należy pamiętać, że w poz. 4 figuruje całkowity fundusz 20%, z którego część przeznacza rozp. R. M. z dnia 2.IV 1928 r. na ine cele poza ogólnemi gratyfikacjami. Tendencja zatem zniżkowa trwa. W r. 1929 zaznacza się ona jeszcze silniej, gdyż oszczędności na kosztach admin. wyniosły 8,6% a na funduszu 20%-wym — 20,6%.

Tak więc ostatnie lata przynoszą coraz znaczniejsze uszczuplenie stanu posiadania pracowników. W roku 1925 skreślono przejściowo część odnośnego kredytu, w r. 1926 skreślono dopłaty do K. W. P. i przerzucono na fundusz 20%-owy wynagrodzenie za prace wieczorowe, które poprzednio były pokrywane z innych pozycyj budżetowych, w r. 1927 fundusz ten znów nieco ograniczono, a od r. 1928 obciążono go zapomogami dla personelu.

Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia R. M. z dnia 2.IV 1928 r., sprawa omawianego funduszu została unormowana w ten sposób, że wynosił on 20% pełnego rocznego uposażenia personelu, obejmując jednak również prace wieczorowe, nagrody pieniężne i zasiłki. Mimo znacznego uszczuplenia swych praw pogodzili się pracownicy z ustalonym i przez pewien czas ściśle stosowanym podziałem powyższego fuduszu w ten sposób, że z ogólnej jego wysokości 240% pensji, 200% przeznaczano na ogólne gratyfikacje, 40% zaś na inne, włączone do tej pozycji, wydatki.

Stan ten trwał od kilku już lat, nie wywołując poważniejszych nieporozumień. Jednak w roku bieżącym najniespodziewaniej ustalona oddawna i ku obopólnemu zadowoleniu stosowana zasada została złamana. W zatwierdzonym przez P.U.K.U. budżecie wprowadzono zastrzeżenie, że ogólne wypłaty z funduszu 20%-go nie mogą przekroczyć 1 pensji miesięcznej (plus już wypłacona w styczniu zaliczka), reszta zaś może być przeznaczona, poza specjalnemi wydatkami, na nagrody indywidualne. Zaznaczono dalej, że mimo skreślenia kredytów na prace staty-



ZAMEK W CZERSKU Fot. kol. W. Nowakowski.

styczne, mają być one wykonane z funduszu 20%-go.

Powyższe stanowisko P. U. K. U. wywołało powszechne zdumienie. Zrozumiałe są bowiem w pewnym stopniu nawoływania do oszczędności, dadzą się może wytłomaczyć pewne skreślenia w budżecie i etacie w tym ciężkim roku. Jakie jednak uzasadnienie mogło mieć zalecenie P. U. K. U. co do przesunięcia pewnych kredytów? Czy w interesie Państwa, wzgl. racjonalnej gospodarki leży istotnie wydatne powiększenie indywidualnych nagród kosztem ogólnych należności? Dalsze uszczuplanie nabytych przez pracowników praw? I płynące stąd zadrażnienie stosunków między władzami a pracownikami? Wszak konfliktu na tem tle przy tego rodzaju ujęciu sprawy poprostu trzeba było oczekiwać.

Zjazd miał nielada zadanie do rozwiązania. Stanął jednak na stanowisku jedynie racjonalnem, rzeczowem. Przedewszystkiem stwierdził, że odnośna decyzja P. U. K. U., lubo nieoczekiwana, jest faktem dokonanym, z którym trzeba się liczyć, chyba, że dąży się do rozstrzygnięcia w drodze konfliktu. Zjazd uznał, że konflikt w obecnych warunkach nie jest celowy i pożądany, że posunięcia P. U. K. U. nie należy uważać za dowód nieprzychylnego ustosunkowania się do interesów pracowniczych, lecz za wyraz tendencji oszczędnościowej.

Zdając sobie sprawę z trudności, w jakich Zakład chwilowo się znalazł oraz z ogólnych dążeń oszczędnościowych, uzasadnionych ciężką sytuacją gospodarczą, postanowił Walny Zjazd dopuścić możliwość zastosowania oszczędności przejściowo w roku bieżącym również i w odniesieniu do funduszu 20%-ego. Zastrzegł się jednak kategorycznie przeciwko możliwości ponownego uszczuplania praw pracowników do funduszu tego w latach następnych.

Decyzja Zjazdu z punktu widzenia ogólno - społecznego winna być potraktowana z uznaniem. W imieniu pracowników Zjazd zdecydował się na ew. ofiarę dla dobra ogółu. Salus reipublicae suprema lex esto. Podkreślając jednak ogólnospołeczne intencje tej uchwały, **Walny Zjazd kategorycznie zastrzegł się przeciw tej ewentualności, że poniesione dla ogólnego dobra ofiary mogłyby być przeznaczone na użytek personelu na stanowiskach kierowniczych. Ofiary bowiem mogą być ponoszone tylko dla ogólnego dobra.**

Nie jest wykluczona możliwość, że sytuacja Zakładu do końca roku bieżącego poprawi się o tyle, że ofiary ze strony pracowników nie będą konieczne. Przewidując tę ewentualność, Walny Zjazd zwrócił się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą o wypłacenie w takim wypadku indywidualnych nagród wszystkim pracownikom w rozmiarach zbliżonych do pozostałej różnicy funduszu 20%-ego.

Tyle o stanowisku W. Zjazdu.

Objektywny obserwator musi podkreślić wysoce lojalne i obywatelskie stanowisko reprezentacji pracowników. Zdecydowali się oni bowiem na ciężkie ofiary, wierząc na podstawie ostatnich doświadczeń w życzliwe ustosunkowanie się Władz Zakładu do interesów pracowników i nie chcąc radykalniejszemi posunięciami utrudniać położenia Zakładu i jego Władz.

Należy wierzyć, że uchwały te, oparte na zaufaniu do najlepszych intencyj Władz, nie zostaną przez nikogo źle zrozumiane, lub wykorzystane dla celów nam obcych.

Należy również przypuszczać, że Władze, widząc dobrą wolę z naszej strony, zechcą dać niezbity dowód, żeśmy się nie pomylili, wierząc w dobrą wolę drugiej strony i nie zastosują, o ile to okaże się możliwem, oszczędności na funduszu 20%-wym w roku bieżącym, a już w żadnym razie nie zgodzą się w roku przyszłym na tego rodzaju zarządzenia, któreby mogły dotychczasową atmosferę wzajemnego zaufania i współpracy zamącić i narazić Zakład na niepożądane konflikty.

Bo zastanówmy się, czy w gruncie rzeczy oszczędności na funduszu 20%-wym są uzasadnione.

Rozumiemy, że w związku ze znacznym wzrostem pozycji budżetowej kosztów administracyjnych z powodu przyznania dodatku mieszkaniowego w r. 1929 władze nadzorcze zaleciły jaknajdalej idące oszczędności, chcąc chociażby częściowo skompensować ten wzrost. Lecz oszczędności za rok 1929 dały wszak kwotę, przewyższającą przyznany kredyt na dodatek mieszkaniowy. Kredyt dodatkowy na rok 1929 z tytułu dodatku mieszkaniowego, podwyżki tabeli uposażeń i wzrostu innych pozycyj wynosił ok. 1,8 miljona, oszczędności zaś na kosztach administracyjnych za r. 1929 dały ok. 1,9 milj. zł. A więc oszczędności na kosztach administracyjnych, które dały się odczuć całemu personelowi, czy to w postaci wzmożonej pracy, czy wstrzymania awansów, całkowicie zneutralizowały wymienioną podwyżkę budżetu. Żądania zatem władz nadzorczych, uzasadnione wyżej przytoczonemi względami, należy uznać za całkowicie zaspokojone i obecnie już nieaktualne.

Gdyby uznać, że koszty administracyjne Instytucji mimo to są nadal i na r. 1930 nadmierne, możnaby wówczas zgodzić się na konieczność dokonania oszczędności zarówno na kosztach tych, jak i na funduszu 20%-wym. Ale tak nie jest. Niejednokrotnie już wykazywaliśmy, że koszty administracyjne w P. Z. U. W. są znacznie niższe od obserwowanych w innych instytucjach pokrewnych i że nie odbiegają od poziomu przedwojennego tychże w Ubezpieczeniach Wzajemnych, mimo niewątpliwego zwiększenia się zakresu i wymaganego nakładu pracy.

Koszty administracyjne preliminowane zostały na r. 1930 w pozornie istotnie wysokiej kwocie 17252 tys. zł. Dokonane jednak przez Radę P. Z. U. W. skreślenia zredukowały kwotę tę do 16.775 tys. zł., P. U. K. U. zaś doprowadził pozycję tę do sumy 16.106 tys. zł., zalecając stosowanie dalszych oszczędności, celem osiągnięcia w wydatkach administracyjnych granicy 18% wpływu składek na r-ku bezpośrednim, t. j. do wysokości 15.019 tys. zł. W stosunku zatem do pierwotnego preliminarza, uzasadnionego zapewne istotnemi potrzebami Zakładu, dokonano oszczędności ok. 7%, a nawet, o ile uznać za możliwe obniżenie kosztów tych do 15.019 tys. zł. — ok. 13%. Trudno oczekiwać, że koszty adm. będą mogły być obniżone poniżej budżetu. Wg. budżetu wynoszą one obecnie 19,3%. Nie jest to dużo, lecz zdaniem naszem, obliczanie kosztów tych w stosunku do zbioru składek i to tylko na rachunku bezpośrednim, jest niesłuszne. Bo wszak uzyskanie innych dochodów również przysparza kosztów administracyjnych, właściwiej przeto będzie liczyć je w stosunku do wszystkich dochodów Zakładu. Wyniosłyby one wówczas ściśle wg. budżetu 17,1%.

Procent ten jest stosunkowo minimalny, a wypada zaznaczyć, że w razie powiększenia się dochodów, co dotąd w stosunku do budżetu zawsze miało miejsce z powodu ostrożnego preliminowania, wzgl. zmniejszenia wydatków, procent ten jeszcze bardziej zostałby obniżony.

W tych warunkach trudno mówić o nadmiernej wysokości kosztów administracyjnych, a skoro tak, to nie mają uzasadnienia żądania stosowania dalszych oszczędności. Nie byłyby to bowiem oszczędności racjonalne. Odbiłyby się one ujemnie na pracach Zakładu.

Rzecz prosta, że mimo powyższych rozważań Władze Zakładu stanęłyby jednak wobec konieczności zmniejszenia ogólnych gratyfikacyj z funduszu 20%-owego, gdyby przerzucone na fundusz ten konieczne wydatki istotnie do tego zmuszały.

Czy jednak tak jest w istocie? Fundusz 20%-owy wg. zatwierdzonego budżetu wynosi na r. 1930 1.866.400 zł., czyli równo 240% pensji. Na ogólne gratyfikacje przeznaczono 100 + ok. 40% już wypłaconego zasiłku. Razem wynosi to ok. 1.020 tys. zł., na inne zatem cele pozostaje ok. 846 tys. Suma niewątpliwie znaczna i, jak poniżej wykazujemy, zupełnie wystarczająca. Zasadniczo bowiem przeznaczenie pozostałości po odliczeniu ogólnych gratyfikacyj nie uległo ostatnio zmianie. A na cele te (prace wieczorowe, zasiłki i nagrody indywidualne) wydatkowano w roku 1927 — 120.900 zł., w r. 1928 — 151.800, w r. 1929—ok. 260.000. Wydatki dokonywane z tego funduszu, a przewidziane rozp. R. M. z dn. 2.IV 1928 r. jak widać nie były b. znaczne, w roku bieżącym, oszczędnościowym, zapewne nie będą podwyższone. W roku jednak 1930 z kredytu tego mają być pokryte

prócz kosztów dotychczasowych, również pewne wydatki, nieprzewidziane rozp. R. M. z dn. 2.IV 1928 r. Nie będziemy tu zajmować się dochodzeniem, czy uzasadnione jest zlecenie P. U. K. U., aby z tego kredytu pokryć koszty statystyki, skreślone w budżecie. Lecz kwota ta wynosi zaledwie 29.600 zł. i w żadnym razie nie usprawiedliwia konieczności zredukowania ogólnych gratyfikacyj. Dopuścimy nawet możliwość odniesienia na ten kredyt innych koniecznych, a skreślonych wydatków, bo, acz z trudem, da się pomyśleć dokonanie tych prac w godzinach wieczorowych.

Lecz i te kwoty wynoszą zaledwie około 100.000 tys. zł. A nie można wszak na fundusz ten przerzucać wydatki bez ograniczenia. Po uwzględnieniu wymienionych wydatków pozostawałoby zatem na funduszu 20%-owym **ok. 716.800 zł.** A 60% uposażenia personelu wynosi **474.000,** zatem po wypłaceniu tej kwoty pozostawałoby na wymienionym funduszu **ok. 242.800 zł.** Kwota ta przewyższa pozostałości z funduszu 20% po wypłaceniu 2 pensyj całemu personelowi. w latach ubiegłych. Można zatem przypuszczać, iż i w tym roku wystarczy na analogiczne wydatki. Wszak pozostaje prawie tyleż, co w r. 1929. Nawet zatem pewne powiększenie nagród indywidualnych w stosunku do stanu w r. ubiegłym będzie zupełnie możliwe bez uszczuplania funduszu, przeznaczonego na gratyfikacje ogólne. A gdyby władze uznały za możliwe i wskazane obniżenie kosztów adm. do zalecanych przez P. U. K. U. 18%, to i wówczas pozostałaby kwota wystarczająca na wypłacenie pełnych 2 pensyj całemu personelowi. A na nagrody indywidualne mogłyby wszak być przeznaczone zgodnie ze znowelizowanym § 63 ust. 6, przep. sł. oszczędności na kosztach administracyjnych.

Powyższe rozważania wskazują, że nadzieje pracowników, iż Władze Zakładu nie uznają za konieczne dokonania oszczędności na funduszu 20%, mają zupełnie realne podstawy. Oparte są bowiem na zaufaniu do dobrej woli Władz Zakładu, w którą dotąd nie mieli racji wątpić. A przytoczone wyżej materjały wskazują, że zaufanie do dobrej woli oparte jest na mocnych podstawach.

H. H.

Rola ruchu zawodowego w pracy państwowo-twórczej

W poprzednim N-rze „Naszych Spraw" poruszyliśmy kwestję podstaw prawnych ruchu zawodowego. Oczywiście zagadnienie ram prawnych stanowi tylko kwestję zewnętrzną, dotyczy form działalności organizacyj. Pragnęlibyśmy rozważyć obecnie, jaką treścią ramy te winny być wypełnione.

W czem się wyraża postęp społeczny poszczególnych narodów? Odpowiedź musi być złożona, jak również złożone są wszelkie zjawiska społeczne — na postęp wpływa oczywiście rozszerzenie i pogłębienie oświaty mas, podniesienie powszechnego dobrobytu materjalnego, podniesienie kultury duchowej i materjalnej, rozwój wiedzy i wreszcie rozwój praw politycznych.

Postęp wywołuje głębokie przesunięcia w układzie sił społecznych. Podnosząc poziom oświaty, podnosząc kulturę materjalną i duchową mas, postęp wciąga zarazem te masy w wir życia publicznego, tworzy z nich czynnik aktywny w opinji publicznej. Powoduje to konsekwencje dalsze — szerokie warstwy ludności otrzymały w ciągu kilkudziesięciu lat prawa polityczne, których dotąd nie miały. Szczególne przyśpieszenie tego procesu spowodowała wojna światowa, przyczyniając się do zniesienie państw zmurszałych. Rozszerzenie praw politycznych pociągnęło za sobą wpływ szerokich warstw na bieg spraw państwowych, a tem samem na treść ustawodawstwa. Oto są drogi procesu demokratyzacji społecznej.

Na tle tej ogólnej demokratyzacji zachodzą równie doniosłe procesy w łonie warstwy pracowniczej. Procesy te zmierzają: 1) do uświadomienia sobie roli warstwy pracowniczej i 2) do konsolidacji i obrony jej interesów. Cechy charakterystyczne procesu demokratyzacji, któreśmy podkreślili powyżej, są właściwe nie tylko dla rozwoju społeczno-politycznego Polski, ale także większości państw współczesnych. W społeczeństwie o wysokiej kulturze procesy te ujawniają się w całej czystości, w warunkach polskich wpływają nadto antagonizmy dodatkowe.

Wejście jednak na arenę dziejową warstwy pracowniczej odbywa się w sposób szczególny. Organizacja życia gospodarczego i form produkcji, wymagając tworzenia wielkich skupień pracowniczych, stworzyła zarazem ośrodki, w których z natury rzeczy musiały powstać procesy organizowania się pracowników. To tłumaczy, dlaczego rozwój uprawnień mas pracowniczych podążał dwiema drogami — z jednej strony jakby od góry — drogą wykorzystania praw politycznych, czyli drogą interwencji ustawowej; druga droga zmierzała poprzez spontaniczną organizację zawodową. Ta **dwutorowość** w rozwoju prawa pracowniczego i w zakresie poprawy bytu pracowników jest podkreślana

przez wielu autorów. Każda z tych dróg prowadzi do osiągnięcia doniosłych dla warstwy pracowniczej efektów — ustawodawstwo społeczne poprawiło znacznie położenie warstwy pracowniczej, ograniczając nadużycia przy stosowaniu pracy zależnej. Natomiast zrzeszenie zawodowe, ujmując w karby organizacji masy, zespala ich wysiłki w celu uzyskania zaspokojenia konkretnych interesów w poszczególnych zawodach.

Takie określenie nie jest jeszcze zupełne. Nie ulega kwestji, że ruch zawodowy jest objawem zjawiska psychicznego, któreby śmy określili jako pewną formę tęsknoty do władzy. Okoliczność ta jest bardzo ważna. Oczywiście, formalnie rzecz biorąc, tak zwana obrona interesów warstwy pracowniczej jest niczem innem, jak forsowaniem tych interesów ponad interesy sprzeczne z temi dążeniami, zaś odpowiedni proces narzucania swojej woli jest właśnie przejawem władzy. Poza tą przesłanką formalną kryje się jednak inna okoliczność, a mianowicie wśród czołowych działaczy organizacyjnych wytwarza się psychiczne nastawienie, któreby można ująć w zdaniu takiem naprzykład: „To, czego chcemy, leży w tej chwili w interesie warstwy pracowniczej, przeto mamy nieomylną słuszność, narzucając nasze postulaty". Taki kąt widzenia zawodowca jest jednak wyrazem partykularyzmu — nie uwzględnia bowiem dwu elementów — czasu i przestrzeni. Nie wszystko, co leży w interesie, który w chwili obecnej może być zrealizowany — będzie z istotną korzyścią na przyszłość. Przy tem założeniu zawodowiec, żeby zaspokoić organizację i masę, poświęca interesy przyszłe tejże organizacji i tejże masy na rzecz doraźnego efektu. Analogicznie luźna akcja zawodowa wyrządzać może szkodę w przestrzeni — zecerzy, którzy nadmiernie śrubują cenę książki, działają z oczywistą szkodą dla kultury swoich towarzyszy.

Umyślnie wysunęliśmy na czoło ciemne na pozór strony ruchu zawodowego, aby wskazać, że z wad tych pomimo wszystko wynika wielka siła tego ruchu i jego twórcza i czynna rola w państwie dzisiejszem.

Mówiliśmy wyżej o czystości procesów demokratyzacji. Jeżeli czyta się, że we Francji toczy się walka pomiędzy radykałami a socjalistami, to oczywiście poza drażliwościami osobistemi pomiędzy Daladier'em i Blume'em chodzi o sprzeczność interesów pomiędzy drobną burżuazją francuską, zgrupowaną w stronnictwie radykałów a warstwą pracowniczą, reprezentowaną przez socjalistów. W warunkach polskich doraźne potrzeby bytu państwowego narzucają w większym znacznie niż w innych państwach stopniu pewne konieczności ogólnopaństwowe, hamujące doraźne interesy poszczególnych grup. Stąd oprócz np. stronnictw chłopskich, których rola polityczna właśnie z uwagi na partykularyzm zawodowy maleje, istnieją siły społeczne ogólno-narodowe, obejmujące różne czynniki często sprzeczne.

Otóż w przeciwstawieniu do grup politycznych ruch zawodowy ma znaczne walory: 1) Organizując aktywne elementy warstwy pracowniczej, wydobywa z odruchów uczuciowych tłumu—świadomą myśl. 2) Podczas gdy głosowanie powszechne gromadzi przy urnie wyborczej i tylko przy urnie wyborczej wszystkich obywateli, nie mających nic ze sobą wspólnego, prócz przypadkowego faktu sąsiedztwa, w organizacjach zawodowych — mamy na myśli organizacje dobrowolne — skupia się element uspołeczniony. Okoliczność ta stanowi dużą zaletę. 3) Przedstawiciel organizacji, zanim zostanie wyrzucony na powierzchnię ruchu zawodowego, musi wykazać się wewnętrzną pracą wobec swoich wyborców w związku. Tymczasem kandydat wyrzucony z urny wyborów powszechnych, musi wykazać się jedynie efektowną kampanją wyborczą.

W sytuacji obecnej ruch zawodowy bywa wykorzystywany przez partje do rozgrywek politycznych, przez co zostaje spaczona często sama idea zawodowości. Wyraża się to w zmuszaniu organizacyj zawodowych do wystąpień w kwestjach, które nie mają ścisłego związku z konkretnemi celami związku.

Odegranie przez ruch zawodowy czynnej roli w pracy państwowo-twórczej winno byłoby pójść po linji stworzenia czegoś w rodzaju Izby Gospodarstwa Narodowego z udziałem czynnika pracy. W Izbie tej dopiero w czystej formie mogłoby odbywać się ścieranie konkretnych interesów warstwy pracowniczej i na tym terenie ustalany byłby ogólnopaństwowy kompromis, ustalane byłyby rozmiary ofiar, które muszą złożyć poszczególne klasy społeczne na ołtarzu całości państwowej.

Stworzenie takiej placówki staje się rzeczą w sytuacji obecnej nieuniknioną. Uruchomione zostały już Izby Przemysłowo-Handlowe, Izby Rzemieślnicze, Izby Rolnicze. Kolej przychodzi na Izby Pracy Zależnej i na tym terenie związek zawodowy znaleźć będzie mógł właściwe dla siebie pole do działalności.

Proces ten będzie przyśpieszony, jeżeli organizacje zawodowe będą z większą niż dotychczas uwagą wnikali w zagadnienia związane z kwestjami ogólnogospodarczemi. Dopiero bowiem właściwe zrozumienie struktury i warunków bytu poszczególnych dziedzin życia gospodarczego może organizacjom dać mandat do Izby Gospodarczej. Stworzenie z organizacyj kuźni myśli gospodarczej i spo-



POMNIK SOBIESKIEGO Fot. kol. W. Nowakowski.

łecznej podniesie dopiero poziom tej Izby, uprawniając ją do kierowania gospodarką społeczną. Dziś uświadomienie to znajduje się jeszcze prawie w zaczątkach. Ankieta przemysłowa opracowana z udziałem przedstawicieli organizacyj pracowniczych wykazała, że efektywna praca tych członków Komisji sprowadziła się do włączenia do ankiety szeregu postulatów socjalnych, wysuwanych zresztą i poprzednio przez organizacje zawodowe. Natomiast ich wnioski o charakterze gospodarczym nie przedstawiały wagi dostatecznej.

Mówi się, że ruchy masowe—a ruch zawodowy jest przecież ruchem masowym,—niezdolne są do wnikania w złożone kompleksy zawiłych zagadnień gospodarczych i muszą iść za hasłami, rzucanemi z góry. Dziwnem, śmiesznem — bodaj smutnem jest jednak to, że zdanie to bywa wypowiadane przez zwolenników czystego, jednoizbowego parlamentaryzmu; a czyż można sobie wyobrazić akcję bardziej masową niż akcja wyborcza do Sejmu z hasłami — wypisywanemi... nawet na parkanach!? A jednak uważa się, że parlament powołany z wyborów powszechnych może rościć sobie prawo do wnikania w najbardziej skomplikowane zjawiska gospodarcze.

Jaką rolę odegrać może ruch zawodowy w Izbie Gospodarstwa — z uwagi na swą siłę?

Według ostatnich zestawień, w Państwie Polskiem na 30 milj. mieszkańców, około 14 milj. osób jest czynnych zawodowo. W tej liczbie 11 milj. osób jest samodzielnych (oczywiście przeważnie dotyczy to masy chłopskiej) i około 3 milj. pracowników zależnych. Wśród tych 3 milj. pracowników przeszło połowa jest robotników rolnych, drugie natomiast 1,5 milj. obejmuje zarówno pracowników przemysłowych, jak chałupników, jak służbę domową, pracowników umysłowych, nauczycieli, kolejarzy i urzędników państwowych.

Otóż na 3 milj. pracowników zależnych ruch zawodowy w Polsce organizuje w swoich różnolitych zresztą szeregach ok. 800 tys. pracowników, a więc przeszło ¼ część; odliczając zaś robotników rolnych, wśród których odsetek zorganizowanych jest nieznaczny (ok. 8%), wśród pracowników nierolnych **ruch zawodowy obejmuje przeszło połowę ogółu zatrudnionego.** Biorąc pod uwagę, że ruch zawodowy ma charakter organizacyj dobrowolnych, jest to siła w warunkach polskich znaczna, tembardziej, że poziom uświadomienia wśród warstw pracowniczych jest znacznie wyższy niż wśród warstwy np. włościańskiej. W każdym razie stosunek 11 milj. osób samodzielnych do 3 milj. pracowników zależnych, zawsze będzie nadawał szczególne piętno stosunkom polskim, i dlatego tem ważniejsze jest zespolenie wszystkich sił ruchu zawodowego w zwartych i jednolitych organizacjach. **W.**

Nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Do sejmu wniesiony został przez posła Hellera i towarzyszy wniosek w sprawie nowelizacji dekretu Prezydenta z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Zmiany, które wniosek wprowadza w dekrecie, idą w trzech kierunkach: 1) wzmagają samodzielność zakładów, 2) polepszają świadczenia i 3) zmniejszają wpłaty pracowników.

Wzmożenie samodzielności zakładów polega na tem, że 1) wybór prezesa i wiceprezesa należeć ma wyłącznie do kompetencji rady zakładu, podczas gdy obecnie mianuje ich minister z pośród przedstawionych przez radę kandydatów, 2) że ze związku zakładów mają być usunięci nominaci i 3) że w razie rozwiązania władz zakładu, nowe wybory muszą się odbyć w ciągu 6 miesięcy. Wniosek zabezpiecza również samodzielność finansową zakładów, zakreślając granice możliwym żądaniom ministra skarbu co do lokowania wolnych funduszów w papierach państwowych, i poręcza zakładowi całość włożonych w papiery państwowe kapitałów, obarczając skarb Państwa odpowiedzialnością za straty, które mogą powstać wskutek spadku wartości tych papierów lub dewaluacji.

Polepszenie świadczeń polega na 1) skrócenie okresów czasu, upoważniających do świadczeń i 2) na powiększenie uprawnień wobec zakładu osób ubezpieczonych i ich rodzin.

Zmiany pierwszego rodzaju wyraziły się w skróceniu okresu niezbędnego, aby nabyć uprawnienia do renty, z 60 miesięcy do 36, w skróceniu okresu, upoważniającego do pełnej renty z 40 lat dla mężczyzn do 35 lat (bez względu na płeć osoby ubezpieczonej) i wreszcie w przesunięciu wieku, upoważniającego wogóle do renty z 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet do 55 lat, (bez względu na płeć), przyczem dla nauczycieli mają mieć zastosowanie normy, przewidziane w ustawie emerytalnej nauczycieli państwowych.

Zmiany drugiego rodzaju są bardzo liczne i również poważne. Podstawą wymiaru świadczeń emerytalnych ma być nie, jak dotychczas, średnia arytmetyczna płac podstawowych za cały okres ubezpieczenia, lecz średnia z trzech lat, w których przeciętne składki były najwyższe.

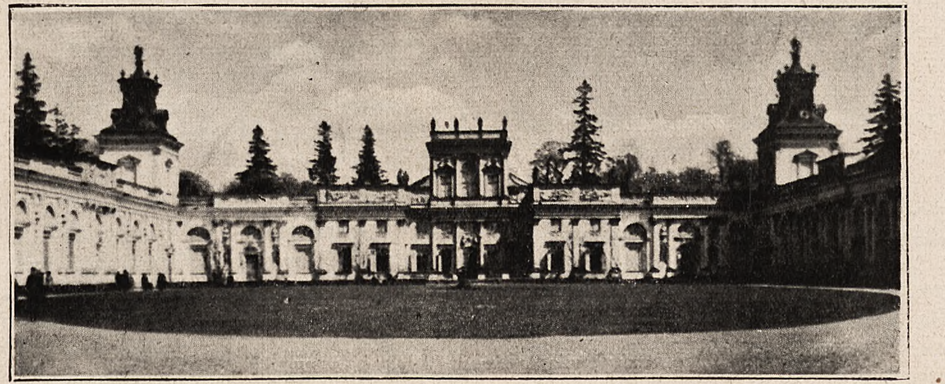
Zasiłek dla bezrobotnych ma być powiększony z 30 proc. do 40 proc. dla samotnych i z 40 proc. do 50 proc. dla osób, utrzymujących rodzinę.

Renta dla wdowy ma być zwiększona z $2/3$ renty, do której był uprawniony ubezpieczony, do $3/4$; dla sieroty — z $1/5$ do $1/4$; dla sieroty bez ojca i matki — z $2/5$ do $1/2$.

Wniosek rozszerza nieco zakres ubezpieczonych, poddając przymusowi ubezpieczenia wszystkich ekspedjentów sklepowych i księgarskich, bez względu na wykształcenie, bardziej liberalne chce przyznawać odprawy członkom rodziny ubezpieczonego i łagodzić rygory, odraczające lub odbierające prawa do świadczeń, usiłuje poprawić stanowisko pracowników w komisji rewizyjnej, która ma się składać w równych częściach z pracowników i pracodawców, podczas, gdy obecnie w dwóch trzecich składa się z pracodawców i w jednej trzeciej z pracowników. Również podział składek między pracowników i pracodawców wniosek projektuje zmienić na korzyść pracowników.

Ważną inowacją jest odprawa dla osób, które wystąpiły z ubezpieczenia, wskutek usamodzielnienia się, po okresie oczekiwania, i nie mają uprawnienia do renty. Odprawa ta w znacznym stopniu zmniejszyłaby obecne pokrzywdzenie osób usamodzielnionych. Ale ten sam artykuł wniosku, korzystny dla osób usamodzielnionych, fatalnie odbija się na losie osób, niezdolnych do pracy, i ich rodzin, w razie śmierci ubezpieczonego.

Za podstawę jednorazowej odprawy ma się brać nie, jak dotychczas, roczna płaca podstawowa, lecz suma zapłaconych składek, przyczem wdowa ma otrzymać 75 proc. tej sumy, rodzice lub rodzeństwo — 50 proc., inni krewni — 25 proc. Przepis ten jest krzyczącem pokrzywdzeniem osób, które nie nabyły jeszcze uprawnienia do renty, oraz rodzin tych osób i jest w takiej sprzeczności z duchem całego wniosku, że raczej należy go przypisać niedostatecznemu przestudjowaniu zagadnienia, niż świadomej intencji. Dotychczas bowiem ubezpieczony, niezdolny do pracy, wdowa po nim lub sieroty otrzymywali, w razie braku uprawnienia do renty, całoroczną płacę podstawową. Aby suma zapłaconych składek wzrosła tak, że 75 proc. tej sumy wyniosłoby tyle, ile roczna płaca podstawowa, okres ubezpieczenia (licząc składkę tak, jak przewiduje wniosek, na 6 procent) musiałby trwać przeszło lat 22. Wtedy dopiero wdowa otrzymałaby tyle, ile jej się należy obecnie natychmiast po dokonaniu ubezpieczenia. Aby rodzice ubezpieczonego otrzymali to, co otrzymują obecnie, ubezpieczenie musiałoby trwać przeszło lat 16. A że przepis ten ma mieć



WILANÓW Fot. kol. W. Nowakowski.

zastosowanie tylko wtedy, jeśli okres ubezpieczenia trwa mniej, niż trzy lata, przeto faktycznie odprawa dla osób, niezdolnych do pracy, wdów lub sierot wynosiłaby od 0 do 158 proc., t. j. średnio koło 79 proc. miesięcznej płacy podstawowej, podczas, gdy obecnie równa się płacy rocznej, a odprawa dla rodziców ubezpieczonego wyniosłaby średnio nie o wiele więcej niż półmiesięczną płacę podstawową, podczas, gdy obecnie równa się płacy półrocznej.

Gdyby śmierć ubezpieczonego zaszła w miesiąc po rozpoczęciu ubezpieczenia, wdowa otrzymałaby mniej, niż dwudziestą część miesięcznej płacy podstawowej (3/4 od 6 proc.) zamiast płacy rocznej (jak to jest obecnie), a więc sumę przeszło 240 razy mniejszą. W najdogodniejszym pod względem finansowym wypadku, gdy śmierć ubezpieczonego nastąpi po 35 miesiącach trwania ubezpieczenia, wdowa otrzymałaby mniej niż dwumiesięczną płacę podstawową, gdy obecnie otrzymuje roczną.

Również trudno zrozumieć projekt wniosku co do wzrostu renty, gdyż, na podstawie liczb tam podanych, pełna renta wynosiłaby 130 proc. płacy podstawowej, a w razie gdyby ubezpieczony pracował dłużej, niż lat 35, renta jeszczeby wzrastała. z chwilą przeto wyjścia pracownika na emeryturę, dochody jego zwiększyłyby się przynajmniej o 30 proc.

Wreszcie łącznie z podniesieniem świadczeń dla ubezpieczonych, dziwnym się wydaje projekt zniżenia składki emerytalnej od 8 proc. do 6 proc., tem bardziej, że, jak się zdaje, i obecna składka nie jest wystarczającą. Skoro wniosek projektuje zmniejszyć składkę, przypadającą za ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, z 2 proc. do 1 proc. co, wobec wyników dotychczasowych, może być słuszne, raczej może o 1 proc. należałoby podnieść obecną składkę emerytalną t. j. z 8 proc. na 9 proc., tak, że w sumie składka ubezpieczeniowa pozostałaby na dotychczasowej wysokości 10 proc. W rzeczywistości jednak w tak ważnej sprawie żadne zmiany nie powinny być dokonywane bez uzasadnienia matematycznego.

Dr. Ign. Gliksman.

Coś o sporcie u nas

Pod wieloma względami góruje Związek nasz nad zrzeszeniami pokrewnemi. Istotnie zwartość organizacyjna jest u nas większa niż gdzieindziej, pod względem rozbudowy organizacyjnej jesteśmy chyba również w szeregach czołowych.

Mało jest zrzeszeń, któreby miały, jak my, 1.000.000 zł. własnych kapitałów w K. W. P. lub sum ubezpieczenia do 4 milj., jak nasza Kasa Ubezpieczeniowa.

Pod przytoczonemi względami możemy innym świecić przykładem, są jednak dziedziny, w których jesteśmy na szarym końcu. Nie spoczywajmy zatem na laurach, lecz uczmy się ciągle.

Dziedziną, szczególnie u nas zaniedbaną, jest sport. Sport, który na całym świecie i we wszelkiego rodzaju stowarzyszeniach zdobył sobie poważne miejsce. Co u nas robi się w tej dziedzinie? Literalnie nic. A przecież jest to dziedzina, której warto poświęcić nie mniej pracy, niż jakiejkolwiek innej.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma życie sportowe dla nas, pracowników umysłowych, którzy większą część dnia spędzają w ciasnych, dusznych klitkach. I w biurach, gdzie warunki higjeniczne pozostawiają jeszcze wiele do życzenia i w domu, gdzie przy obecnym stanie sprawy mieszkaniowej większość żyje w warunkach wysoce nieodpo-

wiednich. Jak to wszystko wpływa na zdrowotność pracowników, chyba nie trzeba wymieniać. Statystyka śmiertelności i chorobowości dałaby dobitną odpowiedź, zresztą obserwacje codzienne dają również dość materjału.

Pozornie zdawaćby się mogło, że zbędne są wszelkie dowodzenia o konieczności wychowania fizycznego wogóle, a o propagandzie sportu w naszem życiu w szczególności. Rzeczywistość jednak dowodzi, że o ile istnieje może wśród nas jakieś zrozumienie dla tej sprawy, to nie znajduje ono w każdym razie wyrazu w życiu.

Nie zatrzymując się tedy dłużej nad koniecznością rozbudowy naszego życia organizacyjnego w tym kierunku, zajmiemy się tylko wykazaniem zupełnej możliwości tego w naszych warunkach.

Przykładem niech nam będzie działalność Związku Urzędniczych Stowarzyszeń Sportowych: „Zjednoczenie", do którego należą zrzeszenia: Prac. Banku Polskiego, Banku Gosp. Kraj., P. K. O. i Państw. Banku Rolnego.

Jak wynika ze sprawozdania „Zjednoczenia" („Nasz Świat" Nr. 3—4), faktyczną działalność rozpoczęto dopiero w roku 1929, w ciągu którego zdołano wybudować na Wiśle przystań i zaopatrzyć ją we wszelkie niezbędne urządzenia.

Przystań „Zjednoczenia" obecnie już uchodzić może za wzorowo urządzoną i za jedną z najlepiej wyekwipowanych. I to wszystko po jednym sezonie działalności. A dodać trzeba, że zakres działalności Zjednoczenia nie ogranicza się tylko do sportu wodnego. Wydzierżawiono pięć kortów tenisowych, zamierzona jest budowa własnych, uprawiano pozatem łyżwiarstwo, narciarstwo, gry sportowe i t. d., mając odpowiednie ku temu warunki.

Ten szkic pobieżny wskazuje, że jednak do poważnych wyników dojść można, o ile tylko znajdzie się dostateczna liczba ludzi chętnych do pracy no i odpowiednie fundusze. Z całą stanowczością na pierwszem miejscu stawiamy dobre chęci i zapał do pracy, a nie sprawę pieniężną.

Zadajmy sobie teraz pytanie, czy i w jakim zakresie możliwa byłaby działalność sportowa w łonie naszego Związku.

Wydaje nam się, że sprawa udostępnienia sportu wodnego, tenisu, lekkiej atletyki, gier sportowych i t. d. jest tylko kwestją porozumienia z odpowiedniemi organizacjami sportowemi.

Co do pokrycia odpowiednich wydatków, uważalibyśmy w pierwszym rzędzie za wskazane, aby Kasa Ubezpieczeniowa z posiadanych nadwyżek przeznaczyła odpowiednie kwoty na ten cel z nadwyżek bilansowych. Byłaby to dobra lokata kapitału, a zarazem akcja zapobiegawcza. Przedewszystkiem bowiem Kasa Ub. jest zainteresowana w podniesieniu zdrowotności członków Związku. Kasa Wz. Pom. powinnaby również w granicach możliwości dopomóc w realizacji pomienionych zamierzeń. A i władze instytucji z pewnością nie odmówiłyłyby jaknajwydatniejszego poparcia tej akcji. Wszak „Zjednoczenie" w znacznej mierze zawdzięcza swój wspaniały rozwój poważnym dotacjom odnośnych Banków.

Obawy zatem o trudności finansowe wydają się być nieuzasadnione. A dodać należy, że jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, iż z pewnością mielibyśmy możność korzystania z niezajętych dotychchzas podziemi Instytucji oraz tarasu na 9-em piętrze. Czegoby tam nie można było urządzić? Sale gimnastyczne, ping - pong, kąpiele słoneczne, bodaj, że zimowy i letni kort tenisowy i t. d., z pewnością ze strony władz Instytucji nie spotkanoby się z trudnościami. Atuty mogłyby mieć kolosalne znaczenie przy ew. pertraktacjach ze „Zjednoczeniem" czy innemi organizacjami sportowemi.

Słowem, wszystko mogłoby być do naszej dyspozycji, brak tylko jednego najważniejszego — — ludzi chętnych do pracy.

Trudno wątpić, że znajdą się oni. Ostatnie doświadczenia i obserwacje wskazują, że zaszła u nas kolosalna zmiana na lepsze, że nie brak nam ludzi dobrej woli i chętnych do pracy.

Można zatem śmiało twierdzić, że projekty nasze będą zrealizowane.

Byle tylko rychło... bo już się sezon rozpoczął.

Z KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego kol. dr. inż. I. Gliksman ustąpił ze swego stanowiska, motywując rezygnację niemożnością, z powodu braku czasu, poświęcenia się pracom w takim stopniu, jak wymaga tego w Jego pojęciu sprawa.

Dziękując kol. Przewodniczącemu jeszcze raz na tej drodze za dotychczasowe prace wyrażamy przekonanie, że wolno nam będzie w granicach możliwości korzystać nadal z Jego prac i cennych wskazówek.

Jednocześnie opuszcza nasze grono kol. Sekretarz P. Murski, który zostaje przeniesiony do Lwowa. Z żalem żegnając Go, mamy nadzieję, że będzie mimo to darzył nas nadal współpracą.

„Jak człowiek zwalcza niepomyślne zdarzenia losu oraz ich następstwa"

Na zaproszenie Centralnego Koła Zw. Prac. Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Dyr. W. Albrycht wygłosił w dniu 15.4. 1930 r. odczyt pod powyższym tytułem.

W dzisiejszym ustroju społecznym prawie każdy człowiek (mówię „prawie", gdyż należy odliczyć starców, dzieci i kaleki) prowadzi własne lub bierze udział w cudzem gospodarstwie i tym sposobem pozyskuje środki na zaspokojenie własnych potrzeb.

Potrzeby są różnorodne. Wszystko to, czego człowiek pragnie lub potrzebuje dla podtrzymania organizmu, nazywa się jego potrzebą. Każdy, kto do czego przywykł, uważa to za swą potrzebę. Jednakże są takie potrzeby, które są wspólne wszystkim ludziom — są to t. zw. potrzeby niezbędne.

Czy będziemy mówili o zaspakajaniu własnych potrzeb, czy o działalności gospodarczej człowieka, to zarówno w jednym jak i w drugim wypadku potrzebna jest planowość.

Tymczasem wiemy, iż planowej działalności człowieka niejednokrotnie stają na przeszkodzie niepomyślne zdarzenia losowe, które mogą częściowo lub zupełnie poderwać materjalną egzystencję człowieka.

Np. utrata pracy, choroba, kalectwo lub śmierć żywiciela rodziny powodują dla tej ostatniej b. często położenie wprost bez wyjścia.

Z drugiej znów strony dobra materjalne, wytworzone pracą człowieka mogą ulec częściowemu lub zupełnemu zniszczeniu pod wpływem zewnętrznych niepomyślnych warunków przyrodzonych, jak grad, powodzie, burze, posucha, mróz, trzęsienia ziemi, pożary i t.p.

Niektóre z tych zdarzeń losowych, jak np. trzęsienia ziemi, wulkany, powódź, grad i t.p. przytrafiają się tylko w pewnych miejscowościach, inne znów, jak posucha, mróz, grad i t.p. tylko w pewnej porze roku, wreszcie są i takie zdarzenia, jak śmierć, kradzież, ogień i t.p., które nie są ograniczone ani czasem, ani terenem. Ogień w każdem miejscu i czasie może spowodować straty, niszcząc tak cały transport towaru, znajdującego się na statku, jak i wielkie przedsiębiorstwo, na zorganizowanie którego zużyto bardzo wiele czasu i kapitału.

W obliczu tych niebezpieczeństw człowiek uzbrojony w wiedzę i doświadczenie, wypowiada wszystkim tym niszczycielskim żywiołom walkę. Środki walki, stosowane przez niego, z punktu widzenia technicznego, mają charakter dwojaki: a) zapobiegawczy (prewencyjny) i b) tłumiący (represyjny).

Nie ulega wątpliwości, iż człowiek najpierw stosował środki represyjne, a dopiero z czasem prewencyjne. Te ostatnie bowiem wymagają już pewnych wiadomości naukowych, postępu techniki budowlanej oraz zasobów finansowych.

Dla zapobieżenia pożarom, jako środek prewencyjny, zaczęto stosować przy wznoszeniu budowli ogniotrwałe materjały, następnie stosowano racjonalne rozplanowanie budowli z zachowaniem pewnej między niemi odległości, bądź też wznosząc zdala od innych budowle o większym stopniu niebezpieczeństwa ogniowego. Wreszcie, przy budowie wielkich hal fabrycznych i magazynów towarowych zaczęto stosować ściany przegrodowe, tak zw. ogniomury.

Kiedy pożar wybuchnie, pośpieszamy z akcją ratunkową, zmierzającą do opanowania i zlokalizowania ognia.

Również w medycynie środki zapobiegawcze, zwana profilaktyką t.j. różnego rodzaju szczepienia, przepisy sanitarne i hygiena stosowane są przeciw szerzeniu się wszelkiego rodzaju chorób i epidemij, lecz z chwilą wybuchu choroby stosuje się leczenie, jako środek zwalczający.

W podobny sposób zwalcza się i zjawiska niepomyślne o charakterze społecznym, jak np. bezrobocie. Organizuje się biura pośrednictwa pracy, giełdy pracy, a z chwilą wybuchu masowego bezrobocia organizuje się roboty publiczne i t.p.

Pomimo osiągniętych sukcesów na polu zwalczania przeciwieństw, człowiek nie jest w stanie usunąć możliwości powstawania nieszczęśliwych wypadków, ani następstw ich, przeto przezorność nakazuje mu szukanie pomocy w oszczędności czyli w odkładaniu części zarobków na tak zw. „czarną godzinę".

Skuteczność tego sposobu walki z przeciwieństwami losu uwarunkowana jest jednak pewnego rodzaju okolicznościami, które wyjaśnimy na przykładzie.

Przypuśćmy, że przezorny rolnik po zaspokojeniu wszelkich potrzeb, a więc po odłożeniu zapasu zboża na zasiew, ordynarje, wyżywienie rodziny i inwentarza oraz na sprzedaż, odkłada corocznie pewną część jego do specjalnie zbudowanego śpichrza, bądź też po spieniężeniu odkładanego zboża, otrzymaną gotówkę składa w formie oszczędności w banku, jako rezerwę na nie-

przewidziane wypadki. Albo robotnik czy urzędnik, który również z trudem co tydzień czy co miesiąc odkładają pewne kwoty na zaspokojenie w przyszłości wydatków, jakie spowodować może choroba, bądź inne niepomyślne okoliczności życia.

Otóż w obydwu wypadkach zamierzony cel będzie osiągnięty tylko wtedy, kiedy nieszczęśliwe zdarzenie przytrafi się pod koniec okresu, w którym byłoby możliwe zgromadzenie kapitału, wystarczającego na pokrycie powstałych szkód.

Jednakże z doświaczenia wiemy, iż przytrafianie się zdarzeń losowych nie podlega żadnej prawidłowości; tak ogień, jak choroba czy inny nieszczęśliwy wypadek może zdarzyć się zarówno po pierwszem czy drugiem odłożeniu kwoty, przeznaczonej na gromadzenie oszczędności, jakoteż po dziesiątem, kiedy zgromadzona suma nie wystarcza jeszcze do pokrycia rozmiaru powstałych szkód.

Gdyby człowiek zgóry mógł przewidzieć datę powstania nieszczęśliwego wypadku, spowodowane nim rozmiary szkód oraz mógł rozporządzać dostatecznym czasem na zgromadzenie zasobów, potrzebnych na pokrycie ewentualnych szkód, to sprawa zwalczania niepomyślnych zdarzeń i ich następstw byłaby rozwiązana w drodze oszczędności.

Tymczasem wszystkie trzy czynniki (o których mówimy „gdyby były znane"), należą do kategorji niewiadomych i decydują o przypadkowości zdarzeń, na których przebieg człowiek nie ma wpływu i one właśnie stwarzają podłoże działalności gospodarczej zw. ubezpieczeniem.

Różnica pomiędzy działalnością oszczędnościową a ubezpieczeniem na korzyść tej ostatniej polega na tem, że szkody powstałe w jakimkolwiekbądź czasie, po zawarciu ubezpieczenia, pokrywane są przez zakład ubezpieczeniowy.

Ubezpieczenia mogą wykonywać swe zadania gospodarcze tak szeroko zakreślone tylko dzięki łączeniu wielkiej ilości jednostek, mających jednakowe potrzeby gospodarcze, w jedną organizację, w celu rozłożenia szkód, powstałych wśród niektórych członków na cały ogół zrzeszonych.

Dla pokrycia szkód zakłady ubezpieczeniowe gromadzą fundusze w formie pobieranych opłat t. zw. składek ubezpieczeniowych, pobieranych w takiej wysokości, aby mogły pokryć szkody powstające wśród ubezpieczonych. Składki opłacane przez członków zrzeszenia wpływają do wspólnej kasy, ale nie mają charakteru indywidualnego i nie podlegają zwrotowi, jak to ma miejsce przy składaniu oszczędności na konto osobiste.

Z tego widzimy, iż ubezpieczenie jest to organizacja samopomocy, oparta w całem te-

Nowoczesne Budownictwo

Poniższe uwagi znanego fachowca o budownictwie nowoczesnem niewątpliwie zainteresują ogół.

W dzisiejszej sytuacji gospodarczej na szersze zastosowanie może liczyć tylko możliwie najekonomiczniejszy materjał budowlany. Jednym z najtańszych materjałów budowlanych jest już dziś niemal powszechnie znany heraklit.

System budownictwa heraklitowego stosowany i uznany na całym kulturalnym świecie, znajduje i u nas szersze zastosowanie. Nie ulega wątpliwości, iż ten nader ekonomiczny system budownictwa, umożliwiający szybkie, tanie, ciepłe i suche budowanie, rozwiąże tak piekącą w chwili obecnej kwestję mieszkaniową środkami materjalnymi, dostosowanymi do naszych ekonomicznych warunków.

Zasadą budownictwa heraklitowego jest podział funkcji ściany. Funkcję statycznej nośności przejmuje w budownictwie heraklitowem szkielet ramowy, wykonany z wysoko wartościowych materjałów jak: drzewo, żelazo-beton i żelazo-stal, które wypełnia się wysoce izolującemi, ogniotrwałemi, lekkiemi płytami heraklitowemi. Ten rozdział funkcji skraca znacznie czas pracy, pomniejszając tem samem wydatnie koszty. Ponadto na skrócenie czasu pracy wpływają: lekkość, poręczność w stosowaniu i wielki format płyt heraklitowych, które osadza się w ramach konstrukcyjnych bez specjalnych fachowych wiadomości szybko i łatwo. W kilka dni po wykończeniu budowy heraklitowej można takową zamieszkać, gdyż płyta heraklitowa jest w zupełności suchą tak, że czas suszenia murów wymagany przy budowlach z cegły odpada, gdyż system heraklitowy zużywa tylko minimalną ilość wody. Heraklit jest materjałem niehygroskopijnym, nie przepuszcza wilgoci tynku do ścian, wilgoć ta bowiem ulatnia się nazewnątrz w przeciągu nader krótkiego czasu, poczem mieszkanie wybudowane z heraklithu może być oddane do użytku. Ta właściwość budownictwa heraklitowego zezwala rodzinom bezdomnym na wiele tygodni wcześniej zamieszkiwać takie domy, niż budowle z cegły, co w obecnych czasach ma również ważne znaczenie gospodarcze.

Ze względu na obecne ciężkie położenie ekonomiczne kwestja mieszkaniowa nie da się rozwiązać jedynie budową nowych bu-

go słowa znaczeniu na wzajemności i solidarności swych członków i mająca na celu przyjście z pomocą tym z pośród zrzeszonych, którzy wskutek zdarzenia losowego ponieśli straty.

Te formy samopomocy społecznej, gdzie każdy człowiek przystępując do organizacji, zgóry określa granicę ew. pomocy i zależnie od wysokości tej sumy uiszcza opłatę, jako ekwiwalent ryzyka ponoszonego przez ogół zrzeszonych, nie ma nic wspólnego z działalnością zakładów o charakterze filantropijno - dobroczynnym. Cechą tych ostatnich organizacyj nie jest zasada samopomocy społecznej, gdyż działalność ich wypływa z pobudek natury humanitarno - moralnej i ma na celu przyjście z pomocą cierpiącym. Organizacje te gromadzą fundusze w formie ofiar, zapisów czy składek, opłacanych nie przez tych, dla których są przeznaczone, lecz przez ludzi, którzy sercem odczuwają potrzebę przyjścia z pomocą ludziom, dotkniętym nieszczęściem. **Jednakże ta forma pomocy jest mocno upokarzająca dla obdarowywanych i coraz bardziej wśród narodów kulturalnych ustępuje miejsca organizacjom samopomocy społecznej, jakiemi są ubezpieczenia.**

Mówiliśmy dotychczas o ubezpieczeniu, jako organizacji, mającej na celu przyjście z pomocą swym członkom, poszkodowanym przez wypadki nieszczęśliwe, jednakże postęp wiedzy i kultury stale rozszerza zakres działalności ubezpieczeń, które również dobrze mogą mieć na celu zaspokojenie przyszłych potrzeb człowieka, niekoniecznie związanych z nieszczęśliwym wypadkiem, jak np. ubezpieczenia posagowe, stypendjalne, na dożycie i t.p.

Rozszerzając działalność ubezpieczeń na wszelkiego rodzaju zdarzenia, związane z przypadkowością, możemy powiedzieć, iż są one organizacją samopomocy społecznej, opartą na wzajemności i solidarności swych członków, posiadających jednakowe potrzeby gospodarcze oraz mające na celu zaspokojenie w przyszłości takich potrzeb swych członków, które powstały wskutek zdarzeń przypadkowych.

Przypadkiem, jak wiemy, nazywa się takie zdarzenie, na którego przebieg człowiek nie ma wpływu.

Planowa akcja ekonomiczna z przypadkowemi zdarzeniami losowemi opiera się na spostrzeżeniach statystycznych. Tylko dzięki obserwacji, jak często przytrafiają się niepomyślne zdarzenia na pewną ilość jednorodnych zjawisk, z jaką intensywnością one działają, jakie przedmioty są bardziej przez nie zagrożone, a jakie mniej, pozwalają oznaczyć z dostateczną ścisłością wysokość opłat, które gwarantują nieprzerwalną ciągłość świadczeń ze strony zakładów. **Prawidłowo prowadzona statystyka jest pod-**

---

dynków, należy przeprowadzić remont istniejących budowli starych i wykorzystać całą ich kubaturę dla celów mieszkaniowych.

Na większą skalę przeprowadzili w ostatnich latach nadbudówki właściciele największych hoteli we Francji, Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Jugosławji, na Węgrzech i w Egipcie.

W Polsce płyty heraklitowe znalazły swe zastosowanie w najróżnorodniejszych wypadkach a to, jako izolacja murów masywnych, przy budowie chłodni i budowy domków i domów wielopiętrowych o konstukcji drewnianej, żelazo-betonowej i żelaznej. Najbardziej imponującym jest gmach kooperatywy urzędniczej w Wilnie 4-piętrowy o 33 cztero-pokojowych mieszkaniach, z pełnym nowoczesnym komfortem, wybudowany w centrum miasta Wilna. Przestrzeń zabudowana wynosi 14.000 m.^{3}, czego w 1929 roku wykonano mniej więcej trzecią część t. j. około 3.500 m.^{3} Budowę tę projektował i prow.. architekt wileński inż. Wacław Syrtowt, koszty budowy wynosiły około 700 tys. zł., przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego przyszedł Spółdzielni z wydatną pomocą. Wykończona część budowli jest już zamieszkana. Materjał heraklitowy postanowił Zarząd w mowie będącej kooperatywy użyć ze względu na teren bagnisty, który wymagał jaknajlepszego materjału budowlanego. Mimo że woda występowała ustawicznie w czasie budowy, praca postępowała bardzo szybko tak, że nietylko czas, lecz także koszty nie przekroczyły zakreślonych kosztorysem granic, co miałoby na pewno miejsce przy budownictwie masywnem, z powodu uciążliwego i masywnego fundamentowania, wymaganego przy budowlach z cegły. Ściany zewnętrzne skonstruowane są z płyt heraklitowych 7, 6 i 5 cm., przyczem próżnia między płytami wypełniona została betonem żużlowym. Zarząd Kooperatywy jest z systemu budownictwa heraklitowego, jako taniego, bardzo prostego, ciepłego i trwałego w zupełności zadowolony.

Nader korzystne doświadczenia poczynione w czasie budowania powyższego gmachu w Wilnie przyczyniają się do zjednania wielu zwolenników dla systemu heraklitowego, co uwidacznia się w dużem zainteresowaniu architektów i przedsiębiorstw budowlanych tym materjałem.

Inż. Piotr Kusnezow.

stawą planowej i zdrowej działalności ubezpieczeń.

Zależnie od ubezpieczanego przedmiotu, ubezpieczenia dzielimy na rzeczowe i osobowe.

Ubezpieczenia rzeczowe obejmują zakresem swoim przedmioty, wytwarzane pracą ludzką, t. zw. dobra materjalne oraz wszelkie interesy z niemi związane. Te ostatnie (t. j. interesy) wg. teoretyka niemieckiego Manesa stanowią oddzielną grupę ubezpieczeń, zwaną ubezpieczeniami majątkowemi.

Ubezpieczenia rzeczowe mają na celu pokrycie szkód, których wysokość określa się na podstawie likwidacji wg. rzeczywistych strat materjalnych w granicach sum ubezpieczenia. Ten ostatni warunek w ubezpieczeniach rzeczowych jest istotny, gdyż odszkodowanie w wypadkach zniszczenia całego objektu, który ubezpieczony był tylko w części swej wartości nie może przekroczyć sumy ubezpieczenia, będącej jednocześnie granicą odpowiedzialności. W razie szkody częściowej odszkodowanie w tym wypadku nie pokrywa rzeczywiście poniesionych strat, a tylko ich część, jaka przypadnie ze stosunku sumy ubezpieczenia do rzeczywistej wartości uszkodzonego objektu.

Mówiąc o ubezpieczeniach rzeczowych, należy zwrócić uwagę, iż wiążą się one z całym szeregiem czysto technicznych zagadnień i czynności, zwłaszcza ubezpieczenia ogniowe, gdzie likwidacja strat, zapobieganie pożarom oraz ich tłumienie wymaga specjalnych wiadomości technicznych. Dzięki tym wymaganiom powstał zawód technika ubezpieczeniowego oraz odrębna działalność zwana pożarnictwem.

Do ubezpieczeń rzeczowych należą ubezpieczenia: a) od ognia, transportów, od gradobicia, od kradzieży z włamaniem, od zalania wodą wskutek uszkodzenia instalacyj wodociągowych i t.p. i b) majątkowe (wg. Manesa stanowią one oddzielną grupę), jak np. kredytu, strat na kursie, od odpowiedzialności cywilnej i t.p.

Ubezpieczenia osobowe obejmują ubezpieczenia pewnych sum; do nich zaliczamy ubezpieczenia: na życie, od nieszczęśliwych wypadków, starości, chorób i t.p.

Wzajemny stosunek pomiędzy ubezpieczonymi czy właścicielami ubezpieczonego mienia z jednej strony, a zakładami ubezpieczeniowemi z drugiej strony regulują prawodawstwo ubezpieczeniowe oraz ogólne warunki polisowe, obowiązujące dla każdego rodzaju ubezpieczeń.

Ubezpieczenia dzielimy na prywatne i publiczne. W pierwszym wypadku organizatorami są przedsiębiorcy względnie sami ubezpieczeni, organizujący gospodarstwo prywatne; w drugim w charakterze organizatorów występuje jednostka prawa publicznego np. państwo lub z jego upoważnienia organa samorządowe.

Ubezpieczenia bywają dobrowolne i przymusowe.

Ubezpieczenia dobrowolne zawierane są na podstawie indywidualnej umowy. Dobrowolne zawarcie umowy, zależne od woli jednostki, wymaga pewnego poziomu kulturalnego i świadomości co do roli i znaczenia ubezpieczenia dla działalności gospodarczej. Tymczasem szerokie masy społeczne nie doceniają znaczenia ubezpieczeń, przeto nie mogą korzystać z ich dobrodziejstwa i w takich warunkach, z uwagi na interes społeczny, wprowadzenie zasady przymusu ubezpieczenia nie tylko jest usprawiedliwione ale konieczne.

Ponadto przy ubezpieczeniach dobrowolnych czy to rzeczowych czy też życiowych stosowana jest zasada doboru ryzyk (selekcja) t. zn., że do ubezpieczenia przyjmowane są tylko objekty, odpowiadające pewnym warunkom, stawianym przez zakład ubezpieczeniowy. A więc i z tego względu ta forma ubezpieczeń nie jest dostępna dla szerokich warstw ludności, której stan zdrowia (wskutek chorób zawodowych) z jednej strony i w wiekszości mało wartościowe mienie np. budowle z lichego materjału i kryte słomą z drugiej — przedstawiają większe niebezpieczeństwo.

Tymczasem dzięki przymusowi sprawa tak zw. „złych" ryzyk została radykalnie rozwiązana. Tu niema wyboru ryzyk, zaś stosunek między zakładem ubezpieczeń, a ubezpieczanym względnie właścicielem ubezpieczanego mienia tworzy się na innych zasadach. Sumy ubezpieczenia ustala się na podstawie szacunków pg. norm technicznych zgóry ustalonych, zaś pobór składki (w celu zredukowania kosztów inkasa) odbywa się na podstawie specjalnych wykazów, obejmujących całe miejscowości.

W podobny sposób rozwiązana jest techniczna strona masowych ubezpieczeń robotniczych, zwanych ubezpieczeniami społecznemi, które przeważnie oparte są na przymusie. Czy to będą ubezpieczenia na wypadek choroby, niezdolności do pracy (inwalidność), starości, wdowieństwa i t.p. Zakład ubezpieczeniowy przeprowadza masową rejestrację pracowników, podlegających przymusowym ubezpieczeniom pg. zakładów pracy z wymienieniem ich zarobków i na podstawie zgóry opracowanych norm w zależności od wysokości zarobków ustala wysokość sumy ubezpieczenia wg. właściwej grupy zarobkowej i należne opłaty inkasuje



„WIOSNA"   Fot. kol. I. Boguszewski.

pg. listy płacy każdego zakładu przemysłowego.

W pogadance swej przytrzymywałem się pewnego planu, a mianowicie mówiąc o sposobach zwalczania nieszczęśliwych zdarzeń i ich następstw, na pierwszem miejscu wymieniłem techniczne sposoby walki, stosowane przez człowieka, jak prewencja i akcja ratunkowa (represyjna), nadmieniając, iż w historycznej kolejności ta ostatnia była wpierw przed innemi stosowana przez człowieka. Następnie na trzeciem miejscu pomieściłem oszczędność, jako działalność człowieka, zmierzająca do usuwania następstw nieszczęśliwych zdarzeń. Wreszcie, ostatnie miejsce zajęły ubezpieczenia.

Niewątpliwie, podział ten odpowiada rzeczywistości pod względem kolejności rozwoju środków walki, stosowanych przez człowieka, ale pozatem zrobiłem to celowo, aby wykazać, iż działalność ubezpieczeń występuje na widownię, jako ostatni etap walki człowieka, a mianowicie po fakcie wypadku, kiedy trzeba odtworzyć zniszczone mienie przez wypłatę równowartości poniesionych szkód, względnie pokryć zapotrzebowanie zgóry ustalone. Jednakże gwoli uniknięcia nieporozumienia zaznaczam, iż w żadnym razie nie należy tego rozumieć w taki sposób, iż każdy następny środek walki, stosowanej przez człowieka, zjawiał się wtedy, kiedy poprzedni doprowadzony był do doskonałości. Wszak i dzisiaj jesteśmy świadkami stałego postępu i doskonalenia się środków zapobiegawczych, jak i tłumiących obok powstawania nowych rodzajów ubezpieczeń.

Historycznie początki działalności ubezpieczeniowej spotykamy w bardzo odległych czasach. W starożytnem państwie Judei posługujący się wołami i osłami organizowali między sobą kasy na wypadek padnięcia bydlęcia. Kasa wydawała poszkodowanemu w naturze wołu czy osła. W starożytnym Rzymie istniały orgnizacje, przypominające bądź kasy pogrzebowe, bądź organizacje zawodowe, tak zw. kolegja, które obok zadań religijnych i towarzyskich udzielały zapomóg pozostałej rodzinie po śmierci członka. Wojskowe kolegja, poza wsparciem pogrzebowem, udzielały również świadczeń, związanych z zapotrzebowaniem, powstałem na skutek przeniesienia członka swego do innej miejscowości w celu pokrycia kosztów przejazdu i zainstalowania się, lub wskutek awansu i t.p. W wieku XIII w Irlandji widzimy towarzystwo wzajemnej pomocy na wypadek pomoru bydła. W wieku XIV w Wenecji były zawierane tranzakcje, zabezpieczające właścicieli okrętów i ładunków od strat spowodowanych nieszczęśliwym wypadkiem. Tranzakcje polegały na tem, że właściciel okrętu wręczał kupcowi pewną sumę tytułem pożyczki, którą tracił w wypadku, kiedy okręt się rozbił i zatonął. Natomiast w wypadku szczęśliwie odbytej podróży, kupiec musiał się dzielić z pożyczkodawcą zyskami, powstałemi ze sprzedaży towarów. Następnie tranzakcje te przybrały inną formę, a mianowicie bardziej przypominającą nam ubezpieczenia, gdyż kupiec wpłacał właścicielowi okrętu pewną zgóry umówioną sumę, za którą na wypadek zato-

nięcia towaru otrzymywał pewne odszkodowanie. Jeżeli okręt przebył drogę bez wypadku, wpłacona kwota przechodziła na dobro właściciela okrętu. W następstwie powstały firmy handlowe, które specjalnie trudniły się zawieraniem umów ubezpieczeniowych za pośrednictwem maklerów. W ten sposób powstały ubezpieczenia transportowe.

Ubezpieczenia rozwijały się pod wpływem istotnego zapotrzebowania i wraz z przeobrażeniem się życia społecznego forma ich ulegała doskonaleniu się oraz postawały nowe rodzaje ubezpieczeń.

Nie można było myśleć np. o ubezpieczeniach społecznych w okresie wszechwładzy cechów i panowania różnego rodzaju przywilejów, krępujących swobodny rozwój prywatnej inicjatywy. Dopiero rewolucja francuska pod koniec XVIII wieku, obalając przywileje i wprowadzając zasadę równości wszystkich obywateli wobec prawa i zasadę wolnego współzawodnictwa utorowała drogę szybkiemu i potężnemu rozwojowi przemysłu. Wraz z rozwojem przemysłu wzrasta liczebnie i klasa robotnicza, która pod koniec XIX wieku zorganizowała się w silne związki zawodowe i prawie w sto lat po rewolucji francuskiej wysunęła hasło ograniczenia indywidualizmu ekonomicznego. Pod naciskiem organizacji robotniczych zaczyna się rozwijać w państwach europejskich prawodawstwo socjalne i ubezpieczenia społeczne.

Z końcem XVIII wieku rozwój ubezpieczeń od ognia zaczyna przybierać bardzo szerokie formy w Anglji, a następnie przenosi się na kontynent. Wcześniej, gdyż w końcu XVII i na początku XVIII wieku dzięki rozwojowi teorji prawdopodobieństwa oraz zestawieniu tablic śmiertelności, powstały towarzystwa ubezpieczeń na życie, oparte już na ściśle naukowych podstawach.

Rozwój ubezpieczeń w czasach nowszych zawdzięczamy rozwojowi gospodarstwa kapitalistycznego. Zastosowanie w przemyśle pary, gazu, elektryczności oraz nowe środki komunikacji — wszystko to wpłynęło na zwiększenie się ilości wypadków oraz powstawanie nowych, dawniej nieznanych.

Trudno sobie wyobrazić dzisiaj jakąkolwiek działalność gospodarczą bez działalności ubezpieczeń. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, jak wielkich potrzeba dzisiaj kapitałów dla uruchomienia przedsiębiorstwa, kapitałów, które w większości bywają uwięzione w formie kapitału zakładowego w kosztownych budowlach, maszynach i narzędziach pracy, to nie można sobie wyobrazić takiego przedsiebiorstwa, aby mogło prosperować pod ciągłą obawą zniszczenia i ruiny. Nikt w takich warunkach nie zechciałby lokować czy to swoich oszczędności, czy posiadanych kapitałów. Tylko dzięki ubezpieczeniu osiąga się pewność i gwarancję co do zwrotu włożonych kapitałów bądź w formie kapitału akcyjnego, bądź w formie pożyczki. Ponieważ zwykle w ubiezpieczeniach mówi się o odtworzeniu zniszczonego mienia, przeto należy wyjaśnić, iż odtworzenie to należy rozumieć, jako dostarczenie prywatnemu gospodarstwu środków pieniężnych na restytuowanie zniszczonego przez losowe zdarzenie warsztatu pracy, bądź ruchomego mienia, gdyż ubezpieczenie jako takie nie chroni bogactwa narodowego od uszczuple-

---

JONTEK BYROŃCZYK.

WIOSNA.

W przyrodzie odbywa się dziwne przemienienie:
Powietrze durzy wonią, wiatry ciepłe wieją,
Topniejące śniegi obfite łzy leją,
Patrząc smętnie w słońca łagodne promienie.

Sad przeżywa w nocy tajemnicze drżenia
Tęsknych oczekiwań kwiecia i zieleni;
Mkną wartkie nurty wezbranych strumieni,
Z ziemi ulatują życiodajne tchnienia.

Idzie już zmartychwstań moc cudowna, święta!
Hymn młodości wkrótce zabrzmi dookoła!
Radość z odrodzenia sił twórczych poczęta,
Rozjaśni spojrzenia, wypogodzi czoła!
Hossanna! Wiosna idzie kwietna, uśmiechnięta
I szmaragdem zdobi lasy, łąki, sioła!

FIJOŁKI.

Aksamit fijołków wdzięczy się na stole,
Kwiecia skromnej barwy, przebogatej woni.
W pokoju taka cisza, że aż w uszach dzwoni
Światło elektrycznej lampy stół zalewa,

Na fijołków smutne, wonne oczy pada,
Po ścianach się ślizga, na fotelach siada
I w fałdach firanek u okna omdlewa.
Postać kobieca drzwi lekko uchyla...

W topazowych oczach radość cicha płonie!
Pęki kwieciste ostrożnie rozchyla
I tuli do nich usta, twarz i skronie.
Oddechem strącone, jak skrzydła motyla,
Drżą płaki fijołków na niewieściem łonie.
Pachnąca cisza w więdnących kwiatów kole.

nia jego stanu, bowiem wartości materjalne, wytworzone pracą ludzką, a uległe zniszczeniu, stanowią na zawsze niepowetowaną stratę i nie mogą być odtworzone. Nie odtwarza się wartości zniszczonych, a tworzy się wzamian wartości nowe, które są rezultatem nowego nakładu pracy i kapitału. Jednakże, dla pojedyńczego człowieka, dla prywatnego gospodarstwa ubezpieczenia są prawdziwą dźwignią ekonomiczną, bowiem chronią prywatne gospodarstwo od ruiny materjalnej, podtrzymują jego zdolność produkcyjną i finansową, co nie jest obojętne i dla państwa, gdyż bogactwo narodowe jest sumą bogactwa pojedyńczych obywateli.

Również z punktu widzenia społecznego i moralnego ubezpieczenia odgrywają poważną rolę, a mianowicie: podtrzymują materjalną stronę jednostki, przeciwdziałają powiększaniu się ilości jednostek nieprodukcyjnych, które bardzo często staczają się coraz niżej, co nie jest obojętne dla społeczeństwa, jak również i państwa, dążącego do zachowania zdrowia moralnego szerokich mas społecznych. To ostatnie zadanie państwo nowoczesne istotnie osiąga przy pomocy ubezpieczeń społecznych, które jednocześnie są wyrazem do pewnego stopnia troski ze strony państwa o byt mas pracujących.

Reasumując powyższe, należy podkreślić tę doniosłą rolę ubezpieczeń, jaką odgrywają one w dzisiejszym ustroju gospodarczym, bowiem dzięki nim praca, narzędzia pracy, oraz kapitał znajdują całkowite zabezpieczenie od następstw niepomyślnych zdarzeń losowych.

OD REDAKCJI.

Wszystkim kol. kol., którzy nadesłali życzenia świąteczne Zarządowi Głównemu i Redakcji, składamy serdeczne podziękowanie za pamięć i dowody uznania.

Pan Naczelnik — to Ja!

Bałwankiewicz wrócił z zebrania zły, jak osa. Późno już było... Szarzało... Korzystając z mroku, kopnął ukradkiem ukochanego pieska „gospodyni", który niewiadomo skąd i poco pod nogi mu się napatoczył.

„Masz szelmo" — melodeklamował pod muzykę żałosnego skomlenia psa. Przypomniało mu się, że gdzieś wyczytał, jakoby utrzymanie psa kosztowało tyle, co wyżywienie dziecka. Poniosło go... Poprawił... Później przyszły refleksje... przecież to dziecko mogłoby konkurować później z jego małym Rafałkiem... a wiadomo, jak dziś trudno o kawałek chleba. Psa zaś, wiadomo, do biura nie poślą. Rozczulił się. Przeprosił niewinnie skrzywdzone stworzenie...

„Fulgenty, bój się Boga, ty masz źle w głowie" — usłyszał głos swojej prawowiernej... Nieśmiało zaoponował, że niby w głowie jako tako, gorzej na żołądku i wogóle jest dziś jakiś nieswój. Przypomniało mu się, jak manifestowali na cześć naczelnika, którego obwołali prezesem zrzeszenia, jak rzewnie później płakał „Pod Karasiem" w kamizelkę referenta, jak przyjechał taksówką do domu, a stróżowi dał złotówkę. Istotnie był nieswój.

Dobrą miał żonę. Wkrótce miał już na żołądku duszę (od żelazka), a na głowie zimny okład. Złamanym głosem zaczął się uskarżać przed żoną. Że to teraz już zrzeszenie nie będzie bronić drobnych rybek, tylko co grubszych karasi i że im nieborakom przyjdzie z torbami pójść.

Magnifika potakiwała, ale widać nieszczerze. Wogóle była optymistką. W końcu rzekła. „Wiesz co, a może to i lepiej, że ten wasz prezes już oddawna jest naczelnikiem"...

Bałwankiewicz zasnął... i śniło mu się, że to jego wybrali prezesem i że wkrótce potem został naczelnikiem.

DZIAŁ URZĘDOWY

Protokół
Walnego Zjazdu Delegatów Kół Związku Prac. PZUW
w dniach 25, 26 i 27 kwietnia 1930 r.

Na Zjazd przybyło 33 delegatów, reprezentujących wszystkie Koła Związku, a mianowicie:

Koło Białostockie:

Kol. Marciniak Jan,
„ Lucaciu Michał.

Koło Centralne:

Kol. Kowalewski Józef,
„ Wilkowski Stefan,
„ Grygołajtys Ludwik,
„ Hermanowski Henryk.

Koło Kieleckie:

Kol. Kruczek Jan,
„ Słoń Zygmunt.

Koło Krakowskie:

Kol. Mroczkowski Józef,
„ Wywiałkowski Marjan,
„ Rokos Brunon.

Koło Lubelskie:

Kol. Kowalski Juljan,
„ Ciesielski Stefan.

Koło Łódzkie:

Kol. Knychalski Feliks,
„ Werth Stanisław.

Koło Lwowskie:

Kol. Klima Jerzy,
„ Rinke Ludwik.
„ Otrębski Roman.

Koło Nowogródzkie:

Kol. Muszelski Stefan.

Koło Poleskie:

Kol. Styła Władysław,
„ Karczmarewicz Józef,

Koło Stanisławowskie:

Kol. Fribes Gwido,
„ Jeżowski Franciszek.

Koło Śląskie:

Kol. Dratwa Marjan.

Koło Sosnowieckie:

Kol. Świętochowski Brunon.

Koło Tarnopolskie:

Kol. Skrabut Kazimierz.
„ Błasiak Zygmunt.

Koło Warszawskie:

Kol. Czachowski Feliks,
„ Puzinowski Michał,
„ Roztropowicz Jerzy.

Koło Wileńskie:

Kol. Matulewicz.

Koło Wołyńskie:

Kol. Lewkowski Edward,
„ Krzywicki Edward.

oraz członkowie Zarządu Głównego: kol. kol. Jankowski Władysław - Janusz, Grajkowski Czesław, Konarski Marjan, Erdman Konstanty, Falkiewicz Kazimierz, Godziszewski Izydor, Łannicki Stefan, Murski Piotr, Rogoziński Stanisław i Rybakiewicz Witold.

Członkowie Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy:

kol. kol. Antosiak Józef, Moniuszko Stanisław i Beniger Stanisław.

Komisja Rewizyjna:

Kol. kol. Swoboda Kazimierz, Lubelski Czesław i Ptaszyński Franciszek, oraz liczni goście zarówno z poza Związku, jak i jego członkowie z Kół warszawskich i prowincjonalnych.

Zjazd zagaił Prezes Związku, kol. **Władysław Jankowski** następującem przemówieniem:

Proszę Kolegów! Imieniem Zarządu Głównego otwieram Zjazd delegatów Kół Związku Pracowników P. Z. U. W. Przedewszystkiem poczuwam się do miłego obowiązku podziękowania przedstawicielom władz rządowych, władz naczelnych naszej Instytucji i bratnich organizacyj za zaszczycenie nas swą pamięcią lub przybyciem. Nim udzielę głosu Panom, którzy zechcą Zjazd powitać przeczytam depeszę powitalną p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

„Życzę pomyślnych obrad Walnemu Zjazdowi Delegatów Kół Związku. Z powodu wyjazdu do Łodzi na otwarcie szpitala nie mogę być osobiście obecny.

Minister Pracy
(—) **Aleksander Prystor".**

I DZIEŃ ZJAZDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW P.Z.U.W.

Witając tu obecnych przedewszystkiem witam przedstawiciela władz naczelnych Zakładu p. Dyrektora Ringmana i dziękuję Mu, jako gospodarzowi lokalu, za udzielenie nam gościny, witam p. prof. Henryka Rygiera i p. Brzezińskiego przedstawicieli Polskiej Konfederacji Prac. Um., p. Gackiego, reprezentanta C. O., p. Mischke, przedstawiciela Zrzesz. Pr. P. K. O., przed. Kasy Przez. Pr. P. Z. U. W., kol. Frykaczównę, witam kolegów delegatów i licznych gości. Głosu udzielam p. Dyr. Adm. L. Ringmanowi.

Dyr. Ringman. Proszę Panów. W nieobecności Naczelnego Dyrektora witam Walny Zjazd Związku Pracowników P. Z. U. W. i życzę mu pomyślnych obrad. Pan Naczelny Dyrektor przyjdzie w godzinach późniejszych i poprosi wtedy o głos.

Prezes: Teraz udzielam głosu p. red. Mora - Brzezińskiemu, Sekretarzowi Generalnemu P. K. P. U.

P. Brzeziński: W imieniu P. K. P. U., którą mam zaszczyt tutaj reprezentować, witam Zjazd Sz. Kolegów.

12-go grudnia 1929 r. upłynęło 5 lat od chwili, kiedy Związek Wasz, Sz. Koledzy, wespół z innemi organizacjami pracowniczemi założył Polską Konfederację. Wyście byli jednymi z tych, którzy pierwsi zdali sobie sprawę, że zorganizowany kapitał z jednej strony i zorganizowana praca fizyczna z drugiej, zwalczając się lub godząc wzajemnie, przejdą ponad waszemi głowami, nie licząc się z waszymi interesami i potrzebami, jeśli nie przeciwstawicie im siły.

Mimo, że upłynęło zaledwie 5 lat, jakże olbrzymia przestrzeń czasu dzieli nas od tych pierwszych chaotycznych i poomacku prowadzonych usiłowań z r. 1924. Kolega Prezes Rygier za chwilę przedstawi Sz. Kolegom dorobek nasz wspólny i różnicę naszego znaczenia w społeczeństwie, między tym czasem a dniem dzisiejszym. Ja pozwolę sobie w tem miesjcu zsumować Wasz osobisty udział, jako związku w pracach Konfederacji.

W początkowych pracach organizacyjnych Konfederacji Wy, jako jeden z najlepiej zorganizowanych związków, byliście przykładem i zachętą dla innych. Przy budowie ogólnego programu działania Konfederacji, opracowanego przez Komisję 11, nie zabrakło Waszych ludzi, dorzucili oni niejedną cenną do budowy tej cegiełkę, a przedewszystkiem dzięki Wam w znacznej mierze opracowane zostały postulaty urzędników instytucyj gospodarczych i finansowych Państwa — postulaty pod względem społecznym, gospodarczym, zawodowym i kulturalnym.

Idąc więc dalej winienem przypomnieć Sz. Kolegom Ich prace w różnych komisjach Konfederacji, w wyborach do Rady Kasy Chorych, w komisjach i naradach rządowych nad ustawodawstwem społecznem, w ankietach o położeniu pracowników publicznoprawnych, w staraniach nad otrzymaniem reprezentacji ubezpieczeń na życie P. K. O., w prowadzeniu obrad czy to Rady Nadzorczej, czy Zjazdów Walnych, wszędzie jedno z pierwszych miejsc zajmowali Wasi delegaci i, co trzeba im przyznać, a co nie jest już ich, a raczej Was wszystkich zasługą, umieli stanąć ponad egoistyczne interesy waszego związku dla dobra innych związków, dla dobra całości ruchu, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospoiltej.

Dalszej więc chlubnej pracy w tym właśnie przedewszystkiem kierunku życzę Wam Koledzy z całego serca w imieniu bratnich związków.

Prezes: Głos ma przedstawiciel Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Gacki.

P. Gacki: Witając Zjazd Szanownych Kolegów w imieniu C. O. P. U., chcę dać wyraz tej istotnej i dużej uwagi, z jaką zawsze patrzymy na prace Waszego Związku. Dzisiaj można już powiedzieć, że pracownicy umysłowi w Polsce obudzili się po wielu latach z bezczynności, że dzisiaj pracownik umysłowy powoli uświadamia sobie swą rolę w życiu społecznem. A docenienie tej roli i naszych odrębnych interesów oraz potrzeb widzimy w ochronie i zabezpieczeniu nas, widzimy w osiągnięciu ustawy o urlopach, w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Są jeszcze prace niewykonane i rozumiemy, że będziemy mogli je kontynuować z pomyślnym skutkiem, bo pracownicy umysłowi nie są liczebnie najmniejszą organizacją.

Możemy przeto sobie śmiało powiedzieć, że przyszłość zależy od tych, którzy będą pracować, aby te cząstki stanowiły jedną wielką organizację. Centrala nasza, skupiająca 20 organizacyj, wierzy, że cel ten jest bliski i że prędzej, czy później znajdą się wszyscy w jednej centralnej organizacji ogólno-państwowej. Wasza organizacja, organizacja pracowników, którzy zdobyli sobie już pragmatykę powinna być wzorem i jest nim. Konstatując to, witam Zjazd i życzę owoc-

nych obrad, a skutkiem tych obrad oby było połączenie pracowników umysłowych w Polsce.

P. Mischke: Szanowni Koledzy! Witam doroczny Zjazd delegatów Kół Związku Szanownych Kolegów — imieniem Zrzeszenia pracowników P. K. O. i składam Szanownym Kolegom jaknajserdeczniejsze życzenia pomyślnych wyników w pracy na terenie Waszego Związku.

Proszę Kolegów — pracownik umysłowy — elita społeczeństwa pracującego dla państwa i jego obywateli, luźnie idący, zmuszony został rozpędem i rozmachem warunków życiowych do szukania realnych dróg, które dałyby mu możność znośnego bytowania w życiu codziennem — owocem tego są nasze zrzeszenia i związki — nasze związki związków i konfederacje, a dalej idąc, międzynarodowe stowarzyszenia i zjazdy, jako ta ostateczna nadbudówka, wiążąca poszczególne nici spraw pracownika umysłowego.

Ruch związkowy wśród pracowników umysłowych w Polsce wchodzi na coraz bardziej realne i celowe tory, czujemy, że nie wolno nam pozostawać w tyle za innemi państwami — a jako naród zawsze pełen inicjatywy i energji — zdobędziemy się także i na wytrwałość w dążeniu do konkretnego celu.

Często stawiają nam zarzuty, że pracując w zrzeszeniu za mało zwracamy uwagi na ogólne sprawy społeczne, absorbując się głównie sprawami zawodowemi.

I tak jest, proszę Sz. Kolegów, dopóki władze nasze — w zrozumieniu interesu tych instytucji, któremi rządzą, nie zrozumieją podstawowej zasady obecnie stosowanych metod Naukowej Organizacji Pracy, które dążą do jaknajwiększej wydajności pracy jednostki wzamian za jaknajwyższe uposażenie, tak długo głównym naszym celem będzie walka z ideą ogromnego wyzysku pracownika umysłowego.

Życzę Szanownym Kolegom owocnych wyników rozpoczynającego się dzisiaj Zjazdu Delegatów.

Kol. Frykaczówna: W imieniu Kasy Przezorności witam Zjazd i życzę spokojnej i przyjemnej pracy.

Prezes: Zgodnie z ustalonym programem Prezes Polskiej Konfederacji p. prof. Henryk Rygier wygłosi referat. Przed udzieleniem Mu głosu pragnę odczytać telegramy i listy powitalne bratnich organizacyj: Zrzeszenia Prac. P. B. Rolnego, Zrz. Prac. B. Polskiego, Zrz. Urz. B. Gosp. Kraj., Stow. Urz. Państw., Monop. Spirytusowego i Zrz. Urz. Monop. Tytuniowego. Po wyborach Komisji Weryfikacyjnej, p. prof. H. Rygier wygłasza referat (z powodu niedostarczenia stenogramu zamieścimy w następnym numerze. Red.).

Prezes: W imieniu Związku dziękuję za ten ciekawy odczyt. Wobec tego, że Komisja Weryfikacyjna nie ukończyła swych prac, zarządzam przerwę.

Po przerwie Prezes udziela głosu kol. Hermanowskiemu, przewodniczącemu Komisji Weryfikacyjnej.

Kol. Hermanowski: Komisja Weryfikacyjna, w składzie kol. Fribesa, Hermanowskiego, Kowalskiego, Marciniaka i Wywiałkowskiego, po rozpatrzeniu przedłożonych 32 mandatów delegatów na Walny Zjazd stwierdziła, że pod względem formalnym odpowiadają one wymaganym warunkom. Mandatu kol. St. Krajewskiego, który nie wykazał się żadnemi pełnomocnictwami, Komisja proponuje nie uznać. Opierając się jednak na piśmie Zarządu Głównego z dnia 25 maja r. b. Nr. 551, które brzmi:

„Stosownie do nadesłanych Zarządowi Głównemu protokułów przedzjazdowych Walnych Zebrań Kół, delegatami na Walny Zjazd wybrani zostali m. in.: ze Lwowa kol. kol. Montalbetti i Wolak, z Lublina kol. Bieńkowski, z Wołynia kol. Gasik i z Wilna kol. Krajewski. Wymienieni koledzy są b. członkami Zarządu Głównego, któremu poprzedni Zjazd nie udzielił absolutorjum do czasu załatwienia sprawy Sikorskiego.

„Wobec tego, że Walny Zjazd, jako doroczny, będzie się zajmował działalnością Związku i jego Władz za cały r. 1929, uważamy, że niemożliwem jest, aby ocena działalności tych władz należała do ludzi, którzy za rządy te ponoszą odpowiedzialność.

„Pozatem uważamy za niedopuszczalne, aby koledzy, którym dotychczas Związek nie udzielił rozgrzeszenia z tytułu ich rządów, decydowali jako delegaci o losach Związku i polityce ich następców.

„Ze względów powyższych Zarząd Główny Związku sprzeciwia się kategorycznie weryfikacji mandatów kol. kol. Montalbettiego, Wolaka, Gasika, Bieńkowskiego i Krajewskiego" —

uchwala większością głosów przedłożyć Walnemu Zjazdowi wniosek o nieuznanie mandatów kol. kol. Montalbettiego, Wolaka, Bieńkowskiego, Gasika i Krajewskiego z powodu nieotrzymania przez nich, jako członków b. Zarządu Głównego pełnego absolutorjum, która to okoliczność pozbawia ich pełni praw delegatów.

Przeciwko powyższemu wnioskowi Komisji zgłosili kol. kol. Fribes i Kowalski votum separatum, oświadczając, że przyjmując pod uwagę niemożność głosowania członków b. Zarządu nad udzieleniem sobie absoluto-

rjum — nie można pozbawiać ich mandatów otrzymanych przez Walne Zjazdy Kół, — na cały czas Zjazdu, który będzie decydował nietylko w sprawach b. Zarządu, — następnie stwierdzają, że Komisja nie ma prawa zajmować się kwestjonowaniem mandatów po uznaniu ich ważności formalnej, jak również stawiać wnioski, gdyż sprawa ta winna być skierowana do Prezydjum Zjazdu bezpośrednio.

Komisja Weryfikacyjna uważa, że: 1) wymienieni kol. kol. nie mając pełnego absolutorjum, pozbawieni są pełni praw delegatów, udział zaś w Zjeździe mogą brać członkowie, których prawa niczem nie są ograniczone, 2) na Zjeździe mają być rozpatrywane sprawy, łączące się z działalnością wym. kol. kol., jako członków b. Zarządu Głównego wówczas: a) albo decydowaliby w tych sprawach, b) albo pozbawiliby głosu 3 Koła Związku, 3) Walny Zjazd ustosunkuje się do działalności Komisji Rewizyjnej również w okresie kadencji b. Zarządu Głównego. Wymienieni kol. kol. decydowaliby również w sprawach tych, 4) w sprawie ewentualnego absolutorjum dla b. Zarządu Głównego mogliby decydować zainteresowani, 5) wymienieni byli uprzedzeni o stanowisku Zarządu Głównego jednak nie ułatwili sytuacji Walnemu Zjazdowi, rezygnacją z mandatów, względnie wycofaniem kandadatury.

W związku z powyższem, Komisja Weryfikacyjna uważa, że byłoby sprzeczne z dobremi obyczajami, gdyby wymienieni uczestniczyli w Zjeździe i wnosi o nieuznanie odnośnych mandatów.

Prezes: Zarząd Główny uprzedził Koła o zapatrywaniach swych na tę sprawę. Nie możemy się zgodzić, aby nas sądzili ci z delegatów, którzy są pod zarzutem. To jest kwestja ambicji i honoru naszego. My nie odwołujemy się do poczucia prawa, tylko do poczucia sumienia. Następnie, nie chcemy nikogo zastraszać, nie chcemy grozić, ale stawiamy kwestję jasno i jeżeli koledzy delegaci nie uwzględnią naszej decyzji, to my się podporządkujemy i lojalnie wykonamy nasze obowiązki do końca, złożymy sprawozdanie i udzielimy wyjaśnień, jednak nikt z nas nie będzie kandydował do przyszłych władz Związku. To nie jest groźba, tylko wyjaśnienie, że my nie możemy inaczej postąpić.

Kol. Montalbetti: Twierdzę, że jest nieprawdą jakoby dawny Zarząd stał pod zarzutem. Dotyczy to sprawy popełnienia przez p. Sikorskiego defraudacji, więc dlatego nie udzielono pełnego absolutorjum, a raczej udzielono za wyjątkiem sprawy dotyczącej defraudacji. Głównym celem dzisiejszego Zjazdu jest omówienie działalności Związku za okres 5 miesięcy i dlatego obecność nasza nie stoi na przeszkodzie. 4-ch ludzi nie może fizycznie decydować tam, gdzie jest 33 ludzi. Jeżeli Zarząd uważa, że nie mamy prawa tu się znajdować, to trzeba było oddać nas pod sąd. Pozatem nie jest nigdzie praktykowane, aby obrady Zjazdu toczyły się pod przewodnictwem Prezesa. Uważam, że to nie jest zgodne z dobremi obyczajami, jak również grożenie nam konsekwencjami.

Prezes: W odpowiedzi koledze Montalbettiemu, który zarzucił nam złe obyczaje wyjaśniam, że na naszych Zjazdach wybór przewodniczącego odbywał się zawsze po weryfikacji mandatów.

Kol. Gasik: Dlaczego my nie mamy prawa pozostać, jaki jest zarzut? Nikt w naszem pojęciu nie ma prawa odebrać nam naszych mandatów, tylko członkowie tych Kół, którzy nas wybrali. (Głosy: A coś Pan zrobił z Rogowcem?). Kol. Rogowiec został zawieszony na zasadzie sądu, na który się zgodził. Jeżeli my będziemy usunięci, to na każdej drodze będziemy się domagali uznania naszych praw.

Kol. Lucaciu: Stawiam wniosek o zamknięcie dyskusji, po wyczerpaniu listy mówców i przegłosowaniu wniosku Komisji Weryfikacyjnej.

Wniosek o zamknięcie dyskucji uchwalono.

Kol. Montalbetti: Proszę o wytłomaczenie, jaki zarzut ciąży na nas i kto go stawia?

Kol. Grygolajtys: Nie można przed weryfikacją obierać prezydjum, bo po weryfikacji mogłaby zajść potrzeba wyboru nowego przewodniczącego. Poprzedni Zjazd uchwalił absolutorjum za wyjątkiem jednej sprawy. To znaczy, że nie udzielono absolutorjum. Bo nie można mówić o udzieleniu absolutorjum wtedy, kiedy ono nie jest całkowite i tak stawiać sprawy nie można. Co do zarzutów, które się stawia kolegom, to stawiane zarzuty polegają na tem właśnie, że nie udzielono im absolutorjum. Dziwię się, że ci koledzy chcą dzisiaj brać udział w obradach, wbrew ogólnie przyjętym zwyczajom.

Kol. Suniewski: Absolutorjum zostało udzielone. Ja zażądałem na poprzednim Zjeździe pociągnięcia Zarządu do odpowiedzialności przed sądem państwowym, jednak Zjazd udzielił absolutorjum, za wyjątkiem sprawy Sikorskiego do chwili uprawomocnienia się wyroku.

Kol. Antosiak: Sprawa udzielenia absolutorjum jest sprawą honoru i ambicji. Udzie-

lenie absolutorjum było kwestją kurtuazji, aby uspokoić wzburzone umysły.

Kol. Hermanowski: Różnimy się w pojęciu dobrych obyczajów. Koledzy, którzy chcą dochodzić swoich praw poza Zjazdem niech sobie przypomną sprawę kolegi Rogowca. Proszę o przejście do głosowania.

Kol. Lewkowski: Wnoszę o tajne głosowanie.

Kol. Erdman: Ja żądam imiennego.

Prezes zarządza głosowanie imienne.

Kol. Bieńkowski: Proszę o zaprotokółowanie, że został zgłoszony wniosek o tajne głosowanie i że to nie zostało uwzględnione.

Kol. Erdman: Ponieważ tu chodzi o sprawę może całego Związku, bo, jak oświadczyliśmy, od wyniku głosowania zależy kwestja przyjęcia przez nas kandydatur do przyszłych Władz Związku, uważam, że należy wyraźnie ustalić odpowiedzialność za wynik.

W głosowaniu imiennem za wnioskiem Komisji Weryfikacyjnej o unieważnienie mandatów b. Członków Zarządu oświadczyli się kol. kol.: Kowalewski, Grygołajtys, Wilkowski, Hermanowski, Czachowski, Puzinowski, Roztropowicz, Otrębski, Mroczkowski, Wywiałkowski, Rokos, Styła, Karczmarewicz, Świętochowski, Dratwa, Skrabut, Błasiak, Marciniak, Lucaciu. — Przeciwko wnioskowi głosował kol. Lewkowski (jeden głos). — Wstrzymali się kol. kol.: Montalbetti, Wolak, Gasik, Krajewski, Muszelski, Knychalski, Werth, Kruczek, Słoń, Kowalski, Bieńkowski, Fribes, Jeżowski.

Imieniem kol. Bieńkowskiego, Wolaka, Krajewskiego, Montalbettiego i Gasika **Kol. Montalbetti** zgłasza następujące oświadczenie: Uważając uchwałę Zjazdu, dotyczącą unieważnienia naszych mandatów za bezprawną jako sprzeczną ze statutem Związku niniejszem zakładamy przeciw niej protest i oświadczamy, że w sprawie tej wystąpimy na drogę sądową o unieważnienie uchwał obecnego Zjazdu.

Kol. Suniewski. Również jako prezes byłego Zarządu, mimo posiadanego zaproszenia, uważam, że po tej uchwale nie mam moralnego prawa przebywać na tej sali.

Kol. Wilkowski. Proponuję na przewodniczącego Zjazdu powołać kol. Grygołajtysa. (oklaski).

Kol. kol. Suniewski, Montalbetti, Wolak, Bieńkowski, Gasik i Krajewski opuszczają salę.

Przewodniczący. Dziękuję za wybór i proponuję na asesorów kol. Otrębskiego, Kowalskiego, Skrabuta i Czachowskiego, a na sekretarza kol. kol. Styłę i Roztropowicza.

Po wysłaniu telegramów do Kół o przysłanie zastępców na miejsce kolegów, którym Zjazd unieważnił mandaty, Zjazd uchwala na wniosek kol. Kruczka wysłanie zaproszeń do członków honorowych.

Kol. Jankowski wyjaśnia, że przed chwilą doręczono mu list kol. Zarębskiego z dnia 25 b. m., adresowany do Zarządu Koła Centralnego, z rezygnacją tego kolegi z członkostwa Związku. Zjazd uchwala wobec tego wyjaśnienia wysłać zaproszenia do kol. kol. Ponikowskiego i Czyżewskiego.

Do przeczytania protokółu poprzedniego Zjazdu zostaje wybrana komisja w składzie kol. kol. Puzinowskiego, Karczmarewicza i Mroczkowskiego, która po pewnym czasie stwierdza zgodność protokółu, co Zjazd przyjmuje do wiadomości.

Kol. Jankowski. Sprawozdanie Zarządu zostało ogłoszone i obecnie wymaga tylko małych wyjaśnień. Jeżeli chodzi o nowelizację przepisów, to po objęciu przez nas mandatów w listopadzie zjawiły się b. poważne trudności i zaznaczę, że jeżeli udało się przeprowadzić przepisy, to jest to przedewszystkiem wynikiem zdecydowanej woli Pana Naczelnego Dyrektora. Kiedyśmy się do niego zwrócili o informacje, jak sprawa nowelizacji przedstawia się, powiedział nam, że są trudności w Ministerstwie Spr. Wew. i w Min. Pracy i O. S. i jeżeli macie możność zwalczyć je — czyńcie to. Jest to dowód wysokiej lojalności w stosunku do nas.

Działaliśmy przez różne osoby i powoli zwalczaliśmy trudności. Po uchwale Rady Ministrów pośpieszyliśmy złożyć podziękowanie Panu Naczelnemu Dyrektorowi. Przychodzę do drugiej sprawy, która nie jest definitywnie załatwiona i która wymaga dalszego działania. Chodzi o sprawę 20% funduszu. Przed paroma tygodniami zostaliśmy zaskoczeni decyzją Ministerstwa Skarbu, że zasiłki ogólne w r. 1930 będą wynosiły 1 pensję, nie wliczając w to zasiłku styczniowego, reszta zaś — poza normalnem przeznaczeniem funduszu — to nagrody indywidualne.

Wobec takiej decyzji nie pozostawało nam nic innego jak prosić Pana Naczelnego Dyrektora, by nagrody indywidualne objęły równomiernie wszystkich pracowników i odwołać się do Zjazdu po dalsze instrukcje.

Pan Naczelny Dyrektor odpowiedział, że nagrody indywidualne mogą objąć tylko niewielki procent pracowników a przytem wskazał na trudności Zakładu w chwili obecnej . Obiecał przytem, że stanowisko swoje umotywuje na Zjeździe.

Z naszej strony zaznaczyliśmy, że nie domagamy się czegoś nowego, a jedynie chcemy utrzymać istniejący stan rzeczy.

Kol. Antosiak. Sprawozdanie rachunkowe, ogłoszone w „Naszych Sprawach", dotyczy okresu całorocznego, natomiast sprawozdanie z działalności Zarządu obejmuje okres 5 miesięczny. Ze względu, że prace Zarządu Kasy są w łączności z pracami dawnego Zarządu, więc zgóry muszę zaznaczyć, że w czasie mego sprawozdania będę musiał do poprzedniego stanu Kasy powrócić. Dostaliśmy Kasę w czasie rozgardjaszu i trzeba było wyprowadzić ją na czyste wody. Pierwszym obowiązkiem naszym było ulegalizowanie czynności Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy, a przedewszystkiem zaprowadzenie księgi protokółów, bo znaleźliśmy protokuły z dwóch lat niepodpisane. Pozatem ze względu na to, że przed Zjazdem odpowiedzialny jest cały Zarząd Kasy Wzaj. Pomocy, więc wydawanie wszelkich decyzyj musiało być załatwiane kolegjalnie, podczas, gdy dotychczas zdarzało się, że z jednym podpisem wydawano pożyczki. To były sprawy, tyczące się działalności wewnętrznej, oczywiście tylko ogólnie, bo szczegóły, dotyczące organizacji, zostaną oświetlone przez kol. Moniuszkę. Następnie chodziło o określenie wysokości pożyczek, bo dawny Zarząd zbyt szeroko udzielał pożyczki lokacyjne. Druga sprawa, to sprawa oprocentowania. Według dotychczasowego i poprzedniego regulaminu ten procent wynosił 4, względnie 5 procent, jednak w rzeczywistości wynosił 8,9, a nawet 10 i 12 procent. 4% faktycznie pobierano tylko w wypadkach kiedy pożyczki były udzielane do jednorazowej spłaty. Było to krzywdzące dla ogółu kolegów płacących odsetki bez uwzględnienia spłaconych rat to też, zgodnie z intencjami Zjazdu, zastosowaliśmy do pożyczek jednorazowo spłacanych taką stopę procentową, jaką faktycznie płacili członkowie przy pożyczkach t. j. 8%. Następnym naszym obowiązkiem było odbudowanie zaufania do Kasy Wzaj. Pomocy. Zdaje mi się, że w większości myśmy to zaufanie odzyskali.

Kol. Moniuszko. Chciałbym bliżej oświetlić te sprawy, które poruszył w swem sprawozdaniu kol. Antosiak. Przychodząc do Kasy nie przypuszczałem, że znajdziemy tam taki chaos. Nie było protokułów posiedzeń Zarządu, pożyczki były przyznawane często jednoosobowo; znaleźliśmy nawet wypadek wypłacania zaliczek à conto mających przyznać się pożyczek. Chaos jaki panował ilustruje fakt, że jednemu koledze została udzielona pożyczka za zabezpieczeniem hipotecznem; kolega ten wystąpił, pożyczka nie została spłacona, a okazało się, że aktu hipotecznego wcale niema i musimy ściągnąć pożyczkę w drodze sądowej. Oprocentowanie pożyczek nie zawsze było zgodne z interesami Kasy. od pożyczek bowiem spłacanych jednorazowo, pobierano nominalnie taki sam procent, jak od zwykłych, spłacanych miesięcznie. Gdy rozpoczęliśmy pracę w Kasie odrazu spotkaliśmy się ze znacznem zapotrzebowaniem gotówki ze strony członków. Niewątpliwie jedną z przyczyn była przewlekająca się sprawa dodatku mieszkaniowego. Z drugiej strony ucieczka członków w okresie przedzjazdowym spowodowała konieczność zwrotu im wkładów. Przy dużym zapotrzebowaniu gotówki Zarząd Kasy nie wiedział jednocześnie, jakiemi sumami rozporządza, gdyż miał rachunki we wszystkich Inspektoratach. Musieliśmy zmienić system rachunkowości i zaprowadzić jeden tylko rachunek K. W. P w Centrali. Zmiana ta pozwoliła nam znać w każdej chwili stan funduszów Kasy i odpowiednio gospodarować temi sumami. Poprzednio panowała legenda, że Kasa uzyskała większy kredyt bezprocentowy w P. Z. U. W., faktycznie rzecz się przedstawiała odwrotnie o czem dawny Zarząd Kasy nie wiedział. Od dn. 1 stycznia nie byliśmy ani razu w Instytucji zadłużeni, a nawet mamy saldo dodatnie. Uzyskaliśmy przytem oprocentowanie naszego rachunku w P. Z. U. W., lecz ponieważ stopa procentowa jest niska (5%) więc część gotówki — fundusze Kasy Ubezpieczeniowej, przenieśliśmy do Komunalnej Kasy Oszczędności, uzyskując większe oprocentowanie (11%) i bezpieczeństwo pupilarne.

Gdy Zakład nie był w możności udzielenia świątecznego zasiłku, K. W. P. zasiłek ten w formie pożyczki wypłaciła, przez co zadłużyliśmy się chwilowo w Instytucji do wysokości 20.000 złotych.

Na zakończenie chcę jeszcze poruszyć jedną sprawę. Mianowicie otrzymaliśmy list Zarządu Fundacji, który zwrócił się do nas o zwrot 8 tysięcy złotych z należności za willę „Oleńkę" w Świdrze. Nie czuliśmy się upoważnieni do załatwienia tej sprawy, bo niema ku temu żadnych podstaw formalnych lub prawnych.

Przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami.

Kol. Kruczek. Kiedy dostaliśmy pierwszą pragmatykę, była tam mowa, że będzie podwyżka o 30%. Przez to, że władze nie zastosowały się do tego, wynikło ogólne niezadowolenie. Po nowelizacji skasowano nam jednomiesięczną pensję z funduszu 20%. Na takie zlekceważenie naszych interesów przez Władze wpłynęło niewątpliwiei to, że w naszych szeregach nastąpiło rozdwojenie. Obecny Zarząd na wieść o zakusach na fundusz 20%, nie zareagował dość silnie. Jeżeli chodzi o nagrody indywidualne, to będzie to rzecz najgorsza.

Kol. Kowalski. Koło Lubelskie postawiło wniosek, aby członkowie Związku nie podejmowali żadnych nagród indywidualnych.

Kol. Werth. Koledzy kontraktowi są szczególnie pokrzywdzeni i dla nich bardzo mało zrobiono.

Kol. Jankowski. W sprawie kolegów kontraktowych Zarząd nie spotkał się z masowem niezadowoleniem. W wypadkach, o których byliśmy powiadomieni przez Koła, myśmy interwenjowali i zwykle osiągaliśmy. skutek. Jeżeli są większe pokrzywdzenia — o czem koledzy dopiero dziś nas informują — to chciałbym, aby Zjazd się wypowiedział i wybrał delegatów, którzyby udali się do Dyrektora Administracyjnego i załatwili tę sprawę.

Kol. Lewkowski. Sprawozdanie Zarządu Głównego za rok obecny poraz pierwszy otrzymaliśmy w terminie. Widzimy dużo dobrych chęci, innicjatywę i chwalebne wciągnięcie do pracy całego szeregu nowych ludzi, ale nie dopilnował Zarząd tak ważnej sprawy, jak fundusz 20%-owy. Należałoby zwrócić uwagę szczególnie na naszą siłę i konsolidację, aby nie było takich posunięć, jak z funduszem 20%-ym, lub degradowania pracowników. Jeżeli chodzi o fundusz 20%-owy to należy stać silnie i domagać się tego co już dawniej otrzymaliśmy.

Kol. Falkiewicz. Jeżeli chodzi o kontraktowych, chciałbym powiedzieć, że okres przyjmowania pracowników jest skończony, teraz następuje selekcja. Urzędnik będzie przyjmowany na kontrakt II rzędu, a jak się okaże, że jest dobry, to zostanie przesunięty do kotraktu na I kategorję i dopiero potem na etat. Więc droga do etatu jest dłuższa i cięższa.

Kol. Erdman. Kilku kolegów poruszyło różne nasze bolączki i przypisywało je przedewszystkiem rozbiciu Związku i nieliczeniu się ze Związkiem. W czem koledzy widzą to zmniejszenie się autorytetu? Czy w tych powitaniach, któreśmy przed chwilą słyszeli? Czy w udziale naszym przy przeprowadzaniu nowelizacji? Czy w tych 120 nowych członkach? Tego przedtem nie było, i to jest dowodem, że Związek nasz żyje i rozwija się.

Kol. Kowalski. Mówiono o rozbiciu. Jeżeli chodzi o nasze życie wewnętrzne, to ten rozłam daje się wyczuwać i wypływa z Centrali. Poprzedni Zarząd został obalony. Do nowego weszli ci, którzy przyczynili się do tego, powinien więc rachunek być skończony. Każdy jednak Nr. pisma naszego, za wyjątkiem ostatniego, dawał masę materjału do scysji i nieporozumień. Tyczy się to również ostatniego komunikatu, bo albo kol. Zarębskiego pociąga się do odpowiedzialności, albo daje mu się już spokój.

Kol. Antosiak. Zarzut postawiony ustępującemu Zarządowi Związku, że obecnie istnieje rozłam w Związku, wynikiem czego było obcięcie 20%. Przedewszystkiem koledzy nie zwracają uwagi na złą konjunkturę gospodarczą, na trudności Zakładu. To są istotne przyczyny redukcji zasiłków. Faktycznie 2 lata temu ten rozłam wyszedł z Centrali, ale nie myśmy go wywołali. My usunęliśmy tez rozłam, o czem świadczy duża ilość tych członków, która na nowo wstąpiła.

Kol. Kruczek. Kol. Antosiak podniósł moment złej konjunktury. Uważam, że to nie jest dowód, 2 pensje możemy dostać niekoniecznie dzisiaj, ale musimy mieć pewność, że należności nasze dojdą do nas. Jeżeli chodzi o nowych członków, to jabym w większości ich nie przyjął.

Po zamknięciu dyskusji i ustaleniu, że Zjazd wyłoni specjalną delegację do Pana Naczelnego Dyrektora, **kol. Erdman,** imieniem Zarządu proponuje rezolucję, z którą delegacja uda się do Naczelnego Dyrektora.

„Walny Zjazd Delegatów Kół Związku z dnia 25.IV 1930 r., stojąc przed faktem dokonanym zatwierdzenia przez P.U.K.U. budżetu na rok 1930, z uwzględnieniem nagród indywidualnych zwraca się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą, by nagrody indywidualne w 1930 r. objęły wszystkich pracowników i to w takiej wysokości, by wszyscy pracownicy bez wyjątku otrzymali w ciągu r. 1930 z funduszu 20%-wego conajmniej 2 miesięczne pobory.

Zjazd zwraca się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą, by w budżecie Zakładu na r. 1931 i lata następne uwzględniony był fundusz 20% w takim wymiarze i z takim podziałem, by pracownikom Zakładu wypłacane były w formie zasiłków ogólnych conajmniej 2-miesięczne pobory.

Zjazd wyraża nadzieję, że Pan Naczelny Dyrektor zechce użyć wszelkich środków, aby prawa pracowników, zagwarantowane pragmatyką i wieloletnim zwyczajem, nie były uszczuplane przez Radę i Władze Nadzorcze Zakładu".

Zjazd uchwala rezolucję jednomyślnie i wybiera Komisję w składzie: przewodniczący Zjazdu kol. Grygołajtys, oraz kol. kol. Werth, Kruczek, Fribes, Wywiałkowski i z urzędu Prezes Związku kol. Jankowski.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzieleniu absolutorjum Zarządowi Głównemu i Zarządowi Kasy Wz. Pomocy przechodzi jednomyślnie, poczem kol. Jankowski dziękuje Zjazdowi.

Zarząd Kasy zgłasza wniosek w sprawie zwrotu 8 tysięcy Fundacji, stosownie do propozycji Zarządu Kasy, po krótkiej dyskusji przechodzi nad żądaniem Fundacji do porządku wszystkiemi głosami przy 3 wstrzymujących się.

Po zapisaniu się delegatów i członków Zarządu do komisyj: finansowej, statutowo-regulaminowej i ogólnej przewodniczący przerywa posiedzenie, wyznaczając plenarne zebranie na niedzielę godz. 10 rano.

III DZIEŃ OBRAD.

W trzecim dniu Zjazd zweryfikował mandaty kol. kol. Rinkego ,Klimy, Krzywickiego i Matulewicza, przybyłych na miejsce tych kolegów, którym Zjazd odmówił prawa uczestniczenia w obradach.

Z kolei Zjazd przystąpił do sprawozdania Komisji Statutowo - Regulaminowej. Referuje na wniosek Prezesa Jankowskiego **kol. Kołodziejski,** członek Komisji, która projekt statutu i regulaminu opracowała.

Po dłuższej dyskusji Zjazd jednomyślnie uchwalił nowy statut i regulamin Kasy Wzajemnej Pomocy.

(Statut i regulamin będą niezwłocznie po zatwierdzeniu ich przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydrukowane w specjalnych broszurkach i rozesłane wszystkim członkom Związku. — Przyp. Red).

Przewodniczący referuje rozmowę z p. Naczelnym Dyrektorem. Po przedstawieniu p. Naczelnemu Dyrektorowi stanowiska Zjazdu, a przedewszystkiem żądania, ażeby pracownicy w roku bieżącym otrzymali z funduszu 20%-ego najmniej dwie pensje — p. Naczelny Dyrektor odpowiedział, że ma przybyć na Zjazd i stanowisko swoje w tej sprawie zakomunikować Zjazdowi. Powiedział przytem p. Naczelny Dyrektor, że wobec ograniczeń, jakie wprowadził do budżetu tegorocznego P. U. K. U., wypłaci tylko jednomiesięczną pensję, jako zasiłek ogólny, a reszta pójdzie na nagrody indywidualne, godziny pozabiurowe, prace sezonowe i t. d. Następnie powiedział, że nie jest w stanie w roku bieżącym przychylić się do uchwały Zjazdu co do wypłaty 2-mies. poborów, jako zasiłku ogólnego.

Kol. Kruczek przedstawił następnie nasze stanowisko i podkreślił, że udzielanie nagród indywidualnych wnosi demoralizację wśród pracowników, rozdrażnienia, nieporozumienia i t. p., wobec tego jesteśmy gotowi przeciwstawić się takiemu przeznaczeniu funduszu 20%-owego, że nie uważamy za możliwe zgodzić się na te rzeczy dobrowolnie i ulegniemy tylko pod presją.

Do tych oświadczeń dodałem, że aczkolwiek P. U. K. U. wprowadził ograniczenia w tym kierunku w budżecie — to jednak istnieje w przepisach służbowych odpowiedni paragraf, przewidujący, iż rozdział funduszu 20%-owego, należy do atrybucji Naczelnego Dyrektora, że ograniczenia te kolidują z pragmatyką służbową. Na to p. Naczelny Dyrektor oświadczył, że stanowisko swoje podtrzymuje i wyjaśni szerzej na Zjeździe. Kol. Kruczek dodał jeszcze, że jednak ma nadzieję, iż p. Naczelny Dyrektor rozważy tę sprawę i postara się ją załatwić zgodnie z naszemi żądaniami. Dzisiaj oczekujemy dalszych wyjaśnień w tej sprawie ze strony p. Naczelnego Dyrektora o g. 11.

W czasie dyskusji nad statutem przybył na Zjazd Pan Naczelny Dyrektor i wygłosił następujące przemówienie:

P. Naczelny Dyrektor: Proszę Państwa! Gdy na tem miejscu rok temu przemawiałem, wyraziłem nadzieję, że będzie to może ostatni rok trudności, z któremi boryka się nasza Instytucja od pewnego czasu, że będzie to może ostatni rok, w którym nasze programowe zamierzenia zostaną wykonane oraz, że w roku następnym prawdopodobnie będziemy mieli Zakład uporządkowany pod względem stanu wewnętrznego.

Niestety, te przewidywania moje nie spełniły się, przynajmniej nie spełniły się całkowicie. Nie możemy sobie dzisiaj powiedzieć, że stan naszego Zakładu jest w zupełności pomyślny, że nie mamy większych przeszkód do zwalczania. Znajdujemy się razem z całym krajem w pełni kryzysu gospodarczego, a środki, które rząd i ciała ustawodawcze przedsięwzięły, aby kraj ratować, nałożyły na nas nowe ciężary. Jak Panom wiadomo, ustawa sejmowa wprowadziła zmiany w systemie poboru składki, na co Zakład nie był finansowo przygotowany. Stanęliśmy wobec sytuacji, jakiej dawno nie znaliśmy: stanęliśmy wobec braku zasobu płynnych środków pieniężnych. Oczywiście, mówiąc to, nie chciałbym stwarzać nastroju niedowierzania, braku zaufania, braku wiary we własne siły Zakładu, ale muszę podkreślić powagę sytuacji, ażeby pokazać Panom wszystkim, że musimy, jako Zakład, jako pracownicy, wszystkie siły wytężyć, aby ten kryzys gospodarczy Państwa, a specjalnie naszej dużej Instytucji możliwie szczęśliwie przebyć.

Jeśli chodzi o mój pogląd na te rzeczy, to sądzę, że nasza sytuacja nie powinna nikogo przestraszać. Jest jednak lepiej wiedzieć z góry o tem, co nas może czekać i patrzeć zupełnie śmiało w twarz nawet tym dość dużym trudnościom gospodarczym, przed któremi stoimy.

To jest pierwsza rzecz, o której chciałem powiedzieć.

Jakeśmy zareagowali na te trudności? — Przedewszystkiem przez ograniczenie wszystkich nienajzupełniej koniecznych wydatków, zwłaszcza dalszego angażowania się w sprawy budowlane; następnie, jeśli chodzi o działalność przeciwpożarową — również musieliśmy więcej surowo przestrzegać zasad oszczędności. Nawet w dziedzinie udzielania odszkodowań pogorzelowych musieliśmy mieć na uwadze ogólny kryzys gospodarczy i odpowiednio nań reagować. W każdej dziedzinie naszej działalności zastosowaliśmy nadzwyczajne środki, musieliśmy więc zastosować je również w dziedzinie, która Panów więcej interesuje, to jest w sprawach personalnych. Jak Panom wiadomo, na początku tego roku otrzymaliśmy, po dość długich perypetjach, nową pragmatykę. Jeżeli Rada Ministrów zgodziła się na nowelizację w okresie kryzysu gospodarczego, to widocznie uznała, że istnieją pewne zobowiązania moralne wobec nas, wobec Zakładu. Ale jednocześnie powzięto inną uchwałę, że dalsze zmiany pragmatyk urzędniczych do czasu uregulowania sprawy uposażeń urzędników państwowych są niedopuszczalne. Ministerstwo Skarbu zaś zażądało przytem jaknajdalej idących oszczędności w dziedzinie organizacji personalnej. Sytuacja ta spowodowała również, iż nasza władza nadzorcza t. j. Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń ograniczył w zatwierdzonym już przez Radę budżecie, fundusz 20%-owy.

Otóż, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń — jeśli chodzi o stronę formalną — zasadniczo jest zupełnie uprawniony skreślać pewne pozycje budżetu, uchwalone nawet przez Radę. Jeżeli w danym wypadku tego nie uczynił, to na skutek naszych przedstawień, i fundusz 20%-owy pozostał w budżecie w tej samej wysokości, w jakiej był zatwierdzony przez Radę, natomiast nastąpiło ograniczenie korzystania z tego funduszu w znany Panom sposób. Te przepisy budżetowe tworzą narówni z częścią liczbową budżetu całokształt budżetu, gdyż nietylko liczby, ale również i przepisy obowiązują.

Pomijając zupełnie moje takie lub inne chęci, jako wykonawca, — mając te rzeczy w sposób, zupełnie niedwuznaczny sprecyzowane, muszę się liczyć z tym stanem rzeczy i, powtarzam, jako wykonawca, będę je przeprowadzał z całą ścisłością. Dochodziły mnie głosy z grona Panów, aby obejść te ograniczenia w sposób pomyślny dla pracowników. Proszę Panów! nie jestem w stanie tego wykonać: nie mogę formalnie, nie chcę świadomie, bo nie jest to w zgodzie z moją wewnętrzną linją postępowania w sprawach zasadniczych, a specjalnie w sprawach tyczących się naszego Zakładu. Że ta linja postępowania wydaje dobre owoce, to nawet najmniej bezstronny człowiek musi przyznać. Ze względu na ogólny podkład sprawy, proszę rozpatrzeć ją w szerszej płaszczyźnie. Jakiem jest ustosunkowanie się do nas ludności? Bezwątpienia, w wypadku, kiedy spotykamy się z pogorzelcem, który jest naszym bezpośrednim odbiorcą, sprawa jest stosunkowo łatwa. Znają nas również pewne organizacje społeczne, z któremi współpracujemy, a które — powiedzmy — są ustosunkowane do nas przychylnie z tytułu wspólnej naszej pracy. Jeżeli chodzi o płatników naszych, o ubezpieczających, to ustosunkowanie się ich jest bez porównania mniej przychylne.

Postępowanie nasze w sprawach ogólnych wytwarza pewną opinję, która wyraża się w różnych postaciach. Panom zapewne wiadomo, że Sejm uchwalił cały szereg rezolucyj, m. in. uchwalił jednomyślnie dezyderat obniżenia składki do połowy. Oczywiście tego rodzaju żądania są tylko demonstracją, świadczą jednak o pewnych nastrojach i tendencjach.

Czynnikiem, o którym specjalnie chciałbym mówić, jest Rada, która niedługo, bo za tydzień, zbierze się w tej samej sali i wspólnie z nami, Dyrekcją, będzie rozważała nasze zamknięcia rachunkowe.

Otóż Panowie zapewne wiedzą, że sprawa naszej pragmatyki i pewnych kroków oszczędnościowych była poruszana na Radzie, która się odbyła w końcu października. Muszę powiedzieć wyraźnie, że ten sam nastrój pewnej opinji, o której przed chwilą mówiłem, spotkałem i tam.

Następnie poruszę tutaj trzecią rzecz, mianowicie prasę. Spotykamy w niej głosy również znamienne i z niemi również powinniśmy się liczyć w pewnym stopniu.

Proszę Panów! Pomimo otrzymania przez nas pewnej podwyżki uposażeń, pomimo — że tak powiem — zwycięstwa w tym względzie, powinniśmy w dalszym ciągu liczyć się z opinją ogółu: nie możemy przedwcześnie tryumfować, nie możemy zbyt pochopnie powiedzieć sobie, że zwyciężyliśmy.

Zdaje mi się, że po tem ogólnem wyjaśnieniu niektórych spraw, a specjalnie wyjaśnieniu sprawy podziału 20%-wego funduszu, nie pozostaje mi wiele do powiedzenia.

Dając powyższe wyjaśnienia, chciałbym, ażeby Panowie w całej swej działalności, jako związkowcy, a pozatem jako pracownicy Zakładu — po powrocie do życia codziennego — zrozumieli, że to nie są zbyt wielkie wymagania z mojej strony w stosunku do Panów; pragnąłbym, ażeby Panowie chcieli zrozumieć mój czy też kierownictwa naszego Zakładu sposób postępowania. Mo-

że ono czasem wydać się bolesne, ale jest obliczone na dłuższą metę i liczy się z tym zasobem sił i wytrwania, które nasz Zakład w sobie mieści i posiada, oraz z długą historją jego życia, wobec której Wasz Związek jest instytucją młodą.

Następnie chciałbym prosić Panów o dołożenie starań, ażeby uchwały Zjazdu i wogóle Związku były możliwe do zrealizowania i ażeby nie bujały w sferze jakichś niemożliwych do przeprowadzenia żądań, albo pewnych ideałów, do których Panowie, jako związek pracowniczy dążycie. Zechciejcie Panowie, wydając taką czy inną uchwałę, zawsze mieć na myśli ogólną sytuację gospodarczą kraju. Nie chciałbym przez to powiedzieć, że należy zupełnie pomijać własne interesy, ale w każdym razie powinno się brać pod uwagę nietylko własne interesy, lecz także sytuację gospodarczą kraju oraz stan finansowy Zakładu.

Przy takiem zrozumieniu będziemy mogli w całym szeregu rzeczy daleko lepiej i korzystniej te lub inne posunięcia przeprowadzić i naszą wspólną linję uzgodnić.

Życzę Panom, ażeby uchwały Wasze były owiane tym duchem, a obrady Wasze owocne. (Oklaski).

Kol. Przewodniczący: W imieniu swojem i wszystkich tu zebranych składam podziękowanie p. Naczelnemu Dyrektorowi za przybycie i wyczerpujące przemówienie. P. Naczelny Dyrektor podkreślił sprawę kryzysu gospodarczego i związane z tem zarządzenia władz państwowych, które odbiły się także i na polityce personalnej Zakładu.

W związku z przemówieniem p. Naczelnego Dyrektora chciałbym zaznaczyć, że ten kryzys gospodarczy, który obecnie przeżywamy, przedewszystkiem w znacznym stopniu spowodował zwiększenie się prac tak w Inspektoratach Wojewódzkich, jak i powiatowych, nie mówiąc już o Centrali. Wszyscy pracownicy biurowi, jak i powiatowi są przeciążeni pracą, byłoby zatem wskazane, aby byli oni wynagrodzeni równomiernie i wszyscy bez wyjątku. Prosiliśmy o podział funduszu 20%-ego równomiernie dla wszystkich, a to dlatego, że wszyscy nasi pracownicy dają Instytucji nadzwyczaj ofiarną pracę, która pociąga za sobą wielkie dla nich szkody i uszczerbek dla zdrowia, tak że ilość chorób wśród naszych kolegów jest bardzo wielka, śmiertelność zastraszająca.

Kierując się temi względami uważamy, że podział funduszu 20%-owego powinien być dokonywany w tem przeświadczeniu, że wszyscy pracownicy jednakowo dają swoją pracę i jednakowo zasługują na wynagrodzenie. Przypuszczam, że z tem stanowiskiem zgadzają się wszyscy tu obecni na Zjeździe Koledzy, jako przedstawiciele poszczególnych Kół. Uważam, że Ministerstwo Skarbu nie może wiedzieć, jaki jest stan pracy w naszej Instytucji i nie może — zdaniem naszem — narzucać p. Naczelnemu Dyrektorowi takiego zarządzenia, aby tylko nieliczne jednostki były obdarzone specjalnemi wynagrodzeniami, gdy tymczasem wszyscy pracownicy na te nagrody zasługują.

Nie wiem, w jaki sposób załatwimy te sprawy, ponieważ Zjazd jeszcze nie dyskutował nad wynikami wczorajszej naszej konferencji z p. Naczelnym Dyrektorem, ale uważam jednakże, że dotychczasowe stanowisko Zjazdu jest słuszne i prawdopodobnie w tej sprawie żadnych zasadniczych zmian przeprowadzić nie będziemy mogli.

Kończąc swoje przemówienie w tej sprawie, pragnę zaznaczyć, że w każdym razie prosimy p. Naczelnego Dyrektora o decydowanie tych spraw o ile możności zgodnie z dążeniami ogółu pracowników, o czem już była mowa na wczorajszej naszej konferencji. (Huczne oklaski. p. Naczelny Dyrektor opuszcza salę).

Na wniosek **kol. Muszelskiego** koledzy hucznemi i długotrwałemi dziękują kol. Grygołajtysowi za jego przemówienie.

Kol. Przewodniczący. Proponowałbym omówić w krótkiej dyskusji sprawę podziału 20%-wego funduszu, która nie została jeszcze szczegółowo przedyskutowana.

Kol. Lewkowski: kol. Przewodniczący całkowicie wyczerpał tę sprawę w odpowiedzi p. Naczelnemu Dyrektorowi na jego przemówienie i wyraźnie przedstawił nasze stanowisko w tej kwestji.

Teraz nie pozostaje nam nic innego, jak obmyślenie środków do niedopuszczenia pogwałcenia prawa, które posiadamy co do podziału 20%-owego funduszu.

Kol. Klima: Składam wniosek: „Walne Zebranie upoważnia Zarząd Główny na przyszłość do poczynienia wszelkich możliwych kroków, któreby nie doprowadziły do ograniczenia 20%-owego funduszu.

Kol. Jankowski: Proszę Zjazd o powzięcie takich uchwał rzeczowych, które umożliwiłyby przyszłemu zarządowi oparcie się na tych uchwałach w jego działalności.

Następnie wywiązuje się nad tą sprawą dłuższa i wyczerpująca dyskusja, w której biorą udział koledzy: Kruczek, Kowalski, Wilkowski, Muszelski, Werth, Fribes i Lewkowski.

Wysuwając różne koncepcje załatwienia sprawy, wszyscy jednomyślnie stwierdzają, że zrezygnowanie z praw, nabytych oddawna, jest dla Związku niemożliwe. Fundusz 20%-owy winien być nadal utrzymany w całości, przy podziale wszyscy muszą otrzymać najmniej 2 pensje. Z uwagi jednak na zapadłe decyzje władz, dopuszczają możli-

wość zastosowania wyjątkowo w roku 1930 oszczędności, lecz równomiernej na nagrodach ogólnych i indywidualnych.

Dla opracowania rezolucji Zjazdu w tej sprawie powołano na wniosek Przewodniczącego komisję w składzie: kol. kol. Erdman, Hermanowski, Lewkowski, Murski, Rybakiewicz, Werth.

Po dalszej dyskusji nad statutami, regulaminem i przyjęciem tychże Przewodniczący o godz. 3 ppół. zarządza przerwę do godz. 5 ppół.

Po przerwie: godz. 5.30.

Przewodniczący: Otwieram posiedzenie Zjazdu.

Na salę wchodzi kol. **Czyżewski,** który po chwili zabiera głos. Wita Zjazd i jednocześnie prosi o udzielenie mu głosu w sprawie prywatnej. Po udzieleniu głosu zwraca się z prośbą o przyznanie pożyczki w wysokości 45.000 zł., przedkładając następujące motywy:

Częste i długotrwałe choroby moje, a tak samo i mojej rodziny, ostatnie przeżycia moje, jak również konieczność wzięcia na siebie obowiązków rodzinnych ponad siły — spowodowały nadmierne moje zadłużenie, przeważnie koleżeńskie. Nie chcąc jednak zarywać nikogo, postanowiłem zwrócić się do Kasy Wzajemnej Pomocy z prośbą o udzielenie mi pożyczki pod zastaw polisy życiowej na 5.000 dolarów.

Prócz polisy proponowałem K. W. P. cesję na całkowitą swoją pensję i wszystkie dochody z Instytucji oraz ew. gwarancję kolegów.

Zarząd K. W. P. uznał, że to nie jest gwarancja 100%-owa i odmówił mi z obawy odpowiedzialności przed Zjazdem.

Dlatego też postanowiłem zwrócić się do Zjazdu z przedstawieniem tej rzeczy z prośbą o zadecydowanie w tej sprawie, w tem głębokiem przeświadczeniu, że za swoją wieloletnią pracę na terenie tak związkowym, jak i ogólno - koleżeńskim zasłużyłem sobie na ich poparcie i pomoc w tak ciężkiej dla mnie chwili.

Przewodniczący: Dziękuję kol. Czyżewskiemu za zaufanie, jakiem darzy Zjazd. Jednakże uważam, że ta sprawa w tej chwili nie może być zdecydowana. Dlatego też proponuję powołać komisję, któraby rozpatrzyła tę sprawę, poczem wystąpiła z odpowiednim wnioskiem na Zjazd. Zaznaczam, że przed chwilą uchwalony został regulamin Kasy Wzajemnej Pomocy, który nie przewiduje udzielania pożyczek w takiej wysokości, o jakiej przed chwilą mówił kol. Czyżewski.

Po przemówieniach kol. Wertha, Hermanowskiego i Jankowskiego, i na życzenie kol. Czyżewskiego postanowiono sprawę rozważyć na plenum.

Kol. Przewodniczący: Wobec tego otwieram dyskusję nad podaniem kol. Czyżewskiego o pożyczkę w wysokości 5.000 dolarów.

Kol. Skrabut i kol. Lubelski proszą o wyjaśnienie, czem się powodował Zarząd K. W. P. przy odmówieniu kol. Czyżewskiemu udzielenia pożyczki?

Kol. Antosiak: Otóż w dniu 11 listopada wpłynęło podanie (czyta podanie kol. Czyżewskiego o przyznanie pożyczki w wysokości 45.000 zł., z potrąceniem wszystkich jego zobowiązań wobec Kasy). Powiedziałem wtedy kol. Czyżewskiemu, że przedstawię to na posiedzeniu Kasy, zastrzegłem się przytem odrazu, że jest absolutnie wykluczone, ażeby mogła zapaść decyzja przychylna na pożyczkę w tej wysokości. Kol. Czyżewski przedstawił polisę K.T.W.U. na 5.000 dolarów, wykupioną w październiku 1929 r., t. zn. na miesiąc przed wystąpieniem o pożyczkę. Polisa taka była bezwartościowa i mogła służyć tylko jako dodatkowe zabezpieczenie.

Cedowanie pensji na okres 10 lat nie ma żadnego oparcia prawnego.

W tym stanie rzeczy zwróciliśmy się do kol. Czyżewskiego — nie dotykając samej wysokości pożyczki — o przedłożenie nam zabezpieczenia hipotecznego, którego nie mógł, mimo zapewnień, złożyć.

Wobec tego K. W. P. wystosowała do kol. Czyżewskiego list odmowny następującej treści (czyta). Po tej odpowiedzi Zarząd Kasy otrzymał pismo kol. Czyżewskiego zarzucające Kasie szykanę jego osoby. Pismo to zostało bez odpowiedzi. Po pewnym czasie kol. Czyżewski zwrócił się do Zarządu K. W.P. o udzielenie mu pożyczki zwykłej. Zarząd odmówił, wychodząc z założenia, że maksymalne zadłużenie nie powinno przekraczać 3-miesięcznych poborów członka, plus wkład, a zadłużenie kol. Czyżewskiego sięga daleko większych rozmiarów.

Kol. Czyżewski: Prawo wykupu przysługuje już po roku, z biegiem czasu wartość polisy zwiększa się. Prawo to jest minimalne w stosunku do tej sumy, jakiej ja potrzebuję.

Prawnie cesja pensji jest niedopuszczalna, jednak ani ja, ani moja rodzina w krytycznej chwili nie będzie miała pretensji do tych rzeczy.

Argumenty, wysunięte przez kol. Antosiaka mają rację pod względem prawnym, ale ja traktowałem te rzeczy odmiennie, t.j. czysto po koleżeńsku. Dlatego też odwołuję

się do Zjazdu o okazanie mi swej dobrej woli.

Przewodniczący: Jeżeli chodzi o stronę formalną sprawy, to tu należy przeczytać §§ 25 i 26 (czyta). Widzimy, że kol. Czyżewski, składając podanie o pożyczkę, nie daje zabezpieczenia całkowitego, t. j. 100%-go. Tak więc ta strona formalna się przedstawia. (Kol. Czyżewski wychodzi z sali).

Wywiązuje się długa i wyczerpująca dyskusja, w której **kol. Wilkowski** zwraca uwagę przedewszystkiem na termin polisy, następnie na polisę, jako taką, i na brak hipotecznego zabezpieczenia.

Kol. Werth podkreśla, że dla kol. Czyżewskiego to jest kwestja „być, albo nie być", i że idzie tu o członka honorowego naszego Związku, jednego z tych, który naprawdę położył bardzo poważne zasługi dla naszego zrzeszenia, że należy zrobić pewien wyłom w naszym regulaminie ze względu na osobę petenta.

Kol. Matulewicz zaznacza, że zabezpieczenie 100%-owe może być tylko hipoteczne, w przeciwnym razie wszyscy nie mogą brać za podobną uchwałę odpowiedzialności.

Kol. Hermanowski zwraca uwagę, że dysponujemy cudzemi pieniędzmi, należącemi również między innemi i do tych ludzi, którzy są może też w bardzo ciężkich warunkach.

Kol. Antosiak: Oświadczenie kol. Czyżewskiego o wypłacalności, względnie terminowości spłacania rat ja mocno kwestjonuję, a to dlatego, że Zarząd K. W. P. spotkał się z takim wypadkiem, że kol. Czyżewski pożyczył pewną sumę i w terminie swoich zobowiązań nie uregulował, tłomacząc się tem, iż pieniędzy na zapłacenie długu w danej chwili nie ma. Ten stan rzeczy następnie spowodował wystąpienie z powództwem cywilnem.

Przewodniczący: Przedewszystkiem na podstawie § 25 zarządzam imienne głosowanie. Będziemy głosowali przedewszystkiem nad samą sprawą udzielenia pożyczki, a następnie nad jej zabezpieczeniem.

Za wnioskiem głosowali kol. Werth i kol. Kruczek, przeciwko kol. kol. Wilkowski, Grygołajtys, Hermanowski, Czachowski, Puzinowski, Roztropowicz, Otrębski, Rinke, Klima, Mroczkowski, Wywiałkowski, Marciniak, Lucaciu, Rokos, Styła, Karczmarewicz, Matulewicz, Muszelski, Kowalski, Świętochowski, Dratwa, Fribes, Jeżowski, Skrabut, Błasiak; wstrzymali się od głosowania kol. kol. Kowalewski, Lewkowski, Knychalski, Słoń, Ciesielski i Krzywicki.

Przewodniczący: Stwierdzam, że wniosek upadł.

(Po chwili kol. Czyżewski wchodzi na salę).

Przewodniczący: Proszę kolegi! Oświadczam, że w głosowaniu wniosek Kolegi upadł.

Kol. Czyżewski: Nie pozostaje mi nic innego, jak przyjąć to do wiadomości, a jednocześnie podziękować Kolegom za ustosunkowanie się do mnie i za ocenę mej pracy — bo tak tylko mogę to rozumieć. Jeśli Koledzy mają sumienie czyste — w porządku, jeśli zaś nie, to stwierdzam, że daliście mi szkołę i to dobrą szkołę, tylko szkoda, że tak późno. A więc żegnam! (Kol. Czyżewski opuszcza salę).

Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

Po przerwie.

Przewodniczący udziela głosu referentowi komisji finansowo - budżetowej. Kol. referent odczytuje kolejno wnioski i krótko je uzasadnia.

1. Walny Zjazd uchwala oprocentować na 8% zaciągniętą przez Zarząd Związku w Kasie Ubezp. pożyczkę zł. 8.000 na pokrycie kosztów październikowego Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów.

Przyjęto jednogłośnie.

2. Walny Zjazd, akceptując wypłaconą przez Zarząd K. W. P. 20%-ową pożyczkę zbiorową w kwietniu r. b., oraz przyznając słuszność zasadom, jakiemi powodowała się Komisja Rewizyjna, stawiając wniosek na oprocentowanie powyższej pożyczki, uchwala wniosek ten ze względów czysto praktycznych odrzucić, gdyż suma ogólna procentów w ten sposób osiągnięta nie pozostałaby w żadnym racjonalnym stosunku do kosztów obliczenia, ściągnięcia oraz księgowania poszczególnych kwot.

Wniosek przyjęto bez sprzeciwów.

3. Walny Zjazd uchwala zwrócić zatrzymane b. członkom Kasy Wz. Pomocy udziały w wysokości 6% na ewentualne straty.

Przyjęto jednogłośnie.

4. Walny Zjazd uchwala następujący podział osiągniętej za rok 1929 nadwyżki w bilansie Związku w sumie Zł. 3.043:

zł. 160 na procent dla Kasy Ubezpieczen.
„ 1.000 „ fundusz kulturalno - oświatowy, celem podniesienia poziomu wydawnictwa „Naszych Spraw",
„ 1.883 „ remunerację dla pracowników biura Związku do podziału wg. uznania Zarządu Związku.

Przyjęto bez zmian.

5. Walny Zjazd uchwala następujący podział osiągniętej za r. 1929 nadwyżki Kasy Wz. Pomocy w sumie zł. 10.578,28:
zł. 384,12 na Fundusz Wdów i Sierot,
„ 3.000,— „ „ Stypendjalny,
„ 1.300,— „ „ Zapomogowy,
„ 3.000,— „ „ Dyspozycyjny,
„ 2.894,16 przenieść na rok następny.

Przewodniczący: Wyjaśniam, że pozostałość zł 2.894,16 postanowiono przenieść na rok następny. Wniosek przyjęty został jednogłośnie.

6. Walny Zjazd zaleca Zarządowi Głównemu, by z funduszów budżetowych r. 1930 (pozycja do uznania) wyasygnował zł. 250 Zarządowi Koła Lubelskiego, a to wobec trudnych warunków finansowych w jakich znalazło się Koło.

Kol. Ciesielski uzasadnia wniosek tem, że kol. Zarębski był tylko wykonawcą tego, co mu Koło zleciło, wobec czego Koło poczuwało się do obowiązku pokrycia kosztów procesu.

Muszę zaznaczyć, że „Kwiatki Lubelskie" wpłynęły bardzo dodatnio na całą sprawę, i że stosunki w naszem Kole Lubelskiem bardzo się poprawiły.

Sytuacja finansowa Koła Lub. w chwili obecnej jest bardzo ciężka, ponieważ zmuszeni byliśmy poczynić różne niezbędne wydatki, prosimy przeto o zwrócenie nam tego wydatku.

Kol. Kowalski zastrzega się, że nie prosi o zapomogę, lecz jedynie o zwrot poniesionych kosztów.

Kol. Jankowski wyjaśnia, że umowa, którą zawarł p. Zarębski ze Związkiem, wyraźnie uchylała wszelką odpowiedzialność Związku z tytułu konsekwencyj za wydawnictwo. Mimo to dawny Zarząd wyasygnował p. Zarębskiemu 1.500 zł., który zażądał jeszcze 500 złotych. Zarząd odmówił, pieniądze te dało Koło Lubelskie.

Możemy przyznać Kołu bonifikatę, do zwrotu kosztów niema tytułu.

Kol. Erdman: Kol. Zarębski miał oddane sobie wydawnictwo, zarobił na tem kilka tysięcy, licząc tylko 1929 rok, i miał za to ponosić wszelkie konsekwencje, więc ostatecznie 250 złotych mógł założyć do decyzji Zjazdu. Koło pośpieszyło z wypłatą! Umowa nie upoważnia nas do pokrywania tego rodzaju wydatków. My możemy przyznać Kołu tylko zapomogę.

Kol. Kowalski: Otrzymaliśmy od kol. Zarębskiego zawiadomienie, że potrzebuje on na naszą sprawę pewnej kwoty pieniędzy i to niezwłocznie. Nie było czasu na odkładanie na później. Porozumiałem się telefonicznie z kol. Messem, który powiedział, że suma ta będzie zwrócona, o ile będzie przedstawiona uchwała Walnego Zebrania Koła. Walne Zebranie uchwaliło zwrócić się do Zjazdu o zwrot tej sumy.

Kol. Antosiak stwierdza, że człowiek, który na naszych kieszeniach zarobił 5.000 zł. na samem tylko wydawnictwie „Spraw Związk". nie powinien był żądać pieniędzy na zapłacenie kosztów sądowych i że oburzające jest, że zwrócił się do Kasy o wyasygnowanie mu 500 zł. na koszty, które wyniosły jednak tylko 250 złotych.

Przewodniczący: Sprawę uważam za wyczerpaną.

Przegłosujemy najpierw poprawkę kol. Kowalskiego. Za poprawką padło 8 głosów, przeciw — 19 głosów, wstrzymało się od głosu — 3. Wniosek Komisji został przyjęty. że Koło poniosło wydatki na proces lubelski;

7. Walny Zjazd ustala następujące djety dla Delegatów Kół:
zamiejscowi: zł 30 z noclegiem
zł. 20 bez noclegu.

Kol. Werth proponuje ustalić djety dla delegatów miejscowych w wys. 15 zł. i wobec sprzeciwów delegatów miejscowych uzasadnia wniosek koniecznością stołowania się na mieście, kosztami na taksówki i t.d.

Kol. Otrębski uważa, że wniosek ten powinien obejmować nietylko delegatów, lecz także i tych, którzy muszą uczestniczyć w Zjeździe.

Wniosek z poprawką uchwalono.

Przystąpiono do dyskusji nad budżetem.

Kol. Erdman odczytuje poszczególne cyfry uwidocznione w budżecie i daje krótkie wyjaśnienia co do tych cyfr. Na wydawnictwo pozostaje poprzednia suma, proponuje się jednak upoważnić Zarząd Główny do obracania wpływów z ogłoszeń na pismo.

Budżet jest niższy od zeszłorocznego w ogólnej sumie o 6.500 zł., przyczem w poprzednim budżecie nie uwidoczniono wydatków pozabudżetowych.

Na utrzymanie biura wydawano dotąd: generalny sekretarz 500 zł, sekretarz 250 zł, buchalter 250 zł i pomoc kancelaryjna 300 zł, ogółem — 1.350 złotych. Obecnie pracuje 4 osoby, bezpłatny kierownik, buchalter, sekretarz i pomoc kanc. Proponujemy: kierownik biura — 300 zł, buchalter 250 zł oraz jedna osoba — 400 zł, albo dwie po 200 zł, razem wynosi 950 zł miesięcznie, a rocznie — zł 11.400, plus fundusz 20%-wy, 13.680 złotych, na prace extra, stenografowie i t. p., oraz obliczeniu rezerw ubezpieczeniowych — 1.200 złotych. Mniej nie można — więcej nie potrzeba.

Mieszkanie związkowe odnajęto Związkowi Str. Poż. i jednemu z kolegów (nie z Zarządu), za cenę 335 złotych. Koszt własny 197 złotych miesięcznie, zysk 140 złotych.

8. Walny Zjazd uchwala następujący budżet Związku Pracowników P. Z. U. W. na rok 1930:

BUDŻET ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU NA ROK 1930.

Wydatki.

A. Wydatki administracyjne:		
Koszt utrzym. biura Związku		
a) osobowe	15.000.—	
b) rzeczowe	1.500.—	16.500.—
Fundusz dyspozyc.	1.500.—	1.500.—
B. Koszty utrzym. Władz Związku		
a) Walny Zjazd	7.500.—	
b) Rada Związku	3.600.—	
c) Zarząd Główny	2.500.—	13.000.—
C. Wydatki kultur.-oświat.		
a) wydawnictwo	7.500.—	
b) prenum. pism i książki	500.—	8.000.—
D. Wydatki nieprzewidz. (do uznania Zarządu)	2.000.—	2.000.—
Ogółem		41.600.—

Wpływy.

A. Składki miesięczne w wysokości 0,70% poborów	42.200.—	
mniej składki na org. centralną	1.100.—	41.100.—
B. Zysk z mieszkania	500.—	500.—
Ogółem		41.600.—

Jako uzupełnienie wniosku w sprawie preliminarza budżetowego, Walny Zjazd upoważnia Zarząd Główny Związku do przekroczenia poszczególnych pozycyj budżetowych o 10%, o ile na to pozwolą wpływy, jak również udziela prawa virement do wysokości 20%.

Przewodniczący: Wobec wyczerpania dyskusji, podaję budżet pod głosowanie w redakcji Komisji Budżetowo - Finansowej w ogólnej sumie zł 41.600.—, z prawem „virement" 20% i 10% przekroczenia całego budżetu, oraz jednocześnie co do „Naszych Spraw" z tem, że dochody z ogłoszeń mogą być obracane na podniesienie poziomu wydawnictwa. Kto jest za przyjęciem tego budżetu? — Stwierdzam, że budżet został przyjęty jednogłośnie.

9. Walny Zjazd przechodzi do porządku dziennego nad następującym wnioskiem Komisji Finansowej:

„Komisja Finansowo-Budżetowa po przedyskutowaniu komunikatu Zarządu Głównego Związku z dnia 3.IV.1930 wysłuchała wyjaśnień członka Komisji Rewizyjnej w osobie kol. Lubelskiego, który przyznał i stwierdził między innemi, że Komisja Rewizyjna, badając księgi Związku, Kasy Wzaj. Pom. i Kasy Ubezpieczeniowej, przeoczyła pewne poruszone w tym komunikacie momenty. Po dyskusji, jaka się rozwinęła nad tymże komunikatem Związku, i stwierdzeniu przez członka Kom. Rewizyjnej kol. Lubelskiego przeoczeń poruszonych w komunikacie Związku, Komisja Finansowo-Budżetowa stawia wniosek o podanie tej sprawy dyskusji celem zastanowienia się Walnego Zjazdu nad uchwałą poprzedniego Zjazdu z października 1929 r., odnośnie udzielonego b. Zarządowi Gł. Związku częściowego absolutorjum z jego działalności".

Kol. Lubelski wyjaśnia, że wszystkie wydatki poczynione zgodnie z uchwałami Zjazdów z wyjątkiem nadzwyczajnych wypadków, które i obecnie miały miejsce, jak np. wypłata przez Związek zasiłku świątecznego na przeszło 100.000 zł.

Kol. Antosiak stwierdza, że nie można porównywać nielegalnych wydatków z ogólną pożyczką, chociażby nieprzewidzianą regulaminem.

Kol. Hermanowski uważa, że dyskusja nad tą sprawą nie może dać pozytywnych wyników. Będzie ona aktualna przy uchwalaniu dawnemu Zarządowi całkowitego absolutorjum, którego do zakończenia sprawy Sikorskiego nie posiada. Proponuje przejść do porządku dziennego nad wnioskiem Komisji.

Kol. Kowalski wnosi o przerwanie dyskusji. Za wnioskiem o przerwaniu dyskusji padło 15, — przeciw 8 głosów.

Wniosek o przejście do porządku dziennego uchwalono jednomyślnie.

Kol. Lucaciu wnosi o wyrażenie gorącego podziękowania Zarządowi Związku i Kasy, jak również Komisji Redakcyjnej „Naszych

Spraw", które w przeciwieństwie do innych lat, pracowały zupełnie bezinteresownie.

(Huczne oklaski).

Kol. Klima oświadcza, że na Walnem Zebraniu Członków Koła Lwowskiego zapadła decyzja, aby ustępującemu Zarządowi Głównemu złożyć podziękowanie za jego dotychczasową pracę na rzecz Związku.

(Oklaski).

Kol. Erdman odczytał w imieniu komisij powołanej do opracowania wniosków w sprawie funduszu 20%-wego następujący wniosek:

„Doroczny Walny Zjazd Delegatów Kół Związku po wysłuchaniu przemówienia Pana Naczelnego Dyrektora i wszechstronnym przedyskutowaniu sprawy funduszu 20%-go stwierdza, że moralne zobowiązania Rządu, których istnienie w stosunku do pracowników stwierdził Pan Naczelny Dyrektor, nie mogą być uważane za uregulowane ostatniemi zarządzeniami, gdyż poprawa bytu, uzyskana za pośrednictwem nowelizacji przepisów służbowych, zredukowana została przez uszczuplenie zasiłków ogólnych z funduszu 20%-wego. Zjazd uważa, że sytuacja finansowa Zakładu nie wymaga zarządzeń odbierających pracownikom nie tylko ustawowo i zwyczajowo nabyte prawa, ale godzących w niedawno uzyskaną równowagę budżetową pracowników. Ponadto ostatnie zarządzenia Władz Nadzorczych i Kierownictwa Zakładu wywołują wśród pracowników wrażenie, że Zakład stoi przed katastrofą, co w konsekwencji wpływa na mylne urabianie opinji publicznej w kraju.

Z tych względów Zjazd stoi na stanowisku, że w budżecie Zakładu na r. 1931 i następne fundusz 20%-wy winien znajdować się w takiej wysokości i z takim podziałem, by pracownikom wypłacane były z tego funduszu 2 pensje rocznie i niezłomnie wierzy, że Pan Naczelny Dyrektor zechce i potrafi stanowisko to obronić. Zarządowi zaś Głównemu poleca wytężyć siły w kierunku przekonania czynników decydujących o bezwzględnej konieczności takiego rozwiązania sprawy.

W r. 1930 z uwagi na przejściowo trudniejszy okres w życiu Zakładu, wywołany zmianą systemu poboru składki, oraz uwzględniając, że budżet Zakładu został już, acz sprzecznie z § 62 Rozp. Rady Ministrów z dn. 2 kwietnia 1928 r., zatwierdzony przez Ministerstwo Skarbu, — Zjazd, stojąc przed faktem dokonanym i uwzględniając stanowisko, jakie zmuszony był zająć Pan Naczelny Dyrektor — liczy się z koniecznością przeprowadzenia oszczędności.

O ile jednak oszczędności te dotknąć mają w przejściowo trudnym roku 1930 również fundusz 20%-owy, Zjazd stawiając na najwyższym poziomie dobro publiczne i chlebodawczego Zakładu, godzi się z tym faktem, z zastrzeżeniem, aby oszczędności powyższe w żadnym razie nie zostały przeznaczone na podwyższenie nagród pieniężnych osobom na kierowniczych stanowiskach w porównaniu z wysokością kwot, wydatkowanych z tegoż tytułu w roku ubiegłym.

Zjazd wyraża również najgłębsze przekonanie, że znajdujące się w budżecie kredyty na nagrody indywidualne zostaną zużyte na wypłacenie nagród indywidualnych możliwie wszystkim pracownikom i przypuszcza, że Pan Naczelny Dyrektor zechce w najszerszym zakresie możliwość tę wykorzystać.

Zjazd uważa, że kwestja nagród indywidualnych, jako wywołująca stałe zadrażnienia wśród pracowników, tak szkodliwe dla wydajności pracy, winna być zdecydowana **w całkowitem porozumieniu ze Związkiem,** t. j. w trybie, który ustawowo przewidziany jest w niektórych innych żywotnych dla pracowników sprawach.

W tym celu Zjazd prosi z całą usilnością Pana Naczelnego Dyrektora, by przy wydawaniu odpowiednich zarządzeń powyższe względy raczył mieć na uwadze.

Zjazd zwraca się do Pana Naczelnego Dyrektora z prośbą, by nagrody indywidualne w roku bieżącym wypłacone zostały w okresie Świąt Bożego Narodzenia, natomiast zasiłki ogólne w wysokości po 50% poborów winny być, zdaniem Zjazdu, wypłacone w okresie przedurlopowym t. j. w maju i okresie jesiennych i szkolnych zakupów — we wrześniu.

Przewodniczący: Ten wniosek jest rezolucją Komisji i dlatego nad nic nie będziemy dyskutowali. Podaję przyjęcie tej rezolucji pod głosowanie. Rezolucja przyjęta została jednogłośnie. Przechodzimy do dalszego ciągu obrad, mianowicie do sprawozdania Komisji Ogólnej.

Wnioski Komisji Ogólnej:

Kol. Hermanowski: Przy opracowywaniu tych wniosków, Komisja miała na uwadze żądania tylko rzeczowe i realne, które w jej pojęciu możliwe są do zrealizowania.

1. W związku ze znacznem przeciążeniem pracą personelu w większości placówek P. Z. U. W., Walny Zjazd uważa za niemożliwe zwalnianie pracowników P. Z. U. W. poza wypadkiem zwolnienia na skutek opinji Komisji Dyscypl., wzgl. o ile chodzi o pracowników kontraktowych — za poważne wykroczenia. W wypadkach, gdyby w poszczególnych ośrodkach zachodziła potrzeba zmniejszenia personelu W. Z. uważa za konieczne tranzlokowanie zbędnych sił do placówek, w których odczuwa się brak personelu.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

2. W związku z coraz liczniejszemi wypadkami obsadzania wyższych stanowisk P. Z. U. W. przez ludzi, których poprzednia działalność nie wiązała się z pracami Instytucji, W. Z. stwierdza, że powyższe uszczupla prawa obecnego personelu, zamykając mu drogę do awansu, wprowadza rozgoryczenie i zniechęcenie do pracy, co jest zaprzeczeniem jedynie racjonalnej zasady wychowywania sobie przez Instytucję wykwalifikowanych i przywiązanych do Zakładu pracowników.

Przyjęto jednogłośnie.

3. Walny Zjazd stwierdza, iż ograniczenia awansów w związku z ogólną poprawą bytu nie powinno mieć miejsce; awanse bowiem są wyrazem należytej oceny uzdolnień i wyników pracy, a kompensowanie awansów ogólną podwyżką jest zaprzeczeniem tej zasady.

W związku z praktykowaną oddawna zasadą porozumienia Władz Zakładu z Władzami Związku w sprawach dotyczących poszczególnych pracowników P. Z. U. W., Walny Zjazd wysuwa dezyderat, aby zasada ta, która dotychczas dawała obopólne korzyści, była nadal w jak najszerszym zakresie stosowana.

Przyjęto jednogłośnie.

4. Walny Zjazd zwraca się do p. N. D. z prośbą, by w jaknajszerszym zakresie wykorzystał przysługujące Mu uprawnienie do zaliczania pracownikom P. Z. U. W. lat poprzedniej pracy zawodowej, aby personel dawny Instytucji nie był traktowany gorzej od nowoprzyjętych pracowników.

Walny Zjazd uważa, że czas służby wojskowej, odbytej w okresie wojennym w wojsku polskiem przed lub po wstąpieniu do Instytucji winien być zaliczony do wysługi emerytalnej na podstawie § 77 w wymiarze podwójnym. Gdyby w sprawie interpretacji powyższego przepisu Zarząd Gł. spotkał się z odmownem stanowiskiem Zakładu, Walny Zjazd poleca po ewentualnem porozumieniu się z Władzami P. Z. U. W. spowodować rozstrzygnięcie tej kwestji przez Sąd państwowy.

Przyjęto bez sprzeciwów.

5. Walny Zjazd zaleca Zarządowi Gł. przedsięwzięcie kroków w kierunku naprawienia wszystkich krzywd, które dotknęły pracowników na skutek zwolnień i degradacji bez dochodzeń dyscyplinarnych, czy też w skutek niesprawiedliwego zaszeregowania, nie stosowania względem nich awansów; dostarczenie materjału należy do Zarządów Kół.

Przyjęto bez sprzeciwów.

6. Walny Zjazd Delegatów zleca nowowybranemu Zarządowi Gł. wyłonienie Komisji technicznej, którąby w porozumieniu z odnośnemi czynnikami Zakładu opracowała sprawę warunków pracy i płacy sił technicznych. Jako najbardziej palące kwestje Walny Zjazd wysuwa: koszty rozjazdów, djety i koszty tranzlokacji, dodatek odzieżowy, **grupy uposażeniowe**, ustalenie ryczałtu na wydatki rzeczowe, kilometrowe, a zwłaszcza w miejscowościach podgórskich, **minimum wydajności pracy**, zaliczenie do emerytury, dojazd do dworców, przygotowywanie techników do likwidacji, odpoczynek po nocnej delegacji, sprawę hygieny biur powiatowych, sprawę ubrań pracowników rozjazdowych, sprawę lokomocji dla pracowników powiatowych. Opracowanie powyższych postulatów winno nastąpić najpóźniej w ciągu 4 miesięcy.

Przyjęto bez zastrzeżeń.

7. Walny Zjazd Delegatów zleca Zarządowi Gł. wyjednanie u Władz Zakładu dodatku funkcyjnego wszystkim pracownikom P. Z. U. W., którym dodatek ten w myśl przepisów służbowych przysługuje.

Uchwalono bez sprzeciwów.

8. Walny Zjazd Delegatów domaga się od Zarządu Gł. żeby wyjednał ustalenie u Władz Zakładu takiego oprocentowania kapitałów wydatkowanych na budowę mieszkań dla pracowników P. Z. U. W., aby komorne w żadnym razie nie przekraczało otrzymywanego dodatku mieszkaniowego.

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

9. W. Zj. zwraca się do Zarz. Gł. z prośbą o poczynienie starań u Władz Zakł. w kierunku przyznania dodatku mieszkaniowego w wysokości 20% dla osób samotnych obarczonych rodziną.

Przyjęto bez sprzeciwów.

10. Walny Zjazd zwraca się z prośbą do Nacz. Dyrektora, by wykorzystał przysługujące mu uprawnienia z § 25 pkt. 2 przepisów służbowych co do przedłużenia okresu urlopowego, w stosunku do starszych latami służby pracowników.

Uchwalono jednomyślnie.

11. Walny Zjazd stwierdza, że w związku z wprowadzeniem nowych przepisów służbowych i norm uposażenia dla pracowników etatowych, pracownicy kontraktowi, którzy sprawują te same funkcje co i etatowi, zostali przy ostatniem zaszeregowaniu pokrzywdzeni.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie pracowników kontraktowych, którzy przebyli okres próbny (przynajmniej roczny), lub dawnych pracowników etatowych, którzy z różnych względów przeniesieni zostali na kontrakt.

Walny Zjazd zleca Zarz. Gł. poczynienie starań o przeprowadzenie rewizji umów dłu-

goletnich pracowników kontraktowych w kierunku poprawy ich bytu ew. przeniesienia ich na etat z zastosowaniem grup uposażeniowych i podwyżek, które przysługują pracownikom etatowym.

Wniosek przyjęto.

12. Walny Zjazd zwraca się do Zarządu Gł. z prośbą o poczynienie wszelkich kroków mających na celu zjednoczenie ruchu zawodowego pracowników umysłowych.

Upoważnia się Zarząd Gł. do połączenia się z innemi związkami i nawiązania kontaktu z taką centralą, któraby mając na uwadze powyższy postulat, gwarantowała Związkowi maksimum korzyści.

Przyjęto jednogłośnie.

13. Walny Zjazd uchwala jako zalecenie dla Zarządu Gł. wynajęcie lokalu nadającego się do użytku Związku, po uprzedniem zlikwidowaniu dotychczasowego przy ul. Nowogrodzkiej, jak również o wyjednanie u Władz lokali dla Kół w gmachach własnych Instytucji.

Wniosek przyjęto.

14. W związku z pracami sezonowemi w miesiącach letnich pracownikom niektórych referatów, których praca jest z tym sezonem związana, urlopy wypoczynkowe przy rozplanowaniu przeważnie przydzielane są w miesiącach wczesnej wiosny, późnej jesieni lub zimowych. Uważając, że jedynym czasem wypoczynkowym w pełnem tego słowa znaczeniu, mogą być miesiące letnie, Walny Zjazd poleca Zarządowi Gł. zwrócić się do Władz Zakładu z prośbą, aby pracownicy tych referatów mieli możność korzystania z urlopu wypoczynkowego w miesiącach letnich przynajmniej co drugi rok.

Przyjęto bez sprzeciwów.

Kol. Jankowski proponuje wyrazić podziękowanie kol. Kołodziejskiemu za jego mozolną pracę przy opracowywaniu statutu i regulaminu. (Następują oklaski). Poczem odczytano list chorego kol. Messa w sprawie życzenia owocnych obrad Zjazdowi.

Przewodniczący: Wpłynął jeszcze wniosek w sprawie przywrócenia woźnym Zakładu płaszczy. Uważam rzecz tę za przyjętą, ponieważ to wyraźnie wynika z przepisów służbowych.

„Walny Zjazd Delegatów zleca Zarządowi Głównemu Związku poczynienie starań u Władz Instytucji w kierunku przywrócenia świadczeń woźnym zakładu w postaci wydawania tymże mundurów i płaszczy w ilości i terminach zawarowanych przepisami służbowemi, t.j. munduru raz na 1 rok i płaszcza raz na 3 lata.

Następnie mam wniosek kol. Kruczka, który brzmi w ten sposób: Zjazd wzywa Zarząd Gł. Związku do poczynienia energicznych starań u Władz Instytucji o przyśpieszenie załatwienia pretensyj byłych pracowników Ubezpieczeń Wzajemnych, które to sprawy od kilku lat nie mogą doczekać się rozwiązania.

Kto jest za wnioskiem? — Wszyscy.

Przewodniczący zarządza przerwę 10-minutową.

PO PRZERWIE.

Przewodniczący: Otwieram dalszy ciąg obrad, proszę Kolegów, proszę zgłaszać kandydaturę na prezesa Związku.

Kol. Knychalski proponuje wybrać przez aklamację dotychczasowego prezesa kol. Jankowskiego. (Huczne oklaski).

Kol. Jankowski dziękuje i stwierdza, że przepisy przewidują w tym wypadku głosowanie tajne.

(Wybrano dwie komisje skrutacyjne: I-a komisja, w skład której weszli kol. kol.: Styła, Puzinowski i Kruczek, która ma ustalić skład członków Zarządu Głównego, i II komisja, składająca się z kol. kol.: Klimy, Roztropowicza i Fribesa, która ma ustalić skład członków Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy i Rady Związku).

Przewodniczący: Może Koledzy będą łaskawi składać głosy. Tymczasem może przystąpimy do dalszego ciągu obrad. Mamy na porządku dziennym „wolne wnioski".

Kol. Wywiałkowski proponuje wniosek: „Ponieważ dwóch delegatów z Koła Lwowskiego naskutek telegraficznego wezwania Prezydjum Zjazdu przybyło do Warszawy z powodu nagłości sprawy samolotem, tak że już w dniu 26.4 r. b. byli obecni na posiedzeniach komisyj, wnoszę, aby W. Zj. upoważnił Zarząd Gł. do zbonifikowania tymże kolegom, uwzględniając tak wyjątkowe okoliczności jak też ich ofiarność i karność kosztów przejazdu samolotem".

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Kol. Mroczkowski składa wniosek następujący: „Wobec niewątpliwego stwierdzenia tak przez wszystkich zrzeszonych w Związku, jak i niezrzeszonych, że wydawnictwo „Nasze Sprawy", kierowane przez Redaktora kol. Henryka Hermanowskiego utrzymane jest na bardzo wysokim poziomie, a każdy numer oczekiwany jest w kołach z prawdziwem zainteresowaniem, wnoszę, aby Walny Zjazd wyraził kol. Redaktorowi serdeczne podziękowanie za bardzo owocną i bezinteresowną pracę i doskonałe jej wyniki".

Wniosek przyjęto przez aklamację.

Kol. Wilkowski proponuje, ażeby przyszłe Władze Związku zwróciły się do Prezesa Instytucji z wnioskiem o stworzenie kursów wieczorowych, któreby się przyczy-

niły do obznajmienia przyszłych sił technicznych Zakładu z ubezpieczeniami.

Drugi wniosek polega na tem, ażeby kol. kol., o ile możności, okazywali moralne poparcie kandydatów na techników i umożliwiali im przygotowanie się do egzaminów.

Przewodniczący proponuje przekazać wnioski do rozważenia Zarządowi Gł.

Kol. Otrębski wnosi, aby Zarząd Główny zajął się sprawą wyjednania u Władz Instytucji udzielania w dalszym ciągu pożyczek na budowę.

Kol. Ciesielski i kol. Muszelski proszą Zarz. Gł. o przysłanie w formie komunikatu przemówienia p. Naczelnego Dyrektora oraz naszej rezolucji w tej sprawie.

Kol. Hermanowski wyjaśnia, że rzecz ta nie może być przeprowadzona bardzo szybko, będą one umieszczone w najbliższym numerze pisma. Komunikat ten nie byłby wydany wcześniej, niż „Nasze Sprawy".

Kol. Kowalski: Ogłaszam wyniki głosowania na prezesa Związku: kol. Jankowski otrzymał 32 głosy; jedna kartka pusta.

Przewodniczący stwierdza, że na Prezesa Związku został wybrany kol. Jankowski.

Kol. Jankowski. Dziękując kolegom za wybór i za słowa uznania zaznaczam, że nie biorę tego wyłącznie do swej osoby, lecz również do tych osób z grona Kolegów, którzy razem ze mną pracowali w kierunku zrealizowania żądań Kolegów. Jeżeli się nie usunąłem z tej kandydatury, to li-tylko dlatego, że nie chciałem utrudniać Kolegom sytuacji. Mnie naprawdę dało ogromne zadowolenie, że obrady nasze toczyły się rzeczowo i w płaszczyźnie dobrej woli Kolegów, jaką Koledzy z różnych powodów ujawniali. Zapewniam Kolegów, że w przyszłości w zakresie tym, w którym będę mógł, będę współdziałał na terenie koleżeńskim. Jeszcze raz dziękuję Kolegom na wybór.

Do **Zarządu Głównego** zostali wybrani kol. kol.:

1.	Erdman	32 głosów,
2.	Konarski	32 „
3.	Grygołajtys	31 „
4.	Mess	31 „
5.	Nowak	30 „

Zastępcy:

1.	Puzinowski	31 głosów,
2.	Szczęsny	27 głosów,

Do **Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy** zostali wybrani kol. kol.:

1.	Antosiak	33 głosy,
2.	Moniuszko	33 „
3.	Gawryś	32 „
4.	Chociwski	32 „
5.	Roztropowicz	31 „

Zastępcy:

1.	Sztampke	31 głosów,
2.	Beniger	27 „

Do **Rady Związku** zostali wybrani kol. kol.:

1.	Kruczek	32 głosy,
2.	Fribes	29 „
3.	Skrabut	26 „
4.	Klima	24 „
5.	Rybakiewicz	23 „
6.	Werth	23 „
7.	Murski	20 „
8.	Lipka	19 „
9.	Bieguński	19 „
10.	Grajkowski	19 „

Zastępcy:

1.	Lewicki	21 głosów,
2.	Kowalski	17 „

Wreszcie podziękowano kol. Przewodniczącemu za sympatyczne prowadzenie obrad oraz stenografistkom za pracę na Zjeździe.

Obrady Zjazdu zamknięto o godz. 23.30

OD REDAKCJI

W związku z licznemi zapytaniami w sprawie roli i znaczenia Redaktorów prowincjonalnych, wyjaśniamy, że Redaktor prowincjonalny jest reprezentantem pisma naszego na terenie miejscowym i jako taki w sprawach redakcyjnych od Zarządu Koła nie jest zależny.

Pismo bowiem tylko wówczas należycie może spełnić swoje zadanie, o ile zasadniczy kanon—niezależności—nie będzie naruszony.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy nie uważali za wskazaną współpracę Redaktorą prowincjonalnego z Zarządem Koła. Współpraca taka może dać tylko pozytywne wyniki. A już niezbędną jest opinja Zarządu Koła w sprawach dotyczących pojedyńczych osób lub posunięć o charakterze zasadniczym. Spraw tych bez opinji Koła nie moglibyśmy w piśmie poruszać z powodu nieznajomości miejscowych stosunków.

O ile chodzi jednak o wzmianki z życia Koła, wrażenia, bolączki, krytykę poszczególnych urządzeń lub posunięć Związku, czy Koła, artykuły o charakterze ogólnym, Redaktor prowincjonalny nie ma obowiązku uprzedniego uzgadniania treści tychże z Zarządem Koła. Zresztą każdy członek naszego Związku podobne materjały może przesyłać bezpośrednio do Redakcji.

KOMUNIKATY

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WŁADZ ZWIĄZKU.

Wybrany na dorocznym Walnym Zjeździe Zarząd Główny ukonstytuował się następująco:

Prezes: kol. Jankowski Władysław-Janusz
Viceprezes: „ Grygołajtys Ludwik
Sekretarz: „ Erdman Konstanty
Skarbnik: „ Konarski Marjan
Członek Zarz.: „ Mess Emil
„ „ „ Nowak Witold

ZARZĄD KASY WZAJEMNEJ POMOCY:

Prezes: kol. Antosiak Józef
Viceprezes: „ Moniuszko Stanisław
Sekretarz: „ Gawryś Roman
Skarbnik: „ Chociwski Zygmunt
Członek Zarz.: „ Roztropowicz Jerzy

RADA ZWIĄZKU:

Przewodniczący: kol. Lipka Jan
Z-ca przewodn.: „ Kruczek Jan
Sekretarz: „ mgr. Rybakiewicz Wit.
Członek Rady: „ Bieguński Stanisław
„ „ „ Fribes Gwido
„ „ „ Grajkowski Czesław
„ „ „ Klima Jerzy
„ „ „ Murski Piotr
„ „ „ Skrabut Kazimierz
„ „ „ Werth Stanisław

Rada wyłoniła z siebie **Komisję Rewizyjną Związku** w składzie:

kol. Grajkowski Cz.
„ Murski
„ Bieguński.

PRZEDSTAWIENIE SIĘ WŁADZOM ZAKŁADU.

W dniu 29 kwietnia r. b. Prezes Związku, kol. Jankowski wraz z zastępcą przewodniczącego Rady, kol. Kruczkiem i Prezesem K. W. P. kol. Antosiakiem udał się do Pana Naczelnego Dyrektora celem przedstawienia się.

Po poinformowaniu Pana Naczelnego Dyrektora przez Prezesa Związku o zmianach organizacyjnych i personalnych we Władzach Związku zabrał głos p. Naczelny Dyrektor oświadczając, że w dalszym ciągu zamierza stosować politykę porozumienia ze Związkiem i oczekuje nadal od Władz Związku rzeczowego ustosunkowania się do bieżących zagadnień.

ZASIŁEK URLOPOWY.

Zarząd Główny Związku zwrócił się do Pana Naczelnego Dyrektora o wypłacenie zasiłku w wysokości 50% poborów miesięcznych celem umożliwienia personelowi wykorzystanie urlopów.

Pan Naczelny Dyrektor zarządził wypłatę 50%-wego zasiłku dla personelu Zakładu.

PRENUMERATA „KURJERA POLSKIEGO"

Wobec tego, że Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych przerwała współpracę z redakcją „Kurjera Polskiego", Zarząd Główny Związku wstrzymał prenumerowanie tego pisma dla Kół od 15.V r. b.

Kwoty, które z tego tytułu Koła przekazały Zarządowi Głównemu, zostaną zwrócone.

KORESPONDENCJA Z WŁADZAMI CENTRALNEMI ZWIĄZKU.

Powołując się na komunikat Zarządu Gł. w styczniowym n-rze „Naszych Spraw" Zarząd Główny ponownie przypomina kolegom o tem, że korenspondencja z Zarządem Głównym lub Zarządem K. W. P. może odbywać się **jedynie i wyłącznie** za pośrednictwem Zarządów Kół. Korespondencja nadsyłana bezpośrednio będzie zwracana bez załatwienia.

Kasa Wzajemnej Pomocy

TERMINY ZEBRAŃ ZARZĄDU I NADSYŁANIA PODAŃ.

Na pierwszem posiedzeniu Zarządu postanowiono zasadniczo odbywać posiedzenia raz na tydzień we wtorki i dlatego Zarząd prosi Koła o nadsyłanie zaopatrzonych w opinję Zarządu Koła podań w terminie najpóźniej do soboty każdego tygodnia, tak, by podania te, po zaopatrzeniu ich przez Biuro Związku w odpowiednio dane, mogły być rozpatrzone na najbliższem posiedzeniu we wtorek. Przyczyni się niewątpliwie do szybszego załatwienia podań.

NOWY REGULAMIN KASY I ZMIANY W REGULAMINIE.

Wobec tego, iż nowy regulamin, przesłany Zarządowi Koła w 2 egzemplarzach, za-

wiera cały szereg zasadniczych zmian, zechcą Koła zaznajomić się z nim szczegółowo, celem załatwiania zgłaszanych przez członków podań ściśle według zasad nowego regulaminu.

Ze względów technicznych Zarząd K. W. P. nie jest w stanie wprowadzić natychmiast w życie wszystkich zmian. Z tego też powodu:

1-o do czasu opracowania i wydrukowania tablicy ułatwiającej obliczenie procentów od pożyczek zwykłych z uwzględnieniem spłacania rat, należy stosować dotychczasową stopę procentową (4%) i sposób obliczania procentów, nie potrącając ich jednak z pożyczek, ale doliczając.

2-o do czasu sporządzenia wykazu nowych potrąceń na rzecz K. W. P. obejmujących wkłady oszczędnościowe i opłaty za ubezpieczenie należy stosować dotychczasowy sposób potrącania opłaty za ubezpieczenie w liście zawierającej potrącenia na rzecz Związku i przekazywać je Zarządowi Głównemu, a na K. W. P. potrącać 3% (jak dotychczas).

POŻYCZKI NADZWYCZAJNE I LOKACYJNE.

Zarząd K. W. P. przypomina, iż wskutek wypłaty zbiorowej przedświątecznej pożyczki fundusze dyspozycyjne Kasy zmniejszyły się poważnie i w związku z tem, celem nieograniczania wypłaty pożyczek zwykłych, zwłaszcza w okresie przedurlopowym prosi Zarządy Kół o stosowanie, aż do odwołania, następujących zasad przy opinjowaniu podań o pożyczki nadzwyczajne i lokacyjne:

1-o Przy opinjowaniu podań o pożyczki nadzwyczajne Zarządy Kół winny podania te zaopatrywać w opinje przychylne z wielką ostrożnością, pamiętając o tem, iż

a) regulamin K. W. P. wcale nie nakłada na Kasę bezwzględnego obowiązku przychylnego załatwiania **każdego** zgłoszonego podania o pożyczki nadzwyczajne, a udzielanie tych pożyczek ogranicza do wypadków istotnie nadzwyczajnych;

b) regulamin K. W. P. określa tylko najwyższą możliwą granicę zadłużenia z tytułu pożyczek zwykłych i nadzwyczajnych, co nie powinno być traktowane, jako obowiązek dla Kasy uwzględniania każdego podania w najwyższej normie;

c) jak z powyższego wynika Zarządy Kół winny brać pod uwagę nie tylko cel na jaki udziela się pożyczkę względnie warunki, w jakich się członek K. W. P. znajduje, ale również analizować, czy suma żądanej pożyczki nie jest za wysoka, pamiętając o tem, iż przychylnie opinjując podanie, **biorą na siebie część i to znaczną odpowiedzialności za bezpieczeństwo udzielanej pożyczki.** Z tego też względu winien być brany pod uwagę i trzeci czynnik mianowicie zabezpieczenie pożyczek, które dla pożyczek nadzwyczajnych stanowią: wysokość wkładów, stan zadłużenia i t. p. szczegóły, które w większości mogą być znacznie lepiej, albo tylko znane Zarządowi Koła, a nie Zarządowi Kasy.

2-o. Zarządzona przed świętami wypłata pożyczki zbiorowej znacznie zmniejszyła wolne fundusze Kasy i dlatego Zarząd Kasy prosi Zarządy Kół, aby do czasu spłaty tej pożyczki nie opinjowały i nie przesyłały do Zarządu Kasy podań o pożyczki lokacyjne, gdyż Zarząd Kasy żadnych wypłat z tytułu pożyczek lokacyjnych uskuteczniać nie będzie.

REGULAMIN KAS KOLEŻEŃSKICH.

Celem opracowania i przedłożenia do zatwierdzenia przez Radę Związku, stosownie do § 12 p. b. regulaminu K. W. P., regulaminu Kas Koleżeńskich, Zarząd K. W. P. prosi Zarządy Kół o nadsyłanie w ciągu miesiąca od daty otrzymania niniejszego komunikatu, projektu regulaminu dla Kasy Koleżeńskiej. Zgłoszone projekty zostaną wzięte za podstawę do opracowania jednego wspólnego dla wszystkich Kół regulaminu, który Zarząd Kasy przedstawi Radzie Związku do zatwierdzenia.

UDZIELANIE POŻYCZEK CZŁONKOM PONOWNIE WSTĘPUJĄCYM DO K. W. P.

§ 16 regulaminu ogranicza prawo udzielania pożyczek **zwykłych** przez Zarządy Kół tym członkom, którzy ponownie przystąpili do K. W. P. **po uprzedniem wycofaniu** swych wkładów. Z tego też powodu Zarząd Kasy prosi o przesyłanie podań tych członków bezpośrednio do Zarządu Kasy, oczywiście po zaopatrzeniu podania opinją, a nie udzielanie pożyczek bezpośrednio, gdyż w takim wypadku przepis powyższy nie mógłby być przestrzegany. Dotyczy to tylko takiego wypadku, gdy ponownie przystępujący członek poraz pierwszy zwraca się o pożyczkę, o ile zaś członek taki już poprzednio uzyskał pożyczkę, należy podania dalsze załatwiać bez ograniczeń.

PRZESYŁANIE PODAŃ, DECYZYJ I DEKLARACYJ.

Niektóre Zarządy Kół nie przesyłają do Biura Związku dowodów tyczących się

udzielanych pożyczek zwykłych, co znowu opóźnia pracę Biura i uniemożliwia bieżące księgowanie. Ze względu na to, iż, jak to zostało stwierdzone, opóźnienia są bardzo znaczne (z górą miesięczne, a nawet dwumiesięczne!), Zarząd Kasy prosi Zarządy Kół o niezwłoczne przesyłanie tych dowodów, co nie powinno nasuwać trudności z uwagi na to, że praca Zarządu Koła po udzieleniu pożyczki, sprowadza się w tym wypadku do włożenia dowodów do koperty i zaadresowania jej do Biura Związku.

Ponieważ jednak, jak to praktyka wykazała, specjalne monity wysyłane pod adresem opóźniających się Zarządów Kół nic nie pomagają, Zarząd Kasy, celem usunięcia powyższych usterek będzie zmuszony zastosować do tych Kół odpowiednie restrykcje, o czem czuje się w obowiązku podać do wiadomości Kół.

Fundusz pomocy pracowników P. Z. U. W.

Na posiedzeniu w dniu 29 kwietnia r. b. Zarząd Funduszu ukonstytuował się, jak następuje:

Przewodniczący — kol. Sobieski Jan,
Zast. Przewodniczącego — kol. Falkiewicz Kazimierz,
Skarbnik — kol. Majewski Roman,
Sekretarz — kol. Markowski Stefan,
Członek Zarządu — kol. Konarski Marjan.

Sprawy przydziału lokali w obu nieruchomościach, będących własnością Fundacji („Oleńka" w Świdrze i „Orla" w Zakopanem), jak również sprawy dotyczące administracji willi „Orla" powierzone zostały kol. Konarskiemu, który na posiedzeniach Zarządu będzie sprawy te referował i występował z odpowiedniemi wnioskami.

W podobny sposób objęte zostały przez kol. Sobieskiego sprawy administracji willi „Oleńka" i przez kol. Falkiewicza — sprawy zapomogowe.

Wobec rozpoczynającego się sezonu letniego załatwiona została w pierwszym rzędzie sprawa przydziału lokali w „Oleńce" i „Orli" oraz jedno terminowe podanie w sprawie zapomogi.

Obecnie wobec braku przewidzianego statutowo quorum (kol. Przewodniczący na ćwiczeniach wojskowych, zaś kol. Zast. Przewodniczącego na miesięcznej służbowej delegacji) w posiedzeniach Zarządu Fundacji nastąpiła przymusowa przerwa, która trwać będzie prawdopodobnie do połowy czerwca.

KRONIKA

KOŁO CENTRALNE.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZA ROK 1929.

Koło liczy obecnie 162 członków, w tem 58 koleżanek i 104 kolegów łącznie z emerytami. W ciągu ostatniego półrocza przybyło 45 nowych członków, przyczem w ostatnim miesiącu 24.

Posiedzeń Zarządu Koła odbyło się 25, Walnych Zebrań 6.

Działalność Koła rozwija się najbardziej w kierunku nawiązania współżycia koleżeńskiego i towarzyskiego. W tym też celu Koło urządziło 3 zabawy taneczne, akademję w rocznicę „Powstania Listopadowego", oraz kilka wycieczek, celem zwiedzenia zabytków Warszawy.

Zarząd Koła, mając na uwadze ciężkie położenie materjalne członków, starał się w jaknajszerszym zakresie rozwinąć akcję pożyczek krótkoterminowych. Obroty na tym rachunku na okres sześciomiesięczny wyniosły zł. 253.196.39, wydatki na cele kulturalno - oświatowe (bibljoteka) zł. 2.222,25, majątek Koła zł. 3030,31. Koło posiada bibljotekę, składającą się z 1184 tomów, ilość co miesiąc wzrasta dzięki udzielaniu stałego subsydjum rocznego w kwocie zł. 840.—, oraz z dodatkowych opłat za pobieranie książek i wpisowego, pobieranie od niecz łonków Związku.

Zarząd Koła zawarł z 9 firmami umowy na dostawę towarów na raty. W ciągu roku wydano 368 asygnat kredytowych i wypłacono za wybrane towary zł. 36.000.—.

Wszyscy członkowie Koła należą do Ligi Obrony Powietrznej i z tego tytułu przekazano do Komitetu Stołecznego składek członkowskich w roku sprawozdawczym zł. 993.—.

Zarząd Koła w roku sprawozdawczym wypłacił stałą zapomogę miesięczną chorej, a obecnie już zmarłej koleżance.

Wypłaty z tego tytułu wyniosły w 1929 r. zł. 2.100.—.

ODCZYT.

W dniu 15 kwietnia r. b. na zaproszenia Zarządu Koła p. Dyrektor W. Albrycht wy-

głosił odczyt p. t. „Jak człowiek walczy ze zdarzeniami losowemi i ich następstwami". Na odczyt przybyło około 100 osób.

Stenogram tego odczytu pomieszczamy w innem miejscu.

WYCIECZKI.

Zarząd Koła Centralnego opracowuje plan 2 dalszych wycieczek, z których pierwsza skieruje się do Gdyni, Gdańska i nad morze, druga zaś uda się do Wilna i Trok, korzystając z miłej okazji odwiedzenia kol. kol. w Wilnie. Znając sprężystość Zarządu i wyniki dotychczasowych imprez, oczekiwać należy wielkiego powodzenia tych wycieczek.

ZBIÓRKA.

W jednem z pism codziennych umieszczony został artykuł, opisujący bohaterskie dzieje w okresie wojny i obecną rozpaczliwą sytuację materjalną Franki Szatow ze wsi Maciejowice.

Artykuł ten poruszył serca kol. kol. pracujących w Warszawie, którzy w zainicjowanej przez Zarządy K. C. i W. zbiórce złożyli na pomoc wymienionej kwotę Zł. 370.

KOŁO WARSZAWSKIE.

W związku ze zmianą statutu, jak wiadomo, nastąpić ma połączenie Koła Warszawskiego z Kołem Centralnem. Istotnie, istnienie dotychczas tych dwu kół, których członkowie pracowali w tym samym gmachu i częściowo na temże piętrze, były niczem nieuzasadnione. Zresztą potrzeba i dobre strony połączenia się dały zauważyć już oddawna i wszelkie poważniejsze imprezy zawsze urządzano wspólnemi wysiłkami. Wystarczy wspomnieć o akademji listopadowej, zabawach tanecznych i t. d. Są jednak sprawy i specjalne dziedziny, gdzie połączenie tych kół mogłoby spowodować pewne ujemne następstwa dla członków Koła Warszawskiego. Obawy tego rodzaju były już wysuwane i na Walnem Zebraniu Koła i na Zjeździe. Trzeba jednak stwierdzić, że więcej skorzystamy, niż stracimy. A i straty są bardzo problematyczne. Wszak zawsze da się wytworzyć pewne modus vivendi. Czy to w formie odpowiedniej reprezentacji w Zarządzie, specjalnej sekcji, czy wreszcie regulaminu. A dla ogólnego dobra, dla scementowania organizacji będzie to niewątpliwie z korzyścią.

KOŁO KRAKOWSKIE

KASA KOLEŻEŃSKA.

Kasa Koleżeńska Koła Krakowskiego powstała od 1.5.1929 r. z kwoty zł. 700.—, jaką wypożyczył Zarząd Koła i z udziałów (w wysokości zł. 50.—), jakie tut. człokowie zaczęli składać w ratach po zł. 5.— miesięcznie. Celem Kasy, było przyjście z pomocą w chwilach ciężkich członkom, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, że o zaliczce na pobory nie było mowy. Stan udziałów wynosi obecnie zł. 2.470.—, pożyczka zł. 2.999.83, sumy obrotowe Kasy sięgały z górą zł. 17.000.—, Zysk w kwocie zł. 280.— został w myśl uchwały Walnego Zebrania rozdzielony w następujący sposób: 6% dopisanie do udziałów członków zł. 148.20, funduszy rezerwowy powiększono o zł. 49.80, bilansowe dla (buchaltera) zł. 40.00.

Kolega Wrona (buchalter) pobraną kwotę zł. 40.— przeznaczył na okręt Województwa Krakowskiego. Wybrano nowy Zarząd Kasy w osobach kol. kol. Wrony, Mroczkowskiego i Zycha. Postanowiono zmienić statut Kasy kol., który będzie przewidywał podwyższenie udziałów, nowy sposób udzielania pożyczek, zwiększenie ich odpowiednio i t. d. Zarząd Kasy będzie stanowił osobną osobę prawną tut. Koła, a czynności sprawować będzie wybrany Zarząd Kasy Koleżeńskiej z jednym prezesem Koła na czele.

ZASIŁEK 20%-OWY.

W dniu 14.4. b. r. otrzymaliśmy zawiadomienie, że w r. b. nie otrzymamy zasiłku świątecznego. Wiadomość ta przeraziła tutejszych członków, obawiamy się, by to nie stało się zwyczajem i nie wpłynęło na możliwość dalszego uszczuplenia raz wywalczonego 20%-ego dodatku do pensji.

Zarząd Związku Pracowników P. Z. U. W., jako taki, winien poczynić kroki, któreby na przyszłość zapobiegały podobnym zarządzeniom. Niereagowanie na tego rodzaju rozporządzenia Władz, może być ze szkodą dla członków i całego Związku.

FUNDACJA.

W dniu 12 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie Członków Fund. Pom. Prac. P. Z. U. W. — Zebranie zagaił Prezes Koła Kol. Rybakiewicz. Na przewodniczącego Zebrania wybrano Kol. Trzepacza, na Sekretarza Kol. Majewskiego. Po krótkiem ogólnem wyjaśnieniu celów i zadania Fundacji, przystąpiono do wyboru Delegata na Zjazd do Warszawy. Przez aklamację wybrano kol. Rybakiewicza. W wolnych wnioskach poruszono sprawę zasiłków i załatwiania podań przez Zarząd Fundacji. Pojedyńczo żalono się na bieg podań, jakoteż odmowne załat-

wienie ich. Żądano, aby Zarząd Fundacji, jak to czyni Związek, nadsyłał Kołom sprawozdanie z działalności całorocznej, o ile możności jeszcze przed W. Zebr. delegatów w Warszawie.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE.

W dniu 10 maja b. r. odbyło się w tut. Kole N. W. Zebranie członków Koła, celem zaznajomienia Koleżanek i Kolegów z uchwałami, jakie zapadły na W. Z. D. w Warszawie. Po zagajeniu Zebrania przez tut. Prezesa Koła i poświęcenie paru uwag zmarłemu kol. ś. p. Wiśniewskiemu, zapoznał Prezes Koła zebranych ogólnie o nastrojach Zjazdu. Bliższe dane składali kol. kol. Mroczkowski, Rokos i Wywiałkowski. Ze skupieniem i uwagą wysłuchali kol. sprawozdania. Z przykrością przyjęto do wiadomości sprawę podziału 20% dodatku do pensji, a zwłaszcza niemiłe wrażenie zrobiła wzmianka o nagrodach pieniężnych. Wiadomem jest ogółowi, że nawet najbardziej sprawiedliwie rodzielane nagrody wywołują kwasy, nie mówiąc już o pomyłkach, jakie się trafiają przy rozdziale nagród.

W najbliższym czasie ma zamiar Zarząd tut. urządzić wycieczkę w okolice Krakowa (Ojcowa). Młodzi organizują klub piłki nożnej. Choć stan materjalny nie zezwala na droższe imprezy, zadawalamy się mniejszem, a w kole swoich. Wobec zbliżającego się okresu urlopowego z niecierpliwością oczekujemy zasiłku z 20% dodatku.

ŚWIĘCONE W WARSZAWIE.

W dniu 19 kwietnia r. b. wspólnemi wysiłkami Kół Centralnego i Warszawskiego odbyło się tradycyjne koleżeńskie święcone.

Przemiła tradycja... Pod jej wpływem znikają gdzieś niechętnie poprzednio oglądane twarze, z poza nich wyłaniają się ciekawi i mili ludzie, z którymi ta mała godzinka dziwnie szybko i przyjemnie przechodzi. Znika gdzieś szarzyzna i nuda codziennych rozmów biurowych, rozwiewa się atmosfera sztywności i obojętności, ulata gdzieś obcy i oschły ton w stosunkach wzajemnych. Gwar, śmiech, wesele, młodość, coś jakby promyk słońca zakradł się do mrocznych zwykle podziemi naszego gmachu. A może to odblask serca, które przed sobą lekko przyotwieramy na tę krótką chwilkę.

Jest miło i dobrze, jak rzadko. Szkoda, że może zbyt rzadko. Przyjemnie musi być Prezesowi Koła oglądać, jak realizują się Jego wezwania, abyśmy byli dla siebie kolegami — i nic więcej. Tegoroczne święcone było miłe, jak zwykle. Jak zwykle serdecznie i mile przemawiał kol. Wilkowski, jak zwykle gościnnie przyjmowano gości i swoich, jak zwykle starannie obmyślano i przygotowano przyjęcie, może tylko mniej skromne, niż zwykle.

Jedna tylko rzecz była milsza niż zwykle — to przemówienie przedstawiciela Władz Zakładu, P. Dyr. Fickie, który Je reprezentował. Przemawiał, jak nasz stary, życzliwy kolega i przyjaciel. Ton koleżeński wypływał nietylko ze słów, coś więcej przemawiało do serca, czuć było w przemówieniu tem szczerą serdeczną nutę,

Zaiste, stwierdzić trzeba, że imprezy Kół naszych mają donioślejsze znaczenie i wpływ, niżby można było się spodziewać. Wzajemne poznanie i zbliżenie, które w ten sposób osiągamy, trudno byłoby inaczej przeprowadzić.

Wypada tu również wspomnieć o dziale dobrowolnym, który również należy już do tradycji. Rozwija się pomyślnie, choć w bardzo właściwy sposób.

Ogólne wrażenie nader dodatnie. Oby tak dalej, a częściej.



ŚWIĘCONE W WARSZAWIE — Fot. kol. I. Boguszewski.

GŁOSY KRYTYKI

SZANOWNA REDAKCJO!

Korzystając z otwarcia łamów „Naszych Spraw" dla wszystkich i ośmielony zaproszeniem pragnę zabrać głos.

Przedewszystkiem gorące słowa uznania dla Szanownej Redakcji za takie postanowienie naszego pisma. Przez zainteresowanie i wciągnięcie do współpracy najszerszego ogółu może naprawdę pismo odzwierciadlać życie nas wszystkich. (Tu następuje szereg komplementów pod adresem Redakcji, które opuszczamy).

Każdy się wypowie, każdy się wypłacze, czy wyraduje, najpierw śmielsi, odważniejsi, potem mniej odważni, i ta tłumiąca pokrywa kilkuletniego onieśmielenia może zniknąć zupełnie.

Nawet maluczcy odetchnęli, zodważnieli, wypowiadają swe skargi i bóle.

Na te skargi i żale należy baczną zwrócić uwagę, boć one będą uwypuklać, czy to usterki i niedociągnięcia w naszych przepisach, czy też zgrzyty i osty życia koleżeńskiego. Nie wolno tego lekceważyć i przechodzić do porządku.

Tyle, co chciałem powiedzieć do Redakcji, a to, co chcę powiedzieć do ogółu, załączam na osobnych arkuszach z prośbą o umieszczenie na łamach pisma, po ewentualnej korekcie.

CZY NIE CZAS ZDJĄĆ RÓŻOWYCH OKULARÓW.

Od czasu przyznania dod. mieszk. i podwyżki pensji obija się o uszy ciągły refren niektórych kolegów ołtarzowych o obecnych naszych „złotych czasach". Nasuwa się pytanie, czy istotnie jest już tak dobrze, by wolną nam trąbić ciągle i wszędzie o naszym dobrobycie, o naszym dostatku.

Czyż to naprawdę jest już nam tak dostatnio? Otrzymaliśmy sporo pieniędzy, prawda, można się radować, tyle gotówki własnej, od kiedy to już żaden z nas nie oglądał, radość uzasadniona — zgoda. Podwyżka pensji, — różnica, dodatek za r. b. (o, chwilo szczęśliwa! o błogie czasy! płacą i płacą) radość słuszna, dwa razy na nią zgoda.

Ale Panowie Koledzy! zastanówcie się, ile Wam zostało w trzosie po kilku dniach? Wierzę mocno, żeście w „Oazach" tego nie zostawili. Gdzieście to podzieli?! Oto tam, skąd czerpaliście na dobicie do tej tak straszliwie wówczas dalekiej, do tej ponad wszelką miarę długiej mety.

Zapytajcie tego „Lwowianina" z Nr. 2 „Naszych Spraw", czemu to już o zaliczkach myśli? Z tegoż samego Nr. kolegi „Potrzebowskiego", (który już zapewne swoje otrzymał), czemu nie będzie krzyczał hop!

O, Redakcjo! gruby błąd w twierdzeniu, że wyjątkowo rzadkiemi okazami są „Potrzebowscy". Są jeszcze bardzo liczni. Ci wszyscy, z rodzinami, których podwyżka z dodatkiem mieszk. wynosi mniej złotych sto — stanowią tę armję „Potrzebowskich", a czy inni są już syci, niech sami odpowiedzą.

Wielka wygrana — jest istotnie wielką, jeżeli się zważy, ile przezwyciężyć musiały nasze Władze, by zdobyć się na możliwość podania koła ratunkowego tonącym.

My nietylko staliśmy już nad przepaścią, ale wielu z nas toczyło się już po jej pochyłości.

Sukces ostatni podał nam tylko deskę ratunku, na której płyniemy do brzegu, ale do brzegu jeszcze daleko, jeszcze nie stoimy na nim. Zatem zbytnia krzykliwość i chwalba wprowadza w błąd czynniki nam życzliwe, a wrogów zacietrzewia i wzmacnia na przyszły bój.

Zarządowi Związku jeszcze nie czas spocząć na laurach.

Fredal, Wilno.

OSZCZĘDNOŚCI.

W styczniu r. b. zostały zarządzone w naszym Inspektoracie pobiurówki. P. Inspektor Wojew. na ten cel występuje o kredyt w sumie zł. 1.400.—. Zdawałoby się, że wszystko w porządku, praca zostanie wykonaną i pracownik będzie wynagrodzony. Jednak stało się inaczej: Centrala przyznała tylko zł. 1.060.—.

Oczywiście, oszczędność jest pożądana w dzisiejszych czasach, ale nie krzywdą pracownika, bowiem 340 zł. Instytucja tak nie odczuje, jak odczuje to pracownik.

W. K.

Red.: Cóż możemy od siebie dodać?

NIECHĘĆ DO PRACY.

Pragnąłbym zwrócić uwagę kol. Redaktora i poprosić o poruszenie sprawy uchylania się kolegów od pracy w Związku.

Faktycznie u nas cała praca związkowa spoczywa na barkach kilku ludzi dobrej woli, którzy rzeczywiście oddają się pracy tej z całym zapałem i poświęceniem. Ale o ile zdarzy się czasami większy nawał pracy, kiedy garstka nie może już wydołać, niesłychanie trudno jest uprosić kogoś do pomocy.

Koledzy przyzwyczaili się już do tego, że tamci pracują, uważają to za zupełnie naturalne, więcej nawet, traktują tę rzecz tak, jak gdyby było to ich świętym obowiązkiem. I tylko jak przyjdą nowe wybory, kiedy nie można znaleźć nikogo, ktoby się zgodził wejść w to „jarzmo" wtedy dopiero zaczyna się upraszanie dawnych, aby „jeszcze tylko na ten rok zostali".

A po wyborach... znów żadnego zrozumienia dla ich pracy i żadnej pomocy.

Mam nadzieję, że nie wszędzie tak jest, przypuszczam, że u nas dzieje się tak z tego powodu, że wogóle jest nas b. nieliczna garstka. Mimo to jednak uważam za swój obowiązek zwrócenie uwagi na powyższe i zaapelowanie do poczucia obowiązku organizacyjnego tych, którzy się od pracy uchylają.

J.

Red.: Przykry obrazek nakreślił Sz. kolega, ale niema powodu do pesymizmu.

Zło tkwi raczej w wadliwej organizacji pracy, niż w niechęci kolegów. Z własnego bowiem doświadczenia możemy powiedzieć, że jednak nasi kol. kol. przedstawiają materjał b. wdzięczny. Trzeba tylko ich zachęcić i umiejętnie pracę ułożyć.

UCZESTNIKOWI ZJAZDU.

Red.: W związku ze wzmianką pod tym tytułem w Nr. 3 otrzymaliśmy poniższe wyjaśnienie, które bez komentarzy zamieszcza. W numerze poprzednim z powodu późnego nadesłania nie mogliśmy już wyjaśnień tych zmieścić.

Zarzuty podniesione w „Słowach prawdy" pod adresem Zarządu Koła Lwowskiego w sprawie niezwołania Zebrania Koła podczas Zjazdu kol. kol. Inspektorów powiatowych w dniu 10 i 11 lutego r. b. muszą być przyjęte z wielkiem i do pewnego stopnia przykrem zdziwieniem, jako pochodzące od uczestnika Zjazdu, którego uwagi nie powinien był ujść niżej przedstawiony faktyczny stan rzeczy, uniemożliwiający zwołanie Zebrania podczas trwania Zjazdu.

Zjazd odbył się dnia 10 i 11 lutego r. b. w godzinach popołudniowych, po każdorazowem ukończeniu normalnego urzędowania, trwającego od godziny 8-ej do 15-ej Obrady rozpoczynają się o godz. 16-ej i trwały, w pierwszym dniu Zjazdu do godz. 21.45, w drugim i ostatnim do 23.25!

W sprawie niemożności zwołania Zebrania w obu tych dniach dalsze komentarze są chyba zbyteczne.

Zwołanie Zebrania na dzień 9 lutego było uniemożliwione z powodu niedzieli Wcześniejszemu zwołaniu Zebrania, np. w dniu 8 lutego stała na przeszkodzie dłuższa nieobecność kol. kol. Inspektorów na placówkach, przeciwko zwołaniu Zebrania bezpośrednio po ukończeniu Zjazdu przemawiały nad wyraz męczący tok obrad zjazdowych i przemęczenie kol. kol. Inspektorów powiatowych.

Zdziwienie budził fakt kompletnego braku zainteresowania się sprawami Związku ze strony uczestników Zjazdu.

Prawie wszyscy członkowie Zarządu Koła byli obecni w obu dniach na Zjeździe i każdy z uczestników nie był pozbawiony możności nawiązania kontaktu ze Związkiem, zainterpelowania Zarządu Koła w sprawie Zebrania oraz zasięgnięcia wiadomości o przeszkodach, uniemożliwiających jego zwołanie.

Żałować należy, że uczestnik Zjazdu nie poruszył tej sprawy podczas trwania obrad, a porusza ją w „Naszych Sprawach" przy naświetleniu, pozbawionem objektywnego zapatrywania.

Z RUCHU ZAWODOWEGO

Z POLSKIEJ KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniach 16 i 23 maja obradowała Rada Naczelna P.K.P.U. Obrady przeszły pod znakiem scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych. Odkładając omówienie uchwał Rady do następnego numeru, ograniczymy się do informacji, że członek Rady Naczelnej z ramienia naszego Związku kol. Grygołajtys został wybrany do Zarządu Konfederacji, Rada zaś dokooptowała do swego grona m. in. kol. Erdmana Konstantego. W ten sposób do Rady Naczelnej P.K. P.U. obok zasiadających w niej dotychczas kol. Grygołajtysa i kol. dr. Gliksmana wszedł trzeci członek naszego Związku, co jest nie lada sukcesem Organizacji, gdyż żaden inny Związek nie posiada w Radzie tylu przedstawicieli.

Konferencja.

Dnia 8 maja w lokalu Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli zrzeszeń Państwowego Banku Rolnego, Banku Polskiego, P. K. O. i Banku Gosp. Kraj., oraz naszego Związku. Przedmiotem obrad była niezmiernie aktualna sprawa scalenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych. U-

chwalono poczynić kroki, zmierzające do niezwłocznego połączenia organizacyjnego dwu największych centrali P. K. P. U. i C. O.

ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW P. K. O. NOWY ZARZĄD.

Wybrany na VII Zgromadzeniu Delegatów w dniu 7 kwietnia b. r. Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O. ukonstytuował się w sposób następujący: kol. kol. Mischke Adam — Prezes, Borczyk Stanisław — I. Viceprezes, Dr. Adam Adam Tadeusz — II. Viceprezes, Połoński Wacław — Sekretarz Generalny, Prokop Antoni — Skarbnik, Mężyk Bogusław — Zastępca Sekretarza, Zabłotniak Jan — Sekcja Pogrzebowa, Gertner Henryk — Członek Zarządu, Przybyszewski Kazim. — Członek Zarządu.

ZABAWA W KOLE WARSZAWSKIEM.

W dniu 10 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 9-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Boduena 4, urzadzona została przez Zarzad Koła Warszawskiego Zrzesz. Prac. P. K. O. zabawa taneczna p. n. „POWITANIE WIOSNY“, na którą uprzejmie zaproszono również członków naszego Związku.

Witamy z uznaniem miły, acz drobny objaw zacieśnienia serdecznych stosunków, jakie, między naszemi organizacjami zawsze panowały.

ZRZESZ. URZ. P. M. T.

W dniu 27 kwietnia r. b. odbyło się otwarcie Zgromadzenia Delegatów Zrzeszenia Urzędników Państwowego Monopolu Tytoniowego, na które zaproszony został Zarząd Główny Zw. Pr. P. Z. U. W.

ZW. ZAW. PRAC. Z. U. P. U.

Dnia 3 i 4 maja r. b. odbywał się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który powziął cały szereg doniosłych uchwał w sprawie ustawodawstwa socjalnego, konsolidacji ruchu zawodowego prac. umysł. oraz wewnętrznej struktury Związku.

ZW. ZAW. PRAC. BANK. R. P.

Dnia 4 i 5 maja r. b. odbył się w Krakowie VIII Wszechpolski Zjazd Delegatów Związku Zaw. Pracowników Bankowych. Nie mogąc skorzystać z zaproszenia Zarząd Gł. Zw. Pr. P. Z. U. W. powitał Zjazd telegraficznie.

KURSY DLA DZIAŁACZY ZWIĄZKOWYCH.

Rada Okręgowa Zw. Zaw. Pr. Um. w Warszawie zorganizowała Kursy celem dokształcenia czynnych działaczów i przygotowania przyszłych działaczów związków pracowników w zakresie zagadnień gospodarczych, ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego, oraz techniki związkowej.

Kursy trwać będą od dn. 25 kwietnia według rozkładu podanego przez Kierownictwo Kursu. Dn. 28 maja odbędzie się egzamin, dn. 1 czerwca rozdanie dyplomów i uroczyste zamkniecie Kursów.

Wykłady odbywać się będą 3 razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8-ej wieczór do godz. 10.45 wiecz. w dużej sali Związku Prac. Handl., Przem. i Biur. (Sienna 16, III p.).

NASZA RODZINA

CI CO ODESZLI.

W dniu 2 maja r. b. zmarł w szpitalu w Krakowie ś. p. kol.

MICHAŁ WIŚNIEWSKI,

b. technik szacunkowy w Limanowej.

Urodzony w r. 1894, pracował w zawodzie ubezpieczeniowym od roku 1912; do pracy w naszej Instytucji stanął w momencie rozpoczęcia działalności P. Z. U. W. w Małopolsce w r. 1923. Pamiętamy ten okres. Wiemy, w jakich warunkach trzeba było wówczas pracować. Wielkiego hartu ducha trzeba było, aby wytrwać na stanowisku. Zmarły nasz kolega świecił nam wówczas przykładem. Zdawało się, że ani warunki materjalne, ani ogrom pracy, ani niesłychanie ciężkie warunki tejże na gruncie, wyraźne i bezpośrednie niebezpieczeństwo, zwiazane wówczas z pełnieniem Jego obowiązków, wszystko to zdawało się nie wywierać wpływu na Jego charakter i organizm.

Zmogły Go jednak warunki, w jakich zmuszony był pracować. Zmarł w sile wieku, nabawiwszy się choroby podczas wykonywania swych obowiązków służbowych. Pozostawił żonę i nieletnią córeczkę, którym na tej drodze przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia.



Kol. J. Antosiak.



Kol. L. Grygołajtys.

NOWI CZŁONKOWIE.

KOŁO CENTRALNE.

Brzeska Zofja
Bujnowska Irena
Erdmanówna Irena
Grocholski Józef
Kosmólski Jan
Kowalewski Józef
Kuskowski Władysław
Lewandowski Władysław
Lewański Rudolf
Ostrowski Romuald
Rakowski Jerzy
Rdułtowski Jan
Rzepkiewicz Aleksander
Sadowski Józef
Szałatkowska Marja
Szary Mikołaj
Wiekiera Stanisław
Zakrzewska Halina

KOŁO KRAKOWSKIE

Riss Edmund
Szałatkowski Stanisław
Szulc Marja

KOŁO ŁÓDZKIE

Cygora Bronisław
Dygas Edward
Frankowski Władysław
Gręda Ludwik
Kosiorek Franciszek
Kuta Józef
Majewski Eugenjusz
Słowiński Jan
Szczucki Witold

KOŁO LUBELSKIE

Bardecki Zygmunt
Dąbrowski Henryk
Dyakowska Stefanja
Fijałkowski Stanisław
Straszak Czesław

KOŁO LWOWSKIE

Sasówna Jadwiga
Wasylkiewiczówna Marja
Zmarzliński Włodzimierz

KOŁO NOWOGRÓDZKIE

Biliński Ludwik
Horodyska Jadwiga
Owsiejenko Anatol
Rudaś Zygmunt

KOŁO TARNOPOLSKIE

Koprowski Stanisław
Marcinowski Tadeusz

KOŁO WARSZAWSKIE

Antosiak Stefan
Marjenstras Aleksander
(poprzednio wykazany omyłkowo w Kole Stanisławowskiem).

KOŁO WILEŃSKIE

Piotrowski Włodzimierz



Kol. dr. I. Gliksman.



Kol. H. Hermanowski.

VARIA

Z ŻYCIA INSTYTUCJI.

Dnia 5, 6 i 7 maja r. b. miała miejsce sesja Rady P. Z. U. W., na której Władze Zakładu przedłożyły zamknięcia rachunkowe za rok 1929 i złożyły ogólne sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym.

Jak wiadomo, rok ubiegły odznaczał się stosunkowo wielką palnością. Z ogólnego przypisu składek 75 miljonów odszkodowania pogorzelowe wyniosły 54 milj., czyli 72%. Czysta nadwyżka wyniosła 2 miljony złotych.

Nadwyżka podzielona została zgodnie z przepisami rozp. Pr., przyczem na ogólne cele społeczne przeznaczono 20 tys. zł. Wypada zaznaczyć, że Fundacja po raz pierwszy od początku istnienia nie otrzymała żadnego subsydjum.

POŻYCZKA BUDOWLANA.

W najbliższym czasie zostanie wypuszczona przez Skarb Państwa I serja premjowej pożyczki budowlanej na sumę 50.000.000 złotych w złocie. W związku z emisją tej pożyczki utworzył się pod przewodnictwem Pocztowej Kasy Oszczędności Syndykat Gwarancyjny Banków.

Obligacje pożyczki opiewają na okaziciela, i przedstawiają wartość po 50 zł. w złocie każda. Dla pierwszej serji pożyczki ustanowione zostały premje, wynoszące **w każdym roku** trwania pożyczki łączną **kwotę 2.000.000 zł. w złocie.** Premje rozlosowywane będą między posiadaczy obligacyj co kwartał.

W każdem **kwartalnem** losowaniu będzie rozegranych 112 premij na ogólną kwotę 500.000 zł. w złocie, a mianowicie: 1 premja w wysokości 250.000 zł., 1 premja w wysokości 50.000 zł., 10 premij po 10.000 zł. i 100 premij po 1.000 zł.

Pierwsze losowanie premij odbędzie się w dniu 1 listopada 1930 roku.

Obligacje, na które padły premje w losowaniach poprzednich, nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach.

Kapitał i odsetki pożyczki zabezpieczone są całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwa.

Cała kwota uzyskana z pożyczki zostanie użyta na kredytową akcją budowlaną.

Wydaje się, że pożyczka ta w obecnych czasach, kiedy zaczyna się odczuwać raczej nadmiar wolnej gotówki, a brak poważnych i pewnych lokat (niewykorzystane kredyty w B. P. i t. d.) powinna mieć wielkie powodzenie. Wpłynie to bezwątpienia na pewną poprawę ruchu budowlanego.